

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Leż. teezbi prof. Elzbieta Leindka 1997r
oprac. teezki, zulożenie nauj. A. Ropaska 2016r.



PUK,

AK

W-4e

Porstanie W.

++ KULESIA Janina

zam. Kurowska

ps. Janka, Uryszuba, Teresa

500/4SK
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 500/W8K AK-4a, Powstanie W

^{††} KULESZA Janina

Zam. Kurowskie

ps. „Janka”, „Urszula”, „Teresa”

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa V K. 6, s. 1-6

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora V K. 14, s. 15

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora V K. 9, s. 8

II. Materiały uzupełniające relację V K. 10, s. 10

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) V K. 9, s. 9

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – Inne... V K. 2, s. 2

IV. Korespondencja V K. 31, s. 36

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie ✓

I/1 Relacja

Relacja wstępująca Jędrzej Kuleszy - Kurooskiej o służbie w wojennej AK
Piarstów, 15 X 1997r. mps. org. K.G. s. 1-6



I/1/1

JANINA KULESZA-KUROWSKA

Pseud. "Janka", "Urszula", "Teresa".

Podporucznik A.K. W.S.K.

VII.Obwód A.K."OBROŻA".

VI.Oddział Sztabu K.G. A.K.

(Tajne) Wojskowe Zakłady Wydawnicze.

R E L A C J A W.S.K.

o służbie wojennej kobiet w latach 1939-1947.

Nazywam się JANINA KUROWSKA z domu KULESZA, córka JÓZEFA i STANISŁAWY ze SKŁODOWSKICH. Urodziłam się 10.IX.1919 r. w Łapach, pow. Wysokie Mazowieckie. Mój ojciec był kupcem, właścicielem sklepu meblowego w Grudziądzu.

Obecnie mieszkam w Piastowie o5-820, ul. Sułkowskiego 27. tel. 723-10-77.

Rodzice moi wychowali sześcioro dzieci: trzech synów i trzy córki. Przekazali nam patriotyczne tradycje swych rodzin. Ucząc się w szkołach powszechnych, wszyscy należeliśmy do Harcerstwa, zaś w szkołach średnich do Przysposobienia Wojskowego. W czasie II. wojny światowej pięcioro z nas było żonierzami Armii Krajowej i brało udział w Powstaniu Warszawskim.

Oto imiona moich sióstr i braci:

OTYLIA - ur. 1915 r., zmarła w 1951 r.

ANTONINA - ur. 1916 r., zmarła w 1990 r.
Instruktorka P.W.K.
Żołnierz A.K. VII. Obwód Zgr. "Obroża".
Udział w Powstaniu Warszawskim.

JANINA - ur. 1919 r. (autorka relacji).
Ppor. A.K. W.S.K.
Przed Powstaniem VII. Obwód A.K. "Obroża"
W czasie Powstania: VI. Oddział Sztabu K.G. A.K.
(Tajne) Wojskowe Zakłady Wydawnicze.

JÓZEF - ur. w 1921 r.
PPor. A.K. Oddział Osłony Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych. VI. Oddział Sztabu K.G. A.K.
Udział w Powstaniu Warszawskim.

PIOTR - ur. 1924 r., zginął w Powstaniu Warsz. 1. sierpnia 1944.
Pchor. A.K. Pułk "Garłuch", Bateria "Kuby".
Zginął w ataku na lotnisko Okęcie.

TADEUSZ - ur. 1926, zginął w Powstaniu Warsz. w ataku na lotnisko na Okęciu.
Pchor. A.K. Pułk "Garłuch", Bateria "Kuby".

cd.

W Grudziądzu ukończyłam Szkołę Powszechną im.M.Konopnickiej w 1932 r., oraz Gimnazjum i Liceum im.Marii z Billewiczów Piłsudskiej w 1937 r. W 1938 r. rozpoczęłam studia na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Studia te przerwała wojna. Już w pierwszych miesiącach po zajęciu Pomorza przez Niemców moja rodzina została wysiedlona z Grudziądza. Znaleźliśmy się w Warszawie, gdzie przeżyliśmy całą wojnę wraz z Powstaniem Warszawskim.

W Kampanii Wrześniowej nie brałam udziału w ramach organizacji. W chwili wybuchu wojny przebywałam u mojej ciotki w Białymstoku. Jedynym naszym działaniem była pomoc dla żołnierzy rannych, wieszonych szosą koło naszego domu. Przygotowywałyśmy dla nich supę i napoje. W dniu 17.IX.39 po zajęciu Białegostoku przez Armię Czerwoną, dom ciotki został zajęty na siedzibę komitetu dzielnicowego, lokal wyborczy, oraz mieszkania dla oficerów. Poznałam wówczas machinę organizacyjną radzieckiej partii komunistycznej. Ciotka moja została wywieziona na Syberię, po mnie zaś i po mego brata przyszła przez zieloną granicę moja matka. Razem z nią przedostaliśmy się do Warszawy w pierwszych dniach maja 1940 r.

Wkrótce potem zgłosiłam się do pracy w Biurze Informacyjnym P.C.K. w Warszawie przy ul.Czerwonego Krzyża, gdzie pracowałam do maja 1942 r., kiedy to przeszłam do pracy w Hurtowni Papieru i Tektury J.Robak w Warszawie, ul.Marszałkowska 8 m.23. Ukończyłam Kurs dla Sekretarek prof.E.Reymana (Rektora Akademii Nauk Politycznych w W-wie).

Służbę w Armii Krajowej rozpoczęłam we wrześniu 1942 r. Zostałam zaprzysiężona przez p.Dziamę, ówczesnego dyrektora Centrali Mleczarskiej przy ul.Hożej 57. Zostałam skierowana do Wojskowej Służby Kobiet VII.Obwodu A.K."Obroża" - W.S.O.P.

Miejszem mojej służby było moje miejsce pracy w W-wie, ul.Marszałkowska 8 m.23. Początkowo byłam skrzynką korespondencyjną na hasło, "Czy tu można kupić zapałki?", ,od początku zaś roku 1943 aż do wybuchu Powstania, wykonywałam czynności punktu legalizacji, dostarczającego autentycznych kart rozpoznawczych (Kennkarte) z Wydziału Ewidencji Ludności m.st.Warszawy w Ratuszu na Placu Teatralnym.

cd.

Tryb mojej służby był następujący:

Zostałam skierowana do tego Wydziału do jednego z urzędników, z którym miałam współpracować. Niestety, nie pamiętam jego nazwiska. Był to pan w średnim wieku z przerzedzonymi ciemnymi włosami, zaczesanymi na bok. Otrzymałam od niego przybory do pobierania odcisków palców na kennkartach: poduszkę do tuszu, tusz i wałeczek do rozprowadzania tuszu na poduszce. Pouczył mnie również, jak należy pobierać odciski palców i prawidłowo odbijać je na tych dokumentach. Następnie łącznicy przynosili do mego miejsca pracy na Marszałkowskiej 2 fotografie paszportowe osoby, która miała otrzymać kennkartę na nowe nazwisko. Moim pseudonimem było imię "Janka", hasłem pytanie "Czy można tu kupić zapalki?".

Fotografie te zносиłam do Ratusza znanemu mi panu, który po pewnym czasie przekazywał mi gotową kennkartę, zaopatrzoną w przyniesione mu fotografie, oraz stemple i podpisy właściwych urzędników, w dwóch egzemplarzach: oryginał /szary/ i kopia /biały/. Osoba, dla której kennkarta ta była przeznaczona, zgłaszała się osobiście do mego miejsca pracy. Tam pobierałam od niej odciski ~~pal~~ palców na obydwu egzemplarzach, a także własnoręczny podpis nowym^x nazwiskiem. Kopie kennkart odnosiłam do Ratusza, gdzie w razie kontroli mogły być sprawdzone jako autentyczne.

W godzinie wybuchu Powstania Warszawskiego znalazłam się w moim mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza 3 m.7. Zgłosiłam się do najbliższego oddziału A.K., a mianowicie do Oddziału Osłonowego Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych, VI. Oddziału Sztabu K.G. A.K. Do oddziału tego należał mój brat Józef "Mały Dżo".

Szefem T.W.Z.W. był kpt. "Michał Kmita" - Jerzy Rutkowski. Przydzielono mnie do sekretariatu Zakładów, której kierowniczką była "Janka"-Maria Rutkowska. Od 16. sierpnia -kiedy zginęła sekretarka - łączniczka Szefa T.Z.W.Z. "Hanka Orlicz", przejęłam jej służbę. Zmieniłam swój pseudonim na "Urszula", a następnie "Teresa". Po zbombardowaniu siedziby naszej przy ul. Sienkiewicz 1. Boduena * 2 przenieśliśmy się na Smolną 30 do Gimnazjum im. Zamojskiego, a następnie na Chopina 19, gdzie pracowaliśmy do końca Powstania.

Kiedy przyznawano stopnie wojske kobietom z W.S.K, otrzymałam stopień mł.komendantki /Nominacja Szefa W.S.K.
c.d.

Lp.10/20 z dn.24.IX.1944ę podpis "Mira",/.

cd.

Niewola niemiecka. Powrót do Polski.

Po Powstaniu wyszłam do niewoli niemieckiej z 21 pp. z ul. Widok. Pierwszym etapem była Fabryka Kabli w Ożarowie, skąd wywieziono nas do M-Stammlager 344-318 Lamsdorf. Otrzymałam tam numer jeniecki 106218/318. Po trzech tygodniach przewieziono nas do Stalagu IV B Mühlberg, po następnych trzech do Stalagu IVF Altenburg, a w końcu do Stalagu-Oflagu IXA Bad Sulza w Molsdorf. Niemcy zgromadzili tam kobiety-oficerów A.K., a ja miałam stopień oficerski, podporucznika. W obozie tym miałam szansę spotkania i poznania komendantek W.S.K.: mjr. "KAZIK", mjr. "H.K.", kpt. "HELENE", kpt. "INE" i wielu innych.

W każdym z tych obozów - z wyjątkiem Lamsdorfu, gdyż tam chorowałam z powodu zakażenia rany w nodze -, organizowałam chór, który śpiewał piosenki powstańcze i inne polskie pieśni. W dniu 4. marca 45 miałam wypadek, którego skutkiem była kontuzja karku. Leżałam w izbie chorych pod opieką dr. "BARBARY" aż do dnia ewakuacji obozu w końcu kwietnia 1945. W czasie opuszczania obozu niemiecki komendant Oflagu zgodził się zostawić chore koleżanki w bunkrze przeciwlotniczym dla Niemców, podczas gdy zdrowe wyruszyły w kierunku Blankenheimu. Po trzech dniach zostałyśmy wyzwolone przez żołnierzy amerykańskich. Przewieziono nas potem do szpitala niemieckiego w Erfurcie, którym zarządzali już Amerykanie, a następnie do utworzonego przez nich Obozu b. Jeńców Wojennych Kobiet w Burgu w Hesji. Tam połączyłyśmy się z naszymi ewakuowanymi koleżankami, wyzwolonymi przez Armię Amerykańską w Blankenheim.

W Burgu również prowadziłam chór, a pieśni konspiracyjne, powstańcze i patriotyczne w naszym wykowaniu zostały nagrane przez Radio Luksemburg i nadawane w audycjach dla Polaków w Niemczech. Byłam także jedną z tłumaczek mjr. "KAZIK" w kontaktach z władzami amerykańskimi.

We wrześniu 1945 r. wyszłam zamąż za Krzesława Kurowskiego, b. jeńca Wojennego Oflagu VIA w Murnau /Bawaria/. Podjęłam wówczas służbę tłumaczki z językiem angielskim u Delegata Rządu Polskiego /londyńskiego/ na Bawarię płk. Daszkiewicza w Bayreuth. Następnie byłam tłumaczką Komendanta Szpitala b. Jeńców Wojennych w Murnau.

Do Polski powróciliśmy z mężem w listopadzie 1946 r. Byłam ciężko chora na astmę oskrzelową i gruźlicę płuc. Podjęłam pracę w lecznictwie p/gruźliczym w Otwocku, gdzie odzyskałam zdrowie, po kilku latach intensywnego leczenia.

11/5

Pracowałam początkowo jako księgowa, a od 1957 jako główny księgowy Centrum leczn.-Rehabilitacyjne im.H.Sawickiej w Otwocku. Podjęłam studia zaoczne na S.G.P.i S. w W-wie. Po 27 latach pracy odeszłam na emeryturę, korzystając z przysługującego mi uprawnienia kombatanta.

Znajomość języka angielskiego pozwoliła mi na podejmowanie dodatkowych prac w kilku dziedzinach; Przez 10 lat byłam nauczycielką języka angielskiego w Liceum Ogólnokształcącym przy sanatorium młodzieżowym w Centrum. Następnie pracowałam jako lektorka Tow. Wiedzy Powszechnej w klubie Inst. Badań Jądrowych w Świerku. Uzyskałam również uprawnienia przewodnika P.T.T.K po Warszawie i przez wiele lat oprowadzałam turystów zagranicznych, byłam również działaczką społecznej organizacji.

Podejmowałam również inne prace społeczne. W miejscu pracy byłam przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, a także Opiekunem Społecznym pracowników i emerytów swojej instytucji. W mieście i powiecie Otwockim byłam członkinią Zarządu Powiat. Ligi Kobiet, oraz przewodniczącą Komisji Rew. Polskiego Komitetu Pom. Społ. Rady Powiat. w Otwocku i Rady Woj. w W-wie.

W roku 1965 wstąpiłam do Z.B.O W.iD. u, Zrezygnowałam z przynależności do tej organizacji w 1991 r. Jestem obecnie członkinią Świat. Związku Żołnierzy A.K..

Tradycję walki o wolną i niepodległą Polskę przekazywałam przez całe swoje życie następnym pokoleniom mej rodziny. Mój jedyny syn Wiesław Jan, ur. w 1947 r., będąc studentem medycyny A.M. w W-wie, wstąpił do jednej z pierwszych organizacji antykomunistycznych w PRL pod nazwą "RUCH", założonej w 1965 r., której celem była odbudowa niepodległego, demokratycznego państwa Polskiego x/. W 1970 został aresztowany i po półtorarocznym śledztwie skazany w politycznym procesie. Prokurator określił jego działanie jako skutek "nie wyżytej tęsknoty za A.K.."

Bibliografia opracowań dotyczących komórek organizacyjnych związanych ze służbą w czasie okupacji oraz Powstania:

S. Lewandowska: Kryptonim "Legalizacja" 1939-1945.
Książka i Wiedza W-wa 1984. str. 45-60.

J. Ślaski: Polska Walcząca 1939-1945 Tom II. Fundament. Str. 285-291
Instytut Wyd. "PAX" W-wa 1985.

cd.

x/. Nowa Encyklopedia PWN (6-tomowa) Tom 5 str. 630
Hasło: RUCH.

Bibliografia dotycząca okresu pobytu w niemieckim obozie jeńców wojennych: Stalagi Lamsdorf, Mühlberg, Altenburg, Oflag IXC Molsdorf.

Dr. Jadwiga Beaupré: "W obozie Lamsdorf."

Przegląd Lekarski Rok XXVII, Seria II, Nr. 1 1971 str. 114.

Dr. Anna Frączek: "Dziennik Dr. Beaty"

"Tygodnik Polski" W-wa. Nr. 3, 4, 5, 6 z roku 1982

Nr. 3 do 10 z roku 1983

Elżbieta Ostrowska: "A wolność była wśród drutów" - OFLAG IXC".

P.W.N. 1991.

Janina Kurowska "Kobiety z Powstania Warszawskiego w Oflagu IXC w Molsdorf"

Rocznik Nr. 8 Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu. Rok 1985.

Odznaczenia:

Krzyż Armii Krajowej - Nr. 8258 - Londyn 19.VII.1970.

Warszawski Krzyż Powstańczy - Nr. 16-83-35 K.

Rada Państwa 16.III.1983.

Krzyż Kawalerski C.O.P. - Nr. 980-84-34.

Rada Państwa 25.IV.1984.

Odznaka 1000-lecia Państwa Polskiego - Nr. S-7094

Ogóln. Komitet F.J.N. - 1966

Medal XXX-lecia PRL - Nr. 1288/74 M.

Rada Państwa 22.VII.1974.

Medal Zwycięstwa i Wolności - Nr. L - 12641

1945r. Rada Państwa 14.VI.1968.

Krzyż Partyzancki - Nr. 52-95-520-

Prezydent R.P. 18.IV.1995.

Odznaka Weterana Walk o Niepodległość - Nr. 535104/766

Kier. Urzędu d/s Kombatantów 11.XI.1995.

Odznaka Akcji "BURZA"

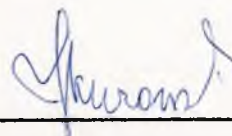
Medal "Za Warszawę 1939-1945" - (do wręczenia dn. 25.X.1997).

Odznaka Honorowa Okręgu Warsz. P.T.T.K. - Nr. 237 z 8.X.1974

Odznaka Honorowa Oddziału Stoł. P.T.T.K. - Nr. 717 z 20.IV.1972.

Załączniki :

Kserogramy dokumentów



Janina Kulesza-Kurowska
ppor. A.K.

05-820 Piastów
ul. Sułkowskiego 27
tel. 723-10-77

Piastów, dnia 15.X.1997.

I/2 Dokumenty (senseu stricto) odt. osoby rektora

- Legitymacja Nr 95, Ausweis, 31 XII 1941 mps. ksero k.1.s.1
- Zaświadczenie, 24 IX 1944 mps. mps. k.1.s.2
- Świadectwo zaślubin, 12 IX 1945 mps. kopia k.1.s.3
- Legitymacja Nr 11482, PSZ, b. jeńca wojennego, mps, kopia k.1.s.4
- Legitymacja odznaki przewidywaj. AK, Nr. 264, 20 VIII 1946, mps. kopia k.1.s.5
- Oświadczenie świadka J. Rutkowskiego, W-ur, 21 VII 1965 mps kopia k.1.s.6
- { Legitymacja Nr. 237, W-ur 8 X 1974, przebieg Odznaki Honorowej Okr. Honor. PTK
- { Legitymacja Nr. 717, W-ur, 20 IV 1972 " " " mps. kopia k.1.s.7
- Odpis, wyciąg z dokumentu PCK, W-ur 28 IX 1976 mps. kopia k.1.s.8
- Opinie, Otwóck, 19 III 1987 mps. kopia k.1.s.9
- Oświadczenie świadka Aliny Karpieńskiej, W-ur 9 IX 1992 mps, kopia^{K1} s.10-11
- Legitymacja Nr. 040649, 23 X 1992, W-ur mps, kopia k.1.s.12
- Zaświadczenie Nr. 535104, Urząd d/s Komb 1993 mps. kopia k.1.s.13
- MOK, W-ur 2010, nominacja na stopień majora mps. oryg. k.1.s.14
- Uchwała Nr XL/181/2008, Rada Miasta w Piastowie w sprawie nadania tytułu Honorowy Obywatel Miasta Piastów J. Kuronskiej mps. oryg k.1.s.15

Die Gültigkeitsdauer dieses Ausweises wird bis zum 31. XII 1941 verlängert.



Ważność niniejszej legitymacji przedłuża się do dnia 31. XII 1941.

Gusarczy

Die Gültigkeitsdauer dieses Ausweises wird bis zum 31. XII 1941 verlängert. Wahrscheinlich die Legitimacy verlängert sich bis zum 31. XII 1941.



Gusarczy

Uroszula

27/12/41



POLNISCHES ROTES KREUZ
WARSCHAU
POLSKI CZERWONY KRZYŻ
WARSZAWA

Ausweis
Legitimacy Nr. 95

POLNISCHES ROTES KREUZ - WARSCHAU

Herr KULESZA JANINA
Fr. geboren im Jahre 1919 wohnhaft in Warszawa, Adamowska 3 - 5
ist im Polnischen Roten Kreuz, als Beamtin

ständig beschäftigt.

Der (die) Genannte darf nicht zu anderen Arbeiten herangezogen werden.

Gültig bis zum 31. XII. 1941

Stempel
des Arbeitsamtes

Der Direktor
Dyrektor



POLSKI CZERWONY KRZYŻ - WARSZAWA

P. KULESZA JANINA
urodzona w r. 1919, zamieszkała w Warszawie, Adamowska 3 m 5
jest stale zatrudniona w Polskim Czerwonym Krzyżu, w charakterze urzędniczki

Wyżej wymieniona nie może być pociągana do innych robót.

Ważne do dnia 31. XII 1941 Or.

P. K.

Gusarczy
(*W. Gorczycki*)



Kulesza Janina

Unterschrift des Inhabers / podpis właściciela legitymacji.



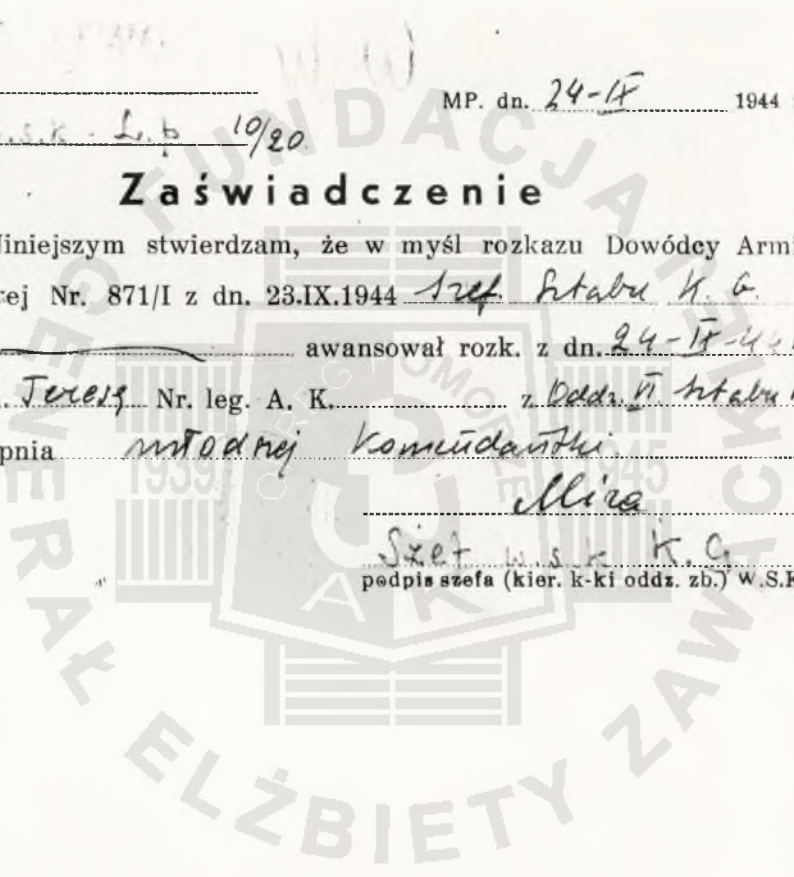
I/2/2

M.Stammlager 344	
106218	
:uv Sunquos 510 510	Dat.

Szet W.S.K. - L.b 10/20 MP. dn. 24-IX 1944 r.

Zaświadczenie

Niniejszym stwierdzam, że w myśl rozkazu Dowódcy Armii Krajowej Nr. 871/I z dn. 23.IX.1944 Szef Sztabu K.G. awansował rozk. z dn. 24-IX-44 r. ochotn. Jerejs Nr. leg. A. K. z Ddz. II Sztabu K.G. do stopnia młodszej komendantki szlisa Szef W.S.K. K.C. podpis szefa (kier. k-ki oddz. zb.) W.S.K.



I/2/3

Nr. aktu 83/772 roku 1945 r.

Rz. - kat. Duszpasterstwo
Ośrodka Polskiego
w Murnau - Bawaria
parafia Murnau
L. dz. 4497/149/Duszp.

Świadectwo zaślubin

Narzęczony:	Narzęczona:	Wyznanie i stan:	Data i miejsce ślubu:
Imię <i>Wacław Józef (bin)</i>	<i>Janina Stanisława (bin)</i>	<i>Narzęczony:</i>	<i>12-go września</i> 1945.
Nazwisko <i>Kurawski</i>	<i>Kulasa</i>	<i>Podpor. rezerwy</i>	słownie, dnia <i>dwunastego września</i>
Syn <i>Bolesława i Zofii</i>	<i>córka Józefa i Stanisławy</i>	<i>szym - katol.</i>	tysiąc dziewięćset czterdziestego
<i>Politewicz</i>	<i>Skłodowskiej</i>	<i>Narzęczona:</i>	<i>piątego</i> roku
ur. <i>19 marca 1913 r.</i>	<i>10 września 1919 r.</i>	<i>Podpor. A.K.</i>	w <i>Lapley Obozu Polskich</i>
w <i>Chelmizy, pow. Torun</i>	<i>Lapy, pow. Wysokie Mazow.</i>	<i>szym - katol.</i>	<i>Oficerów w Murnau -</i>
zamieszkały w <i>Chelmizy</i>	<i>Warszawa, ul. Piłsudskiego 3</i>		<i>Bawaria Górna</i>
<i>ul. Kolejowa 10 pow. Torun</i>			



Murnau, dnia *12/IX* 1945 r.

Ks. Józef Szacki
Ks. Józef Szacki, proboszcz W. O.



I 12/4

Nazwisko (drukami—in capitals)

Imiona własne (Christian Names)

Data i miejsce urodz. (Date and place of birth)

Wyznanie (Religion (option.))

Stopień wojskowy (Rank)

Pieczęć Of. Kont. (Stamp Cont. Offic.)

Podpis Of. Kont. (Signature Cont. Offic.)



Data (Date)

No 11482

Polskie Siły Zbrojne
Polish Armed Forces

LEGITYMACJA

b. jeńca wojennego

IDENTITY-CARD

ex Prisoner of War

No. 200/0/K.

Wygląd i rysy twarzy (Appearance and features)

Wzrost (Height)

Waga (Weight)



Wiek (Age)

Numer Jeniecki (P.W. Number)

Wehrkreis (Army District)

Obóz Jencow Woj. (P.W. Camp)

Obóz pracy (Labour Camp)

Rodzaj i miejsce zatrudn. w czasie niewoli (Place and occupation as P.W.)

Rocznik poborowy (Conscript. (for conscr. pers.))

Ostatni przydział wojsk. i specj. (Peace establishment)

Zawód w życiu cyw. (Usual trade or profession)

Uwagi (Remarks)



Szczepiony (Vaccinated)

ou zdrowia (of health)

Podpis lekarza (Signature M.O.)

Data (Date)

Jakie posiada dokumenty osob. (Personal docum. in possession)

Ile posiada gotówki (kasy) (Amount and kind of currency in possession)

Nazwisko i adres najbliż. krewnych (Name and address next of kin)

Podpis b. jeńca Woj. (Signature ex-P.W.)

Odcisk palca (Finger print)

Uwagi (Remarks)





LEGITYMACJA

I/2/5



№ 264

LEGITYMACJA odznaki pamiątkowej A. K.

Kulesza-Kurovska Janina
nazwisko i imię

ppor.
stopień

1919
rocznik

Jest upoważniony do noszenia odznaki pamiątkowej żołnierzy Armii Krajowej.

Min. Spr. Wojsk. Nr. 1028/46.



Przew. Podkom. Weryfik. na teren. ameryk. okup. w Niemczech.

[Signature]
ppulk. PACEK FR.

Inngolstadt dnia *20. VII. 1946.*

Kulesza-Kurovska
Podpis właściciela

Jerzy Rutkowski ps. "Michał"

Warszawa

21 maja

1965 r.

I/2/6

"Kmita" - szef Wojsk. Zakł. Wydaw.

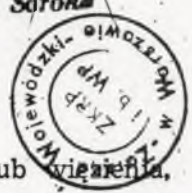
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Za zgodność z oryginałem

KIE...
Wydział Ewidencji i Karykacji

mgr Antoni Soroka

Oświadczenie świadka



Jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową):

świadom(a) odpowiedzialności karnej za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

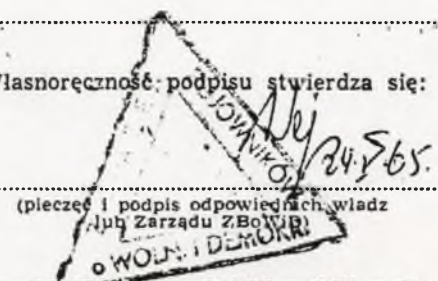
o s w i a d c z a m

Ob. Janina Kurowska syn (córka) Józefa i Stanisławy
urodz. dnia 10.IX.1919 19... roku w Łapach woj. białostockie

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową): żołnierz Z.W.Z. i A.K. w oddziałach kobiecych łączności, w dziale dostarczania kennkart dla członków organizacji. Uczestniczka Powstania na stanowisku łączniczki kpt. "Michała Kmita" /Jerzego Rutkowskiego/ 19... roku.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Janka" i "Urszula" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): od 1.X.1942 do 3.X.1944 służbę w Armii Krajowej: praca w łączności w dziale kennkart w okresie od października 1942 r. do 30 lipca 1944 roku. Od 1 sierpnia 1944 r. służba w charakterze łączniczki kpt. "Michała Kmita" /Jerzego Rutkowskiego/. Udział w Powstaniu Warszawskim. Posiada stopień podporucznika A.K. W obozach jenieckich na terenie Niemiec Janina Kurowska - ps. "Urszula" była organizatorką i kierowniczką amatorskiego żeńskiego chóru, który na ziemi niemieckiej propaguje polską piosenkę wojskową i powstańczą.

Własnoręczność podpisu stwierdza się:



(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiG)

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

[Handwritten signature]

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

*Jerzy Rutkowski
"Michał Kmita" pow.
szef W. Z. W.*

112/7
447
POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE
ZARZĄD OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

przyznaje

Kol. Janinie
Kurowskiej

ODZNAKĘ HONOROWĄ
OKRĘGU WARSZAWSKIEGO PTTK

Warszawa, dnia 8.10.1974



PREZES



Leg. Nr 237

Wr. 7437/74 W-7

1939 1945
OKRĘG POMORSKI
AK
POLSKIE TOWARZYSTWO
TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE
ODDZIAŁ STOŁECZNY

Za pracę społeczną
i zasługi

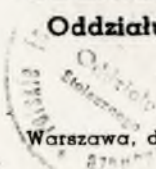
Nr 717

Kol. Jolizna Kurowska

została wyróżniona

ODZNAKĄ HONOROWĄ
Oddziału Stołecznego PTTK

Warszawa, dnia 20. IV. 1974 r.



Prezes

M-52

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Biuro Informacji i Poszukiwań
Nr B.Inf.58030/P
Konto w NBP IV Oddział Miejski
Nr 1528-9-46507

Warszawa, dnia 28 września 1976 r.
Mokotowska 14, tel. 28-52-01
Adres pocztowy Warszawa 10,
skr.poczt. Nr 47

WYCIĄG Z DOKUMENTÓW

Nazwisko KULESZA ----- Imiona JANINA -----
Data urodzenia 10.IX.1919 r. Miejsce urodzenia ŁAPY -----
Imiona rodziców Józef, Stanisława Zawód urzędniczka -----
Ostatni adres - Warszawa, ul. Sienkiewicza 3 m 7 -----
Stopień ----- podporucznik -----
i przydz. wojsk. -----

Data aresztowania ----- w ----- przez -----
wzięcia do niewoli

Data przekazania 30.X.1944r. ---- z obozu jenieckiego w Łambinowicach -
Do Stalagu IV-B Muhlberg ----- przez -----

Numer wieźnia 106218/318----- kategoria jeniec wojenny w niewoli
jeńca niemieckiej -----

Przeniesienia: - 12.XII.1944 r. ze Stalagu IV-F - filia Altenburg do
Stalagu IX-C Bad Sulza.-----

Ostatnia wzmianka w dokumentach: -----

UWAGI: - Wyżej wymieniona została zarejestrowana dnia 9.XI.1946 r.
w Polskim Czerwonym Krzyżu w Warszawie jako powracająca
z niewoli niemieckiej, ze Stalagu IX-C. Przy rejestracji
przedstawiła legitymację Polskich Sił Zbrojnych nr 11482.

PODSTAWA: L.str.PCK - 6149, 6519. -----

ADRESAT: Pani

Janina KUROWSKA
ul. Sułkowskiego 27
05-820 P i a s t ó w

M.P.

Polski Czerwony Krzyż
Zarząd Główny
Biuro Informacyjne

Kierownik Biura
Informacji i Poszukiwań
A. Sztomberkowa
/-/ nieczytelny

Za zgodność:

ZWIĄZEK POLSKICH
WOLNOŚCIOWCÓW
Stowarzyszenie
Za zgodność z
dokumentem

I. dr. _____

OPINIA

Ob. Janina KUROWSKA córka Józefa, ur. 10.IX.1919 r.
w Centrum Leczniczo-Rehabilitacyjnym im. H. Sawickiej pracowała
od dnia 1.I.1951 r do dnia 30.06.1977 r na stanowisku głównej
księgowej.

W okresie swojej długoletniej pracy wykazała się
doskonałą znajomością zagadnień ekonomicznych, dużymi
zdolnościami organizacyjnymi, sumiennością i obowiązkowością.
Wyróżniała się uczynnością i serdecznym stosunkiem do współ-
pracowników i pacjentów.

Z powierzonych obowiązków wywiązywała się bardzo
dobrze. Brała zawsze czynny udział w pracach społecznych
na rzecz zakładu i miasta. Przez szereg lat społecznie
pełniła funkcję przewodniczącej Komisji Rewizyjnej Zw. Zaw.
Prac. Służby Zdrowia, członka Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet
oraz Przewodniczącej Komisji Rewizyjnej Polskiego Komitetu
Pomocy Społecznej Rady Powiatowej w Otwocku i Rady Wojewódzkiej
w Warszawie.

Wykazywała szczególną troskę o sprawy bytowe kobiet,
ludzi starych i słabych. Jednocześnie dbała o podniesienie
poziomu kulturalno-oświatowego wśród pracowników organizując
różne atrakcyjne prace i wycieczki w tym zakresie.

Za swoją pracę zawodową i społeczną otrzymała wiele
dyplomów oraz Odznakę 1000-lecia Państwa Polskiego. Jest
członkiem ZBOWiD i odznaczona Medalem Zwycięstwa i Wolności.--

~~12-02~~ DYREKTORA
d/s ekonomicznych
mgr Alicja Zdzisław Dorowicki

1/2/10

ALINA KAPKAŃSKA (zd. LEWANDOWSKA)

dnia 9. IX 1992 r.

w. 01-592 Warszawa
pseud. "LALA" imię, nazwisko, pseudonim i adres składającego oświadczenie (dla mężatek nazwisko panieńskie)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, uczestnik (czka) - (wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obozu, więzienia itp. - od - do) od II. 1942 r. KACZNICZKA Kom. Wojsk. St. Kob. VII Obwodu "Obroza" Okręgu Warszawskiego A.K. do Kołca POWST. WARSZ. X. 1944 r.

świadomy odpowiedzialności za prawdziwość podanych niżej przez mnie faktów, legitymujący (a) się dowodem osobistym (innym dokumentem), seria i numer 221.024.01866 wystawnionym dnia przez Wz. Dzielnicowy - WARSZAWA - ŻOLIBÓRZ oświadczam, że Ob. JANINA KUROWSKA z d. KULESZA syn (córka) Józefa urodz. dnia 10. IX. 1919 w ŁAPACH

jest mi znany (a) osobiście jako uczestnik (czka) - wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obozu, więzienia itp. oraz okoliczności, z jakimi świadek zetknął się z otrzymującym (cą) oświadczenie i czasokres od - do) 1942 r. - Powst. Warsz. 1944 r. - Ucieczka - Kacznicka Wojsk. St. Kob. VII Obwodu "Obroza" Okręgu Warszawskiego A.K. Znam ją osobiście, ponieważ przychodziła do Skrytki Kontaktowej Kom. VII Obwodu, której obsługiwatam, a która znajdowała się w raket. fotografii przy ul. Marszałkowskiej nr. 117 w Warszawie - w którym pracowałam.

Wyżej wymieniony (a) posiadał (a) pseudonimy (y) JANKA stopień wojskowy pełnił funkcję oraz brał udział w następującej działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich (wymienić jej rodzaje, miejscowości, czasookresy itp.) od X. 1942 r. pracowała w Komitecie legalizacyjnej, zapobiegającej osoby skierowane przez Kom. VII obwodu A.K. w nowe autentyczne Kemiarty z Biura Ewidencji Ludności w Ratuszu Warszawskim - do Powst. Warsz. 1944 r.

"Janka" "Teresa" "Urszula"

pseudonimy

Warszawa

Okręgi działania

W.S.K. VII obwód

zgr. Żobroża"

Komenda Główna AK

Wojsk. Z-dy Wydawn.

Przydziały

P.porucznik

Ostatni stopień w AK

I/1/12

Światowy Związek

Żołnierzy

Armii Krajowej



Legitymacja

nr * 040649

Janina KUROWSKA

Imię i Nazwisko

Józef - Stanisława

Imiona rodziców

10 września 1919

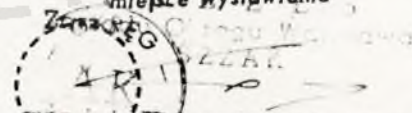
data urodzenia

Łapy

miejsce urodzenia

Warszawa

Miejsce wystawienia



23 października 1992

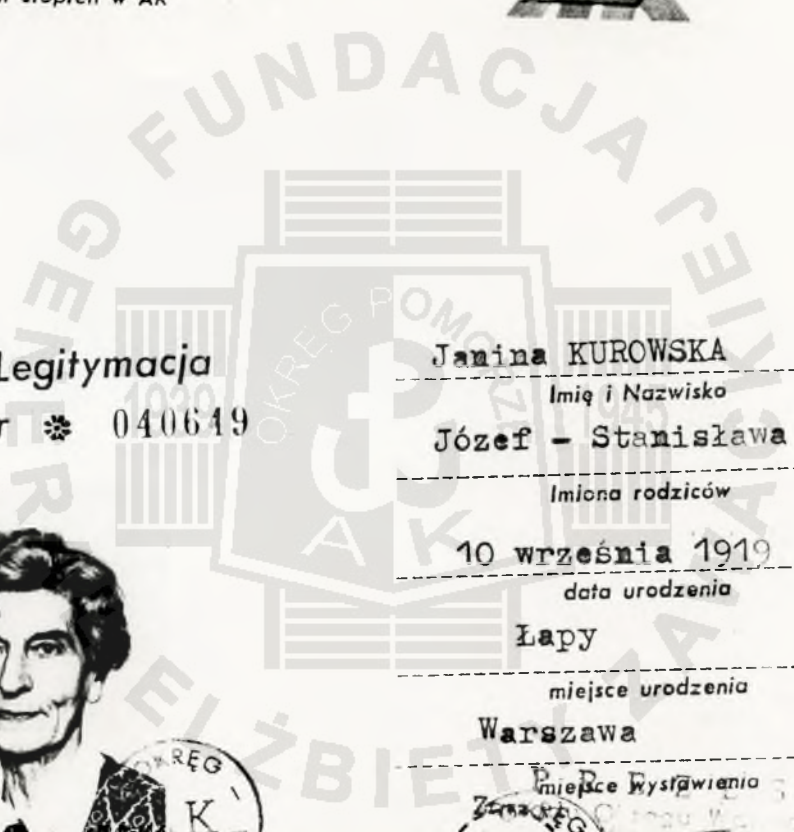
data

podpis



Janina Kurowska

podpis





ZASWIADCZENIE

Nr 535104

KURONSKA

Nazwisko
JANINA

Imiona
ŁAPY
Data i miejsce urodzenia
10.09.1919



Uprawnia do przejazdów
PKP i PKS
wg 50% zniżki

J. Kuronska
podpis posiadacza zaświadczenia



I/2/13

**URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH**

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).



07.10.1993

Data

m.p.
Z upoważnienia Kierownika Urzędu
d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych

Podpis
dr inż. Aleksander Frydrych

**RODZAJE I OKRESY
ZALICZANE DO UPRAWNIEŃ
USTAWOWYCH**

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
10 1942	09 1944	Armia Krajowa	12/31
10 1944	04 1945	Obozy Jenieckie	31/11
Łącznie:		lat 2	miesiący 7
Zmiana:		lat	miesiący

Adres zamieszkania

05-820 Piastów
ul. Sułkowskiego 27 m 1



Z upoważnienia Kierownika Urzędu
d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych
podpis
dr inż. Aleksander Frydrych

W-29521

I/2/14



SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

(nazwa organu uprawnionego do mianowania)

mianował

nie będąca w czynnej służbie wojskowej

KPT.NIE PODŁ.OB.SŁ.WOJSK. JANINĘ KUROWSKĄ C.JÓZEFA

(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

na stopień

MAJORA

z dniem **15 sierpnia 2010 r.**



**DYREKTOR
DEPARTAMENTU KADR MON**

J. Bojarski
gen. bryg. Janusz BOJARSKI

Warszawa, lipiec 2010 r.

(data)

~~KONTROLA~~

I/2/15

RADA MIEJSKA
w Piastowie
ul. 11-Listopada 2
05-820 PIASTÓW
woj. mazowieckie
tel. 723-65-34, fax 723-66-00

**UCHWAŁA NR XLI/187 /2008
RADY MIEJSKIEJ W PIASTOWIE
z dnia 18 listopada 2008 roku**

w sprawie nadania tytułu Honorowy Obywatel Miasta Piastowa.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 14 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (tekst jedn. Dz. U. z 2001r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.) – Rada Miejska w Piastowie uchwala, co następuje:

§1.

Nadaje się tytuł

HONOROWY OBYWATEL MIASTA PIASTOWA

Pani JANINIE KUROWSKIEJ

§2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCY
Rady Miejskiej w Piastowie
Gracjan Szuplewski

I/3 Inne materiały dokumentacyjne dotyczące reletora

- Ankieta uczestnika Powstania Warszawskiego - Kurouska Jolana
sporządzona 1^x 1996r. mps. org. K. 2. s. 1-2 (fst)
- Kwestionariusz oprac. Martę Frukalską - Jolana Kulesza Kurouska
2002r. mps. org. K. 7. s. 3-8



I/34

ANKIETA UCZESTNIKA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

- 1. Nazwisko KUROWSKA 2. Imię JANINA
- 3. Poprzednie nazwisko KULESZA
- 4. Imię ojca JÓZEF 5. Matki STANISŁAWA
- 6. Data ur. 10.09.1919 7. Miejsce ur. Łąpy pow. Wysokie Maz.
- 8. Pseudonimy "Janka" "Peresa" 9. Lewe nazwiska nie
- 10. Obecny adres "Zarządek" 95-82a PIASTÓW, ul. Sułkowskiego
tel. 723-10-77
- 11. Stopień wojskowy podporucznik - młodsza komendantka
- 12. Zawód przed wojną lub przed Powstaniem, ewent. miejsce pracy Studentka polonistyki U.W.
Pracowniczka firmy J. Robak Hurtownia Papieru
i Tektury Warszawa
- 13. Adres przedpowstaniowy Warszawa, ul. Sienkiewicza 3. m. 7
- 14. Udział w kampanii 1939 r. (stopień, funkcja, oddział, szlak bojowy)



- 15. Działalność konspiracyjna (od kiedy, nazwy i kryptonimy komórek, oddziałów: gdzie, pseudonimy, nazwiska i stopnie dowódców, przełożonych, kolegów) od 1.10.1942 do 31.07.44
Wojskowa Służba Kobiet VII. Obw. A.K. "OBROZA" WSOP, Komórka Legalizacyjna "Ratusz" Zaprzysiężona przez płk. Dziame.
- 16. Udział w Powstaniu Warszawskim (od kiedy do kiedy, nazwy i kryptonimy komórek, oddziałów: gdzie, pseudonimy d-ców, ich nazwiska i stopnie, szlak bojowy, miejsca walk, pseudonimy i nazwiska kolegów itp.)
Od 7. sierpnia 1944. Wojskowe Zakłady Wydawnicze VI. Oddział Sztabu Kom. Gł. A.K. łączniczka - sekretarka Szefa ZWZkpt. "MICHAŁA KMITY" Jerzego Rutkowskiego. ul. Sienkiewicza - Budowa 2 Kółedży: "Pór. JANKA" - Janina Rutkowska-Miezzrzęjewska. Oddział Osłonowy WZWr. Brat ppor. "Mały Bzo" - Józef Kulesza, Minerki, ... "BASKA-BOMBA" - Barbara Matys - Wysiedlecka. i wielu innych.
- 17. Odniesione rany (gdzie, kiedy, rodzaj rany) drobna rana od odłamka w głowę
i pobyt w szpitalach nie
- 18. Awanse i odznaczenia (kiedy, gdzie, przez kogo nadane, ewent. nr rozkazów) awans do stopnia mł. komendantki. Szef Sztabu WSK K.G. Lp. 10/29 z 24.09.1944. Rozkaz Dowódcy Armii Krajowej Nr. 87/71. Podpis: MIKA. Odznaczenia w zał.
- 19. Po kapitulacji Powstania (dalsza działalność konsp., ucieczka, pobyt w obozach jenieckich, koncentrac., pracy, gdzie, nazwy obozów, nr jenieckie, od kiedy do kiedy) Obozy jenieckie od 5.10.1944 OZARÓW, M-Stammlager 344-318 LAMSDORF, Stalag IVB M "UHLBERG, Stalag IVF A ALTENBURG, Oflag IXC Bad Sultza-MOLSDORF. Nr. jeniec 106218/318
- 20. Zawód wykonywany po wojnie (ewent. ukończone studia wyższe, jakie, gdzie), stanowisko lub funkcja, stopień naukowy; nazwa zakładu pracy lub najdłuższego zatrudnienia Ekonomista. Studia. SGPiS nie ukończone. Główny księgowy. Centrum Leczn. Rehabilit. Groźlicy. i Chorób Układu Oddechowego w Otwocoku od 1.01.1951. do 30.06.1977 -odejście na emeryturę.
Dalsze informacje i kserokopie dokumentów w załączeniu.

Ewentualne dalsze informacje proszę zamieścić na oddzielnej kartce. W razie posiadania dokumentów, pamiętników, wspomnień, relacji, fotografii z Powstania i konspiracji oraz tym podobnych, proszę wykazać je lub załączyć kserokopie, fotokopie, odpisy itp.

Data 1. X 1996

- str. 2 -

podpis

M. Kurowska



I/3/2

Załącznik do ANKIETY UCZESTNIKA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO.

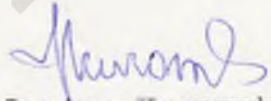
KUROWSKA JANINA z KULESZÓW

UZUPEŁNIENIA:

Ad pkt.18 - Odznaczenia


- Krzyż Armii Krajowej - Nr.8258
Londyn 19.VII.1970
- Warszawski Krzyż Powstańczy - Nr.16-83-35K
Rada Państwa 16.III.1983
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodz.Polski Nr.980-84-34
Rada Państwa 25.IV.1984
- Medal Zwycięstwa i Wolności -Nr.Ł-12641
Rada Państwa 14.VI.1968
- Krzyż Partyzancki - Nr.52-95-520
Prezydent R.P. 18.IV.1995
- Odznaka Tysiąclecia - Nr.S- 7094
Ogóln-Kom.Fr.Jedn.Narodu 1966
- Medal XXX-lecia Polski Lud. -Nr.1288/74M
Rada Państwa 22.VII.1974

ad pkt.19 - Po wyzwoleniu przez Armię Amerykańską z obozu jeńców wojennych (OFLAG IXC MOLSDORF) przebywałam w Obozie Polskich Oficerów Kobiet w BURGU (Hesja), a następnie w byłym Oflagu VIIA w MURNAU. Zostałam wówczas skierowana jako tłumaczka z językiem angielskim do Delegata Rządu Polskiego w Londynie przy dowództwie Armii Amerykańskiej na Bawarię w Bayreuth płk.Daszkiewicza.Pracowałam tam do końca 1945 r.


Janina Kurowska

Uzupełnienie

ad.pkt.12. Przed wojną mieszkałam w Grudziądzu, gdzie ukończyłam Gimnazjum i Liceum im.M.z Billewiczów Piłsudskiej. Matura 1937.Od 1933 do 1937 r.należałam do Przysposobienia Wojskowego Kobiet.



„Szanowna Pani,

Nazywam się Marta Frankowska i jestem studentką drugiego roku historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Bardzo interesuje mnie tematyka polskiej konspiracji w czasie II. Wojny światowej i udział w niej kobiet. Obecnie piszę pracę proseminaryjną na ten temat u doktora Zdzisława Zblewskiego. W związku z tym ośmielam się prosić o udzielenie odpowiedzi na pytania załączonej ankiety. Byłoby to dla mnie nieocenioną pomocą i źródłem informacji. Dziękuję za zapoznanie się z niniejszym kwestionariuszem.

Z wyrazami szacunku
Marta Frankowska

List ten otrzymałam za pośrednictwem Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość przy Towarzystwie Miłośników Historii w Warszawie. Ucieszyłam się, gdyż na takie właśnie listy my – kobiety żołnierze AK – czekamy z nadzieją, oznacza to bowiem, że młodzi historycy polscy, zainteresowani dotarciem do prawdy historycznej, pragną nawiązać z nami więź, że mamy szansę przekazania im swoich wiadomości, swoich wspomnień i przemyśleń. Śpieszę więc z odpowiedzią na pytania, wyrażone w załączonym kwestionariuszu, tak, jakbym odpowiadała mojej wnuczce. Jestem pewna, że równie chętnie odpowiedzą na nie inne Koleżanki, którym przekazano kopie listu przedstawicielki Młodzieży 2002.

1/.. *W jaki sposób tradycja kształtuje motywację – czy istniały tradycje rodzinne walki o niepodległość?*

Tak. Istniały. Tradycja to wielka, nierozzerwalna siła, wiążąca rodziny, społeczności, społeczeństwa i narody. To pamięć o przeszłości, kultywująca najcenniejsze wartości z dorobku tych narodów, to przechowanie i przekazanie następnym pokoleniom pamięci o tych wartościach. To otoczenie czcigodnych ludzi, którzy nieugięcie stali na straży tych wartości. Nad bramą zakopiańskiego cmentarza „Na Brzyzku” widnieje napis: „NARODY, KTÓRE TRACĄ PAMIĘĆ – TRACĄ ŻYCIE”. Na szczęście Polacy, przynajmniej elita duchowa naszego narodu – nigdy pamięci historycznej nie stracili.

Los posadził nasz naród na ziemi pięknej i bogatej, ale przez to stanowiącej przedmiot pożądania naszych sąsiadów. Bóg obdarzył nas jednak poczuciem wolności i wolą walki o nią. Przychodzą mi na myśl słowa ks. Józefa Tischnera: „Gdybym ze wszystkich wartości, jakie są w Polsce, miał dać którąś na pierwsze miejsce, dałbym wolność. Wolność jest najpierw i przede wszystkim sposobem istnienia dobra”. I jeszcze jeden cytat z literatury, wyrażający ducha i tradycje naszego narodu, chętnie czytanej przez dziewczęta mojego pokolenia. Maria Rodziewiczówna: „Lato leśnych ludzi”.- rozmowa grupy ludzi, którzy w ostępach leśnych odnaleźli szczątki młodego chorążego oddziału partyzantów z Powstania Styczniowego 1863 roku: „Hej, co w tej ziemi nie leży ludzkich kości i skarbów.... Bośmy się położyli, jako stróże, na szlaku łupieżców, rabusiów i barbarzyńskiej dziczy, albo jak tama, chroniąca ląd od zalewu. Przez wieki, ile razy na tej samej może górze płonęły nie tylko kupalne ognie, ale znaki płomienne czujności, trwogi – wołania: „Orda idzie!”, „Kozactwo idzie!” Hetmańskie, starościńskie, wojewódzkie wici ogniste. Kto duży – do Znak! ,kto słaby – w tajnie boru!...Taki wasz głos i takie w tobie skarby leżą i oczekują na zew od Matki – Pani”.

- czy odegrały jakąś rolę szkoła, harcerstwo, praca społeczna lub środowisko?

- Nie sposób przecenić roli, jaką w postawie młodzieży w czasie II. wojny światowej odegrały wymienione instytucje i organizacje. Polska szkoła w okresie międzywojennym osiągnęła nie tylko wysoki poziom naukowy, ale uczyła szacunku dla odzyskanej niepodległości, dla prawdy i prawa. Nie istniał w szkole dylemat podwójnych torów informacji historycznej, czy interpretacji – szkoła i rodzice – co stało się dramatem szkoły powojennej. Szkoła była także bazą organizacji harcerstwa i hufców szkolnych Przysposobienia Wojskowego Kobiet.
- Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet została założona przez kobiety, które same stanęły do walki o niepodległość już w latach I. wojny światowej w szeregach Polskiej Organizacji Wojskowej, czy Ochotniczej Legii Kobiet w obronie Lwowa i Wilna w latach 1918 – 1920. Zdawały sobie sprawę, że następna wojna w obronie niepodległości Polski jest nieunikniona i pragnęły przygotować do działania młode pokolenie polskich kobiet. Właśnie organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet stała się kuźnią kadry kierowniczej Wojskowej Służby Kobiet AK. Dzięki takiemu przygotowaniu – ideowemu i praktycznemu – polskie kobiety mogły odegrać tak znaczącą rolę w szeregach Armii Krajowej, że uzyskały status pełnoprawnych żołnierzy.

2/. *Jak wyglądało wejście do konspiracji?*

- *kto i w jaki sposób wprowadzał?*
- *z jakimi dylematami łączyła się taka decyzja?*
- *W jaki sposób testowano potencjalną kandydatkę i czy ona zdawała sobie sprawę, że jest poddawana próbie?*
- Konspiracja objęła kobiety polskie bez względu na wiek : od najstarszych, dawnych działaczek Polskiej Organizacji Wojskowej i członkinie Ochotniczej Legii Kobiet, kadr instruktorskich Przysposobienia Wojskowego Kobiet, po młode „pewiaczki” i harcerki. Dla wszystkich było to naturalną konsekwencją ich postawy życiowej. Jedyną trudnością wejścia do konspiracji było początkowo ogromne rozproszenie członkiń organizacji wobec terroru, aresztowań, egzekucji, wysiedleń, wywózek. Jednak pierwsze spotkanie koleżanek i znajomych po katastrofie przegranej bitwy wrześniowej pozwalało na odtworzenie dawnych struktur i organizowanie komórek Wojskowej Służby Kobiet. Najmłodsza grupa konspiracyjna to harcerki, które weszły w organizację Szarych Szeregów. Ogromną rolę odegrało tu tajne nauczanie. Młodzież uczyła się w małych grupach, co sprzyjało tworzeniu się komórek konspiracyjnych, powiązanych wspólnym rozkładem zajęć i zainteresowaniami.
- Decyzja wejścia do konspiracji łączyła się z dylematem: czy w warunkach potwornego terroru i zagrożenia potrafisz opanować naturalny strach? Kto nie był siebie pewny, nie przystępował do konspiracji. Sprawdzanie przydatności do służby było postępowaniem rutynowym, nie odczuwalnym przez osobę sprawdzaną.

3/. *Jakie umiejętności trzeba było posiadać, lub nabyć, by móc sprostać swoim obowiązkom?* *– Czy wśród nich były jakieś szczególnie trudne dla dziewcząt?*

Należy pamiętać, że kobiety – żołnierze konspiracyjnej Armii Krajowej to nie były zwarte szeregi dziewcząt w mundurach, lecz rozproszona rzesza kobiet, ogromnie zróżnicowana, lecz gotowa do wykonania każdego zadania jej wyznaczonego. Była organizacją wojskową, zhierarchizowaną, która miała swoją komendantkę mjr/gen. Marię Wittek ps. „PANI MARIA”, „MIRA”. Zadaniem tej organizacji było zapewnienie dopływu odpowiednio przygotowanych kadr, które nadawałyby się do wykonania wyznaczonych przez Polskie Państwo Podziemne zadań. Szkolenie było dostosowane do potrzeb.

- Szczególną trudnością była fizyczna słabość kobiet, jeżeli chodziło o przenoszenie ciężarów - prasy, materiałów minerskich, czy broni. Przeszkodą, trudną do pokonania, był udział w

akcjach, których celem było pozbawienie życia człowieka, choćby nim był kat Polaków, na którego wyrok wydał sąd Polskiego Państwa Podziemnego. Z takim problemem spotkały się minierki, przygotowujące wysadzenie torów kolejowych, czy mostu. Zdarzyło się jednak, że same podjęły się wykonania wyroku śmierci na agencie gestapo Darmaszku, który zadenuncjował ich koleżankę „MEE”, następnie zamordowaną w katowni gestapo. Wyrok wykonały.

4/ *Jak wyglądał stopień poinformowania najbliższej rodziny o prowadzonej działalności konspiracyjnej?*

- *jakie trudności mogły pojawić się na styku konspiracja – rodzina?*

Rodzina, której członkowie przystępowali do działalności konspiracyjnej, przyjmowała to ze zrozumieniem, jako naturalne, gdyż było to zgodne z tradycją tej rodziny, a także następstwem wychowania dzieci przez nich samych. Rodzina czuła to, lecz nie pytała o szczegóły, gdyż zasadą było zachowanie tajemnicy, choćby dlatego, żeby w razie aresztowania ich nie zdradzić. Nie raz spotkałam się z faktem, że np. matka prosiła córkę, by pozwoliła pomóc sobie wykonać powierzone zadanie – przenieść, lub przewieźć niebezpieczny ładunek, by oszczędzić dziecku ryzyka. Odmowę przyjmowały ze zrozumieniem. Dzieci rodziców, którzy nie akceptowali służby konspiracyjnej swych dzieci, bardzo rzadko do niej przystępowaly. To samo dotyczyło rodzeństwa.

{ Moi rodzice wychowali sześcioro dzieci. Pięcioro z nas było żołnierzami AK. Wszyscy wzięliśmy udział w Powstaniu Warszawskim. Matka pożegnała nas błogostawieństwem, obdarzając każdego z nas różańcem. Nikt z nas nie wiedział, gdzie na koncentrację idzie nasza siostra, czy brat. Dwaj moi bracia zginęli w ataku na główną bramę lotniska na Okęciu w szeregach Pułku „Garłuch”, Bateria „Kuby” w dniu 1. Sierpnia. Matka dowiedziała się, gdzie ich szukać we wspólnej mogile, kiedy moja siostra – sanitariuszka w szpitalu polowym na Mokotowie, przypadkiem rozpoznała wśród rannych kolegę naszych braci z gimnazjum Lorentza – jednego z dwóch ocalałych, spośród sześćdziesięciu, którzy ruszyli do ataku. Matka rozpoznała ich ciała po różańcach, które im przed Powstaniem wręczyła. }

5/ *Jakie atuty miała kobieta wobec mężczyzny w konspiracji?*

- *do jakich zadań szczególnie chętnie kierowano kobiety?*

Największym atutem kobiety było to, że była kobietą, a więc mniej podejrzaną na pierwszy rzut oka przez Niemców o działalność wojskową. Gęsto krążące po mieście i po terenie Kraju patrole żandarmerii, wsparte przez żołnierzy wehrmachtu, zatrzymywały przede wszystkim mężczyzn, szczególnie młodych. Taka sama sytuacja istniała w czasie łapanek ulicznych: kobiety łatwiej unikały niebezpieczeństwa zatrzymania.

W konspiracji szczególnie chętnie kierowano kobiety do służby łączności i kolportażu, co często wiązało się z sobą. Równie cenna była ich praca wywiadowcza przy obserwacji transportów wojskowych, czy ustalaniu adresu i rozkładu dnia funkcjonariuszy niemieckich, szczególnie tych niebezpiecznych, skazanych na likwidację.

Kobiety wstąpiły się służbą w łączności. Szefem Sztabu V- Łączność w Komendzie Głównej AK, obejmującego łączność krajową i zagraniczną, była kobieta – mjr. Janina Karaś ps. „BRONKA”, „HAKA”. Było to najwyższe stanowisko służbowe w Komendzie Głównej AK, pełnione przez kobiet od początku powstania konspiracyjnej organizacji Służba Zwycięstwu Polski- Związku Walki Zbrojnej- Armii Krajowej we wrześniu 1939 r. aż do końca Powstania Warszawskiego w październiku 1944 r. Bez dobrej łączności nie mógł się udać żaden plan strategiczny. Kobiety swe zadania wypełniły do końca. Określenie „łączniczka” stało się wprost synonimem służby kobiet w AK.

Inną służbą, prawie całkowicie wykonywaną przez kobiety na wszystkich szczeblach organizacji konspiracji, były szyfry. Praca nad nimi wymagała benedyktyńskiej wprost

cierpliwości, inteligencji, precyzji i ofiarności. Polskie Państwo Podziemne i Armia Krajowa posługiwały się szyframi w szerokim zakresie, lecz nie dysponowały maszynami szyfrującymi. Żmudną pracę ręcznie wykonywały ze znakomitym skutkiem nasze szyfrantki.

6/. *Czy nieodłącznym towarzyszem pracy był strach?*

- *na ile istniejące zagrożenie było uświadamiane?*
- *Jak radzono sobie ze stresem?*
- *Czy zdarzało się żałować decyzji wstąpienia do konspiracji?*

Strach jest naturalnym uczuciem, towarzyszącym sytuacji zagrożenia, a w konspiracji groziła nam stale utrata życia. Strach można jednak pokonać odwagą i tak było w tamtych czasach. Ludzie, którzy tego nie potrafili, nie podejmowali służby. Zacytuję tu słowa ks. Józefa Tischnera:

„ W człowieku są ogromne pokłady heroizmu, pod jednym warunkiem – że służy on nadziei. ”

I jeszcze jeden cytat tego samego Autora:

„Byli zdolni do największych ofiar, gdyż wiedzieli, że to ma sens. ”

Czy zdarzało się im żałować decyzji wstąpienia do konspiracji? Myślę, że nie, być może – chwilami. Na ścianie katowni gestapo przy Alei Szucha jakiś więzień, oczekujący na dalsze badania, wydrapał te słowa:

„ ŁATWO JEST MÓWIĆ O POLSCE, TRUDNIEJ JEST DLA NIEJ PRACOWAĆ, JESZCZE TRUDNIEJ - UMRZEĆ, A NAJTRUDNIEJ - CIERPIEĆ ”.

7/. *Jaki wpływ na codzienne obowiązki miała praca w podziemiu?*

- *ile czasu średnio absorbowwała?*
- *Jakich wyrzeczeń wymagała?*
- *Z czego się utrzymywano?*

Jednoznaczna odpowiedź jest niemożliwa. Były stanowiska, które zajmowały cały czas pracy i życia konspiratora, były również zadania, wykonywane doraźnie, które nie miały wpływu na tok pracy zawodowej, czy nauki. Zasadniczo jednak tylko ci, których jedynym zadaniem była praca organizacyjna, nie mieli możliwości wykonywania pracy zarobkowej. Otrzymywali wówczas zasiłek na pokrycie skromnych kosztów utrzymania, często w formie poborów na fikcyjnych stanowiskach w instytucjach miejskich, które wystawiały im także zaświadczenia o zatrudnieniu, jakich bezwzględnie wymagali Niemcy.

Równie niemożliwe jest określenie czasu, przeznaczonego na pracę w Podziemiu ze względu na różnorodność zadań. Zasadą było jednak powiązanie pracy konspiracyjnej z pracą bieżącą bez uszczerbku dla żadnej z nich.

8/. *Czy zdarzały się dylematy moralne wobec zasady bezwzględnego posłuszeństwa?*

- *Czy obowiązek posłuszeństwa rodził jakieś konflikty?*

Być może zdarzały się takie dylematy, lecz ja stykałam się z nimi bardzo rzadko. Bezwzględne posłuszeństwo nie oznaczało ślepego posłuszeństwa. Żołnierz konspiracji to żołnierz myślący, przygotowany do działania indywidualnie, polegający na sobie. Dotyczyło to szczególnie kobiet. Wykonawczyni rozkazu miała szansę przemyślenia sposobu jego wykonania, gdyż często musiała sama decydować o możliwościach ze względu na szybko zmieniającą się sytuację. Zdarzało się, że bezwzględne posłuszeństwo zawracało ją z drogi, mino, że widziała szansę wykonania rozkazu.(1). Często też usiłowanie wykonania rozkazu bez względu na osobiste wyczucie niebezpieczeństwa, kosztowało ją życie.(2).

(1). Elzbieta Zawacka „ZO”, emisariuszka gen. „GROTA” do Naczelnego Wodza, w czasie pierwszej wyprawy do Londynu w 1942 r.

(2). Alina Bredel „ALINA-BOMBA”, minierka, w czasie ataku na Pocztę Główną podczas Powstania Warszawskiego dn. 2.VIII.44.

Halina Bigocka „HILDA”, kurierka „Zagrody”, obsługująca szlak łączności Komendanta Głównego AK do Naczelnego Wodza na trasie Warszawa- Sztokholm- Londyn, która miała przekazać pozostawione w Kraju dokumenty osobiste powracającemu ze Szwecji Janowi Nowakowi – Jeziorańskiemu w 1943 r.

10/. Czy w konspiracyjnym wojsku istniało równouprawnienie płci?

Konspiracyjne wojsko to nie była regularna armia. To była armia poszczególnych jednostek, wtopionych w społeczeństwo, z których każda wykonywała indywidualne zadania w zależności od swych możliwości i potrzeb dowództwa, bez względu na płeć. Kobiety były przewidziane do służby pomocniczej poza frontem walki bezpośredniej. Wobec groźby nadszycającej wojny, Sejm RP uchwalił dn. 9. IV. 1938 r. ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym, która przyznawała kobietom prawo do „ pomocniczej służby wojskowej w zakresie obrony przeciwlotniczo – gazowej, wartowniczej, łączności, przeciwpożarowej, służby zdrowia, transportowej, biurowej, oraz innej, potrzebnej do celów obrony”. Dawało to kobietom szansę do zgłaszania się ochotniczo do takiej służby. Lecz sytuacja, jaka zaistniała po zajęciu Polski przez Niemców i Rosjan, postawiła kobiety polskie w zupełnie innej sytuacji, niż przewidywana: nie na zapleczu frontu, lecz w obliczu nieprzyjaciela, narażone bezpośrednio na śmierć w walce.

Trafnie ocenił tę sytuację Dowódca Armii Krajowej gen Stefan Rowecki „GROT”, który podjął starania u Naczelnego Wodza o wydanie „ dekretu o ochotniczej służbie kobiet”, który zmieniałby status prawny żołnierzy – kobiet, stwierdzając, że dopuszcza się je także ochotniczo do pełnienia służby zasadniczej w Wojsku Polskim, na równych prawach z żołnierzami – mężczyznami. Wysyłając w grudniu 1942 r. z Warszawy do Londynu pełnomocną emisariuszkę w sprawie współpracy łączności lądowej Kraju z Centralą w Anglii, powierzył jej również misję uregulowania uprawnień żołnierzy – kobiet. Emisariuszką tą była znawczyni problematyki Wojskowej Służby Kobiet, doświadczona kurierka zagraniczna Elżbieta Zawacka „ZO”. Jej wyprawa do Londynu poprzez całą Europę szlakiem Warszawa – Berlin – Paryż – Andora – Barcelona – Gibraltar – Londyn w Warunkach wojny wydaje się niewiarygodnie trudna, wręcz niewykonalna. Pociągami, (m. in. z Paryża na południe Francji nawet leżąc na desce nad wodą w tendrze lokomotywy), pieszo przez Pireneje, wojskowym konwojem morskim przez Atlantyk, „ZO” dotarła do celu i zadanie wykonała. Dekret, proponowany przez gen. „GROTA”, został podpisany, dn. 23. X. 1943 r., kiedy „ZO” przebywała już w Polsce. Wróciła do Kraju we wrześniu 1943 r. skokiem spadochronowym, jako jedyna kobieta „cichociemna” wśród tych najdzielniejszych z dzielnych.

Rozkaz Dowódcy Armii Krajowej Nr. 129, potwierdzający status żołnierzy – kobiet, został podpisany dn. 18. I. 1944 r., już przez gen. Tadeusz Komorowskiego „BORA”. Ustanawiał on Szefa WSK KG na prawach szefa służby, oraz wyposażał komendantki oddziałów i Pododdziałów kobiecych w uprawnienia dowódcze, takie, jak oficerów – mężczyzn. Szefem WSK KG została mjr. Maria Wittek „MIRA”. Natomiast sprawy awansów kobiet uregulował Rozkazem Nr. 871, wydanym w czasie Powstania dn. 23. IX. 1944 r.

Określenie statusu kobiet – żołnierzy miało doniosłe dla nich skutki. W trakcie podpisywania Układu Kapitulacyjnego Powstania, kobiety zostały uznane za żołnierzy Wojska Polskiego także przez Niemców i miały szansę zostania jeńcami wojennymi, traktowanymi zgodnie z Konwencją Genewską z 1929 roku, co oznaczało otoczenie ich opieką Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Traktowane dotychczas przez

Niemców jak bandytki, mordowane na miejscu ujęcia, lub zsyłane do obozów koncentracyjnych na pewną śmierć, znalazły się w stalagach i oflagu, gdzie doczekały końca wojny i wyzwolenia przez aliantów.

11/. *Jakie wydarzenie z tego okresu uważa Pani za najważniejsze?*

Powstanie Warszawskie. Uczucie moje i wielu innych kobiet – żołnierzy AK w czasie Powstania wyraziła jedna z naszych Koleżanek –ppor. AK Zofia Majewiczowa – Lisowska „BAŚKA – EWA”, „CZYŻYK” w wierszu, który przytaczam:

POWSTANIE WARSZAWSKIE:

*Dawno temu, nieomal pół wieku, dzisiejsza babcia wnucząt
Z orzelkiem na czapce*

*Przemykała wśród zgietku walących się ulic
Miasta Nieujarzmionego.*

Warszawskie Powstanie – wyczekiwane

Przez lata przyczajonej ciszy,

Wśród murów udręczonych egzekucji salwami,

Wśród ścian domów, pobladłych od tryskającej krwi ofiar,

Przez lata zaciskania pięści, spragnionych oręza,

Kiedy – jak chleba – trzeba nam było odwetu.

Ruszyło !

Warszawa walczy jawnie!

Słuchać szerokie westchnienie w mieście - n a r e s z c i e !

Nareszcie białe – czerwone opaski na ramieniu!

Nie we śnie to już, na jawie! Otwarcie przeciw temu,

Który panował śmiercią i pogardą w Warszawie.

Nareszcie – orzelki wyrwały się z podziemia na furazerki,

A broń do ręki !

Jeszcze nie zginęła !

Oto dziś dzień krwi i chwały!

A twierdzą nam będzie każdy próg!

- buchają słowa pieśni między salwami.

To nasze miasto . Jesteśmy.

A wolność z nami. Wolność w zasięgu ręki.

Na barykady ! Na barykady bez lęku!

Gdyby nie zdrada ...

Wolność była w zasięgu ręki, tuż za Wisłą, na Pradze ...

Tam też w rogatywkach Polacy – na próżno ginęli

W nurtach wytęsknionej Wisły.

„Sojusznik” nie dał wsparcia, bo Stalin chciał inaczej ..

Warszawskim bohaterom chwała! I pamięć pokoleń ...

I jednak wiara,

Że wszystko trzeba stawiać na kartę,

Kiedy się walczy, o co walczyć w a r t o !

„CZYŻYK”, 1. Sierpnia 1993.

POKŁOSIE.

Prośba Marty znalazła żywy oddźwięk wśród przedstawicielek Młodzieży 1944. Materiały, które do niej napłynęły, postanowiła wykorzystać w przyszłości do swej pracy magisterskiej . Ma nadzieję, że otrzyma jeszcze dalsze wypowiedzi, na czym jej tak bardzo

zależy. Swe przemyślenia i refleksje, które nasunęły się jej w związku z naszymi odpowiedziami, wyraziła w swym liście :do nas:

„ Wasza historia, historia pokolenia Kolumbów, zainteresowała mnie już dawno, raczej nie ze względów czysto naukowych, a psychologicznych. Myślę, że w wielu ludziach istnieje wewnętrzna potrzeba sprawdzenia się, dowiedzenia się prawdy o sobie .Poznając bliżej Kolumbów stawiałam sobie pytanie: czy mnie też byłoby stać na bohaterstwo? Na postawę, która mnie tak fascynuje, a z drugiej strony nie jest niczym prostym, niczym, co można byłoby porównać z zabawą w podchody, czy obozem przetrwania ... To pytanie przez pewien czas bardzo mnie dręczyło i zastanawiałam się, co mogę zrobić ja, skoro moi poprzednicy byli tak wspaniali, że przecież bezkonkurencyjni.

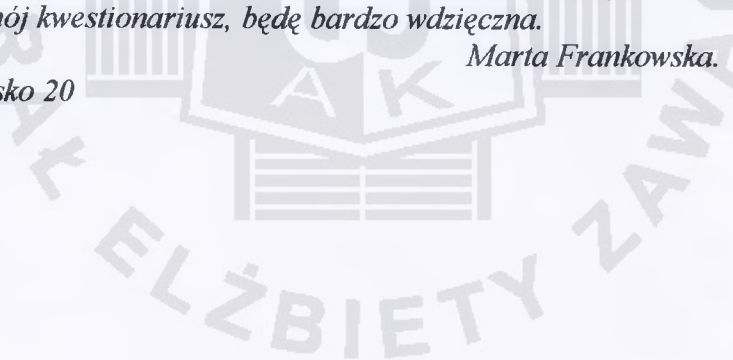
Na szczęście dzisiaj mam na ten temat trochę inne zdanie. Przecież nie muszę w żaden sposób rywalizować z tymi, którzy stanowią dla mnie przedmiot podziwu i wzór. To byłoby absurdem. Życie każdego z nas Bóg umiejscowił w innym momencie i w innych okolicznościach, a Jego plan nie zakłada dublowania życiorysów .Mimo to możemy odnajdować w sobie wiele cech wspólnych, podobne wartości, charakter i temperament. W gruncie rzeczy różnica pokoleń nie czyni wtedy między nami przepaści.

A moje stare pytanie – co by było, gdybyśmy zamienili się rolami, czy zdałabym egzamin z taką wirtuozerią, jak niejedna starsza pani, czy pan, których dziś spotykam na ulicach, czy w autobusie? Kiedyś tak mnie ono absorbowało, że napisałam na ten temat coś na kształt sztuki teatralnej. Teraz nie staram się już na nie koniecznie odpowiedzieć. Nie jest nam dane wszystkiego wiedzieć i na pewno nie jest to niezbędne. MAM W ŻYCIU INNE ZADANIE Z taką świadomością mogę z przyjemnością zajmować się tematem, który mnie interesuje – walką o niepodległość, a w tym przypadku – walką kobiet w czasie II. wojny światowej.

Dziękuję wszystkim Paniom, które przysłały mi odpowiedzi na ankietę, teraz tym bardziej jestem pewna, że JESTEŚMY DO SIEBIE PODOBNE. Jeżeli jeszcze ktoś miałby ochotę odpowiedzieć na mój kwestionariusz, będę bardzo wdzięczna.

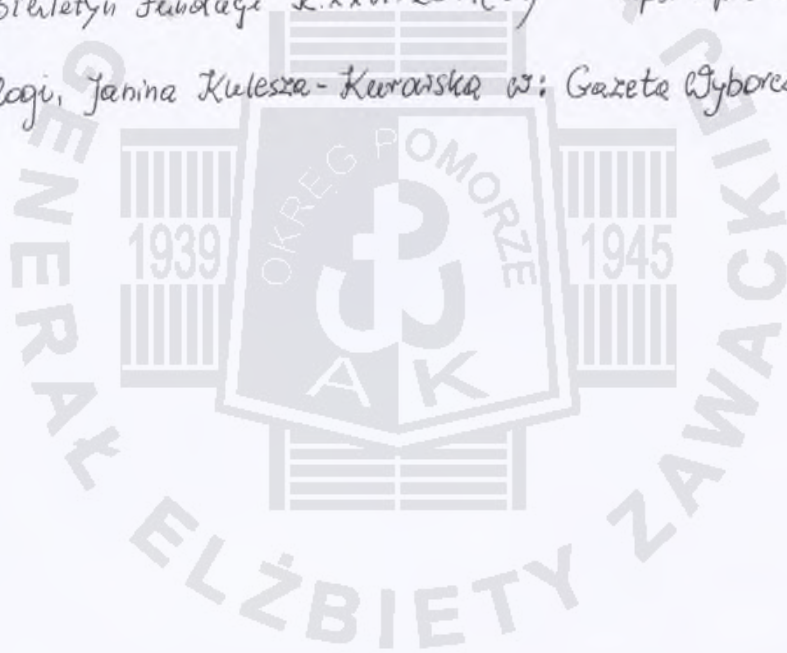
Marta Frankowska.

*Ul. Sarnie Uroczysko 20
30-225 KRAKÓW.*



II Materiały uzupełniające relacje

- J. Kulesza-Kurońska, List z'ówierca AK' w: 'Wychowawca' Kroków Nr. 7-8, 2005r. mps. kseno k.1. s.1
- M. Frankowska, Najcenniejsza wartość - wierność, wywiad z ppor. AK kpt. J. Kulesza-Kurońską w: Wychowawca Nr. 7-8/2005r. mps. kseno k.3 s. 2-4
- Honorowy Obywatel Miasta Piastowa w: Kurierpomorski Nr 12 33/2009 mps. kseno k.1. s. 5
- Piastów w hoździe Powstańcom (Lp.446) ? mps. oryg. k.1.3. 6
- A. Rojevska, Janina Kurońska zol. Kulesza (1919-2014) z'ówierc AK WSK, powstaniec warszawski, Honorowy Obywatelka m. Piastowa w: Biuletyn Fundacji R. XXVI: 2014(64) mps. kopia k.3. s. 7-9
- Nekrologi, Janina Kulesza-Kurońska w: Gazeta Wyborcza, IX 2014, mps. oryg. k.1 s.10



Od J. Kuleszy 5.06, 2015

561/06

1/1

B249

„WYCHOWAWCA”

MIESIĘCZNIK NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW KATOLICKICH

KRAKÓW

nr. 7-8 / 2005

„List żołnierza AK” to list Janiny Budzona - Kurowskiej, wyjaśniający, że fotografia na okładce nr. 4/2005 przedstawia ją w chwili, kiedy czyta modlitwę w czasie Mszy św. w dniu otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego 31. VII. 2004 r.

a:
V
r-
y
e
i-
7,
u
-
a
-
7
e
z
j
)

LIST



List żołnierza AK

Pragnę bardzo serdecznie podziękować za radość, którą sprawiła mi Redakcja „Wychowawcy”, umieszczając moje zdjęcie na okładce kwietniowego numeru. Zostałam sfotografowana w chwili, gdy czytam Modlitwę Wiernych w czasie Mszy św., odprawianej przez księdza kardynała Józefa Glempa z okazji otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego w dniu 31 lipca 2004 r. Jako uczestniczka Powstania Warszawskiego i oficer AK, jestem członkinią Rady Honorowej Budowy Muzeum Powstania Warszawskiego.



Niezwykle trafne, wręcz symboliczne, jest ujęcie tego kadru. Przedstawia fragment Muru Pamięci w miejscu, gdzie w jego prześwicie umieszczono dzwon „Monter”, który będzie wzywał do nieustającej pamięci o Powstaniu i jego Bohaterach. Poniżej inskrypcja poległego w Powstaniu Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, a na drugim planie mur, otaczający teren Muzeum, który zabezpiecza zgromadzone tu skarby przed intruzami. Ponad nim – zieleń drzew, symbol odradzającego się ciągle życia.

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałam świetne artykuły o nauczaniu historii w polskich szkołach, napisane przez znawców tematyki, tak teoretyków jak i praktyków. Znam te problemy z własnego doświadczenia, gdyż – jako weteranka tej wojny – dość często biorę udział w spotkaniach z młodzieżą, co sprawia mi niemałą satysfakcję. Do tego listu pozwalałam sobie dołączyć moje refleksje, zawarte w wywiadzie.

My – dawni żołnierze Armii Krajowej – po prostu nieubłaganie odchodzimy, bo takie są prawa przyrody, której częścią jesteśmy, ale problem zbierania świadectw prawdy historycznej od autentycznych jej świadków wkrótce przestanie istnieć. Spotkania z nami mają dla młodzieży i dzieci ogromne znaczenie. Pozwalają im na przemyślenie i zrewidowanie słuszności stereotypów, krążących od dziesiątków lat dzięki metodzie nauczania historii, polegającej na zatajaniu wydarzeń, lub fałszywej ich interpretacji. Metoda ta wypaczyła rozumienie polskiej tradycji i charakteru naszego narodu. Skutkiem tego jest brak szacunku dla rodzinnego Kraju, a w rezultacie brak nadziei na lepszą przyszłość i dążenie do urzędzenia sobie życia w innym, szczęśliwszym kraju. To postawa dla nas tragiczna, musimy więc to zło naprawić, przekazując młodym prawdę o naszej historii. Tylko że czasu pozostało nam tak niewiele...

JANINA KULESZA-KUROWSKA

Najwyższa wartość – wolność

Marta Frankowska: W jaki sposób tradycja kształtuje motywację – czy istniały tradycje rodzinne walki o niepodległość?

Janina Kulesza-Kurowska: Tak. Istniały. Tradycja to wielka, nierozrwalna siła, wiążąca rodziny, społeczności, społeczeństwa i narody. To pamięć o przeszłości, kulturywująca najcenniejsze wartości z dorobku tych narodów, to przechowanie i przekazanie następnym pokoleniom pamięci o tych wartościach. To otoczenie czcią ludzi, którzy nieugięci stali na straży tych wartości. Nad bramą zakopiańskiego cmentarza widnieje napis: „NARODY, KTÓRE TRACĄ PAMIĘĆ – TRACĄ ŻYCIE”. Na szczęście Polacy, a przynajmniej elita duchowa naszego narodu, nigdy pamięci historycznej nie stracili.

Los posadawił nasz naród na ziemi pięknej i bogatej, ale przez to stanowiącej przedmiot pożądania naszych sąsiadów. Bóg obdarzył nas jednak poczuciem wolności i wolą walki o nią. Przychodzą mi na myśl słowa ks. Józefa Tischnera: „Gdybym ze wszystkich wartości, jakie są w Polsce, miał dać którąś na pierwsze miejsce, dałbym wolność. Wolność jest najpierw i przede wszystkim sposobem istnienia dobra”.

– Czy w Pani życiu odegrały jakąś rolę szkoła, harcerstwo, praca społeczna lub środowisko?

– Nie sposób przecenić roli, jaką w postawie młodzieży w czasie II wojny światowej odegrały wymienione instytucje i organizacje. Polska szkoła w okresie międzywojennym uczyła szacunku dla odzyskanej niepodległości, dla prawdy i prawa. Szkoła była także bazą organizacji harcerstwa i hufców szkolnych Przystosobienia Wojskowego Kobiet. Organizacja Przystosobienia Wojskowego Kobiet została założona przez kobiety, które stanęły do walki o niepodległość już w latach I wojny światowej, w szeregach Polskiej Organizacji Wojskowej, czy Ochotniczej Legii Kobiet w obronie Lwowa i Wilna w latach 1918-1920. Właśnie ta organizacja stała się kuźnią kadry kierowniczej Wojskowej Służby

Kobiet AK. Dzięki przygotowaniu ideowemu i praktycznemu polskie kobiety mogły odegrać tak znaczącą rolę w szeregach Armii Krajowej, że uzyskały status pełnoprawnych żołnierzy.

– Jak wyglądało wejście do konspiracji? (kto i w jaki sposób wprowadzał, z jakimi dylematami łączyła się taka decyzja). W jaki sposób testowano potencjalną kandydatkę i czy ona zdawała sobie sprawę, że jest poddawana próbie?

– Konspiracja objęła kobiety polskie bez względu na wiek: od najstarszych, dawnych działaczek POW, legionistek OLK, kadr instruktorskich PWK, po młode „peowiaczki” i harcerki. Jedyną trudnością wejścia do konspiracji było początkowo ogromne rozproszenie członkiń organizacji wobec terroru, aresztowań, egzekucji, wysiedleń, wywózek. Po katastrofie przegranej bitwy wrześniowej udało się odtworzyć dawne struktury i zorganizować komórki Wojskowej Służby Kobiet. Najmłodsza grupa konspiracyjna to harcerki, które weszły w organizację Szarych Szeregów. Ogromną rolę odegrało tajne nauczanie. Młodzież uczyła się w małych grupach, co sprzyjało tworzeniu się komórek konspiracyjnych, powiązanych wspólnym rozkładem zajęć i zainteresowaniami.

Decyzja wejścia do konspiracji łączyła się z dylematem: czy w warunkach potwornego terroru i zagrożenia potrafisz opanować naturalny strach? Kto nie był siebie pewny, nie przystępował do konspiracji. Sprawdzanie przydatności do służby było postępowaniem rutynowym, nie odczuwalnym przez osobę sprawdzaną.

– Jakie umiejętności trzeba było posiadać, lub nabyć, by móc sprostać swoim obowiązkom? Czy wśród nich były jakieś szczególnie trudne dla dziewcząt?

– Należy pamiętać, że kobiety – żołnierze konspiracyjnej Armii Krajowej to nie były zwarte szeregi dziewcząt w mundurach, lecz rozproszona rzesza kobiet, ogromnie zróżnicowana, lecz gotowa do wykonania każdego zadania jej wyznaczonego. Była to organizacja wojskowa, zhierarchizowana, która

miała swoją komendantkę mjr/gen. Marię Wittek ps. „PANI MARIA”, „MIRA”. Zadaniem tej organizacji było zapewnienie dopływu odpowiednio przygotowanych kadr, które nadawałyby się do wykonania wyznaczonych przez Polskie Państwo Podziemne zadań. Szkolenie było dostosowane do potrzeb.

Szczególną trudnością była fizyczna słabość kobiet, jeżeli chodziło o przenoszenie ciężarów – prasy, materiałów minerskich, czy broni. Przeszkodą trudną do pokonania, był udział w akcjach, których celem było pozbawienie życia człowieka, choćby nim był kat Polaków, na którego wyrok wydał sąd Polskiego Państwa Podziemnego. Z takim problemem spotykały się np. minerki, przygotowujące wysadzenie torów kolejowych, czy mostu. Ale kobiety wykonały wyrok śmierci na agencie gestapo Darmaszkę, który zadencjonował ich koleżankę, zamordowaną następnie w katowni gestapo.

– Jak wyglądał stopień poinformowania najbliższej rodziny o prowadzonej działalności konspiracyjnej? Jakie trudności mogły pojawić się na styku konspiracja – rodzina?

– Rodzina, której członkowie przystępowali do działalności konspiracyjnej, przyjmowała to ze zrozumieniem, jako naturalne, gdyż było to zgodne z tradycją tej rodziny, a także następstwem wychowania dzieci przez nich samych. Zasadą było zachowanie tajemnicy, choćby dlatego, żeby w razie aresztowania nie zdradzić. Nieraz spotkałam się z faktem, że matka prosiła córkę, by pozwoliła pomóc sobie wykonać powierzone zadanie – przynieść, lub przewieźć niebezpieczny ładunek, by oszczędzić dziecku ryzyka. Odmowę przyjmowały ze zrozumieniem. Dzieci rodziców, którzy nie akceptowali służby konspiracyjnej swych dzieci, bardzo rzadko do niej przystępowyły. To samo dotyczyło rodzeństwa.

– Jakie atuty miała kobieta wobec mężczyzny w konspiracji? Do jakich zadań szczególnie chętnie kierowano kobiety?

– Kobieta była mniej podejrzana, na pierwszy rzut oka, przez Niemców o działalność wojskową. Patrole żandarmerii, wsparte przez żołnierzy Wehrmachtu, zatrzymywały przede wszystkim mężczyzn, szczególnie młodych. Taka sama sytuacja istniała w czasie łapanek ulicznych: kobiety łatwiej unikały niebezpieczeństwa zatrzymania.

W konspiracji szczególnie chętnie kierowano kobiety do służby łączności i kolportażu. Równie cenna była ich praca wywiadowcza przy obserwacji transportów wojskowych, czy ustalaniu adresu i rozkładu dnia funkcjonariuszy niemieckich, szczególnie tych niebezpiecznych, skazanych na likwidację.

Kobiety wsławiły się służbą w łączności. Szefem Sztabu V – Łączność w Komendzie Głównej AK, obejmującego łączność krajową i zagraniczną, była kobieta – mjr Janina Karaś ps. „BRONKA”, „HAKA”. Było to najwyższe stanowisko służbowe w Komendzie Głównej AK, pełnione przez kobietę od początku powstania konspiracyjnej organizacji Służba Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej we wrześniu 1939 r. aż do końca Powstania Warszawskiego w październiku 1944 r. Określenie „łączniczka” stało się wprost synonimem służby kobiet w AK.

Inną służbą, prawie całkowicie wykonywaną przez kobiety na wszystkich szczeblach organizacji konspiracji, były szyfry. Praca nad nimi wymagała benedyktyńskiej wprost cierpliwości, inteligencji, precyzji i ofiarności. Polskie Państwo Podziemne i Armia Krajowa posługiwały się szyframi w szerokim zakresie, lecz nie dysponowały maszynami szyfrującymi. Żmudną pracę ręcznie wykonywały ze znakomitym skutkiem nasze szyfrantki.

– Czy nieodłącznym towarzyszem pracy był strach? W jakim stopniu istniejące zagrożenie było uświadamiane? Czy zdarzało się żałować decyzji wstąpienia do konspiracji?

– Strach jest naturalnym uczuciem, towarzyszącym sytuacji zagrożenia, a w konspiracji groziła nam stale utrata życia. Strach można jednak pokonać odwagą, i tak było w tamtych czasach. Ludzie, którzy tego nie potrafili, nie podejmowali służby. Zacytuję tu słowa ks. Józefa Tischnera: „W człowieku są ogromne pokłady heroizmu, pod jednym warunkiem – że służy on nadziei”.

I jeszcze jeden cytat tego samego Autora: „Byli zdolni do największych ofiar, gdyż wiedzieli, że to ma sens”.

Czy zdarzało się im żałować decyzji wstąpienia do konspiracji? Myślę, że nie, być może – chwilami. Na ścianie katowni gestapo przy Alei Szucha jakiś więzień, oczekujący na dalsze badania, wydrapał te słowa: „Łatwo jest mówić o Polsce, trudniej jest dla niej pracować, jeszcze trudniej – umierać, a najtrudniej – cierpieć”.

– Jaki wpływ na codzienne obowiązki miała praca w podziemiu, ile czasu średnio ona absorbowała, jakich wyrzeczeń wymagała i z czego się utrzymywano?



Autorka w 1942 r.

– Były stanowiska, które wymagały poświęcenia całego czasu pracy i życia konspiratora, były też zadania wykonywane doraźnie, które nie miały wpływu na tok pracy zarobkowej, czy nauki. Zasadniczo jednak tylko kadra kierownicza, której podstawowym zadaniem była praca dla organizacji, nie miała możliwości wykonywania pracy zarobkowej. Otrzymywali wówczas zasiłek na pokrycie skromnych kosztów utrzymania, często w formie poborów na fikcyjnych stanowiskach w instytucjach miejskich, które wystawiały im także zaświadczenia o zatrudnieniu, jakich bezwzględnie wymagali Niemcy.

Wszyscy inni utrzymywali się z funduszy, które zdobywali „własnym przemyślem”, zaczynając od wyprzedaży cenniejszych przedmiotów, które udało się im ocalić po wysiedleniu, czy po zniszczeniach wojennych, do imania się różnych zajęć, przynoszących chociaż minimalne zyski. Wiele kobiet zarabiało, wykonując ręczne robótki na drutach, tkając samodzielnie na prymi-

tywnych krosnach, lub wypiekając skromne, lecz smaczne ciasta, które podawano w licznych kawiarniach. Młodzi uczyła się, lub studiująca, brała udział w zajęciach, przerywanych tylko wówczas, gdy należało wykonać jakieś zadanie bojowe.

Równie niemożliwe jest określenie czasu, przeznaczonego na pracę w podziemiu, ze względu na różnorodność zadań. Zasadą było jednak powiązanie pracy konspiracyjnej z pracą bieżącą bez uszczerbku dla żadnej z nich.

– Czy zdarzały się dylematy moralne wobec zasady bezwzględnego posłuszeństwa i czy obowiązek posłuszeństwa rodził jakieś konflikty?

– Być może zdarzały się takie dylematy, lecz ja stykałam się z nimi bardzo rzadko. Bezwzględne posłuszeństwo nie oznaczało ślepego posłuszeństwa. Żołnierz konspiracji to żołnierz myślący, przygotowany do działania indywidualnie, polegający na sobie. Dotyczyło to szczególnie kobiet. Wykonawczyni rozkazu miała szansę przemyślenia sposobu jego wykonania, gdyż często musiała sama decydować o możliwościach ze względu na szybko zmieniającą się sytuację.

– Jak funkcjonowało życie towarzyskie?

– Życie towarzyskie, choć bardzo ograniczone, istniało. Było szansą na utrzymanie równowagi psychicznej w warunkach ciągłego zagrożenia, niepewności, tragedii utracenia ludzi bliskich, stykania się ze śmiercią i przemocą. Młodzi rwali się do życia, do miłości i przyjaźni, do radości i poczucia bezpieczeństwa, a byli pozbawieni normalnych rozrywek: muzyki, kina, teatru, sportu. Zasadą było jednak niewiązanie służby z życiem towarzyskim. Szczęście miała młodzież z kręgów harcerskich, która знаła się z organizacją. Szczęśliwi ci, którzy byli pewni, że mogą zaufać ludziom, z którymi łączyło ich życie towarzyskie.

– Czy w konspiracyjnym wojsku istniało równouprawnienie płci?

– Konspiracyjne wojsko to nie była regularna armia. To była armia poszczególnych jednostek, wtopionych w społeczeństwo, z których każda wykonywała indywidualne zadania w zależności od swych możliwości i potrzeb dowództwa, bez względu na płeć. Kobiety były przewidziane do służby pomocniczej poza frontem walki bezpośredniej. Wobec groźby nadciągającej wojny, Sejm RP uchwalił dn. 9 IV 1938 r. ustawę o powszechnym obo-

↳ wiązku wojskowym, która przyznawała kobietom prawo do „pomocniczej służby wojskowej w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej, wartowniczej, łączności, przeciwpożarowej, służby zdrowia, transportowej, biurowej, oraz innej, potrzebnej do celów obrony”. Dawało to kobietom szansę do zgłaszania się ochotniczo do takiej służby. Lecz sytuacja, jaka zaistniała po zajęciu Polski przez Niemców i Rosjan, postawiła kobiety polskie w zupełnie innej sytuacji, niż przewidywana: nie na zapleczu frontu, lecz w obliczu nieprzyjaciela, narażone bezpośrednio na śmierć w walce.

Trafnie ocenił tę sytuację Dowódca Armii Krajowej gen Stefan Rowecki „Grot”, podejmując starania u Naczelnego Wodza o wydanie „dekretu o ochotniczej służbie kobiet”, który zmieniłby status prawny żołnierzy – kobiet, stwierdzając, że dopuszcza się je także ochotniczo do pełnienia służby zasadniczej w Wojsku Polskim, na równych prawach z żołnierzami – mężczyznami. Wysyłając w grudniu 1942 r. z Warszawy do Londynu pełnomocną emisariuszkę w sprawie współpracy łączności lądowej Kraju z Centralą w Anglii, powierzył jej również misję uregulowania uprawnień żołnierzy – kobiet. Emisariuszką tą była znawczyni problematyki Wojskowej Służby Kobiet, doświadczona kurierka zagraniczna Elżbieta Zawacka „ZO”. Jej wyprawa do Londynu poprzez całą Europę szlakiem Warszawa – Berlin – Paryż – Andora – Barcelona – Gibraltar – Londyn w warunkach wojny wydaje się niewiarygodnie trudna, wręcz niewykonalna. Pociąga-

mi (m.in. z Paryża na południe Francji nawet leżąc na desce nad wodą w tenderze lokomotywy), pieszo przez Pireneje, wojskowym konwojem morskim przez Atlantyk, „ZO” dotarła do celu i zadanie wykonała. Dekret, proponowany przez gen. „Grota”, został podpisany 23 X 1943 r., kiedy „ZO” przebywała już w Polsce. Wróciła do Kraju we wrześniu 1943 r. skokiem spadochronowym, jako jedyna kobieta „cichociemna” wśród tych najdzielniejszych z dzielnych.

Rozkaz Dowódcy Armii Krajowej Nr 129, potwierdzający status żołnierzy – kobiet, został podpisany 18 I 1944 r., już przez gen. Tadeusz Komorowskiego „Bora”. Ustanawiał on Szefa WSK KG na prawach szefa służby, oraz wposażył komendantki oddziałów i Pododdziałów kobiecych w uprawnienia dowódcze takie, jak oficerów – mężczyzn. Szefem WSK KG została mjr Maria Wittek „MIRA”. Natomiast sprawy awansów kobiet uregulował Rozkazem Nr 871, wydanym w czasie Powstania 23 IX 1944 r.

Określenie statusu kobiet – żołnierzy miało doniosłe dla nich skutki. W trakcie podpisywania Układu Kapitulacyjnego Powstania, kobiety zostały uznane za żołnierzy Wojska Polskiego także przez Niemców i miały szansę zostania jeńcami wojennymi, traktowanymi zgodnie z Konwencją Genewską z 1929 roku, co oznaczało otoczenie ich opieką Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Traktowane dotychczas przez Niemców jak bandytki, mordowane na miejscu ujęcia, lub zsyłane do obozów koncentracyjnych na pewną śmierć, znalazły się w stalagach

i oflagu, gdzie doczekały końca wojny i wyzwolenia przez aliantów.

– Jakie wydarzenie z tego okresu uważa Pani za najważniejsze?

– Powstanie Warszawskie. Uczucie moje i wielu innych kobiet – żołnierzy AK w czasie Powstania wyraziła jedna z naszych koleżanek, ppor. AK Zofia Majewiczowa-Lisowska „Baśka-Ewa”, „Czyżyk” w wierszu, którego fragmenty przytaczam:

Powstanie Warszawskie

*Ruszyło!
Warszawa walczy jawnie!
Słuchać szerokie westchnienie
w mieście – n a r e s z c i e!
Nareszcie biało-czerwone opaski
na ramieniu!
Nie we śnie to już, na jawie!
Otwarcie przeciw temu,
Który panował śmiercią
i pogardą w Warszawie.
Nareszcie – orzełki wyrwały się
z podziemia na furazerki,
A broń do ręki!
Jeszcze nie zginęła!
Oto dziś dzień krwi i chwały!
[...]
Warszawskim bohaterom chwala!
I pamięć pokoleń...
I jednak wiara,
Że wszystko trzeba stawiać na kartę,
Kiedy się walczy, o co walczyć w a r t o!*

WYWIAD PRZEPROWADZIŁA
MARTA FRANKOWSKA – STUDENTKA HISTORII UJ

JANINA KULESZA-KUROWSKA – ŻOŁNIERZ
AK, UCZESTNICZKA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Międzywydziałowy Instytut Bioetyki Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie ogłasza rekrutację na **Podyplomowe Studia z Bioetyki w roku 2005/2006** dla absolwentów dowolnego kierunku studiów magisterskich.

Wymagane dokumenty: odpis dyplomu ukończenia wyższej uczelni, lub poświadczenie wpisu na ostatni rok studiów wyższych, podanie, życiorys, ksero 1 i 2 strony dowodu osobistego, 3 fotografie.

Dokumenty należy składać w dniach: **1–30.06. oraz 1–30.09.2005.** Przyjęcie na studia na podstawie rozmowy kwalifikacyjnej, która odbędzie się **1 października w godz. 9.00-13.00. Koszt: 700 zł za każdy semestr oraz 100 zł wpisowego.**

Czas trwania: 3 semestry. Zajęcia w soboty, g. 9.00-17.00.
Zapisy, Informacje: PAT, ul. Franciszkańska 1, 31-004 Kraków, Sekretariat MIB, oficyna III piętro, pok. 304, środa 9.00-12.00, piątek 14.00-17.00, sobota 9.00-13.30;
tel. (012) 422 47 86, lub 422 57 85, wew. 31;
e-mail: bioetyka@pat.krakow.pl,
http://www.pat.krakow.pl/index.html

Podyplomowe Studia Wychowania Prorodzinnego przy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie ogłaszają rekrutację na rok 2005/2006. Studia trwają trzy semestry i obejmują 350 godzin. Zajęcia odbywają się w soboty od godz. 9.00 do 18.00.

Wymagane dokumenty: a) podanie i życiorys; b) kserokopia dyplomu ukończenia wyższych studiów lub dokumentu wpisu na ostatni rok studiów oraz oryginał wspomnianego dokumentu; c) opinia duszpasterza środowiskowego oraz dyrektora szkoły, w której kandydat pracuje; d) 3 fotografie.

Przyjęcia na studia odbywają się w terminie od **1–30.06. oraz 1–30.09.2005 roku**, na podstawie rozmowy kwalifikacyjnej, która odbędzie się **1 października w godz. 9.00-13.00. Koszt: 700 zł za każdy semestr oraz 100 zł opłata wpisowa.** Nauczyciele mogą starać się o refundację w Kuratorium Oświaty.

Informacje i zapisy:
Sekretariat, Kraków, ul. Franciszkańska 1/oficyna III piętro Instytut Bioetyki p. 304; tel. (012) 422 47 86 lub 422 57 85 w. 31; środa 9.00-12.00, piątek 14.00-17.00, sobota 9.00-13.30.

Informacji udziela również Wydział Duszpasterstwa Rodzin, ul. Franciszkańska 3, tel. (012) 429 41 13 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-13.00; wtorek i czwartek w godz. 15.30-18.00.

Piastów

Honorowy Obywatel Miasta Piastowa

30 sierpnia w Miejskim Ośrodku Kultury w Piastowie odbyła się uroczystość wręczenia medalu „Honorowy Obywatel Miasta Piastowa”. Tym razem to zaszczytne odznaczenie powędrowało do kapitan Janiny Kuleszy-Kurowskiej

Przyznanie tytułu Honorowego Obywatela Miasta Piastowa jest kolejnym spośród wielu wyróżnień, jakimi pani Janina Kulesza-Kurowska (pseudonim „Janka”, „Urszula” i „Teresa”) może się pochwalić. - Jestem naprawdę bardzo wzruszona, bo daje to rzadką okazję do satysfakcji z czegoś, co było przecież dla nas pospolitą sprawą - powiedziała skromnie.

Medal z wygrawerowanym nazwiskiem oraz tytułem Honorowego Obywatela wręczył burmistrz Piastowa Zdzisław Brzeziński. Wzbogacił on długą kolekcję odznaczeń pani Janiny Kuleszy-Kurowskiej, wśród których są m. in. Krzyż Oficerski i Kawalerski Order Odrodzenia Polski, Krzyż Armii Krajowej, Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Partyzancki, czy odznaka „Za Wkład Pomocy Społecznej w Światowym Związku Żołnierzy AK”.

Trochę historii

W maju 1940 pani Janina rozpoczęła pracę ochotniczą w Biurze Informacji Polskiego Czerwonego Krzyża, a dwa lata później została zaprzysiężona w Komendzie VII Obwodu Armii Krajowej Warszawa. We współpracy z Biurem Ewidencji Ludności dostarczała autentyczne dowody osobiste, tzw. kenkarty, osobom, którym groziło aresztowanie. W okresie Powstania Warszawskiego przystąpiła do służby w Tajnych Zakładach Wydawniczych i rozkazem dowódcy AK generała Tadeusza Komorowskiego „Bora” została mianowana podporucznikiem Armii Krajowej. Później, jako jeniec wojenny, trafiła do stalagów Lamsdorf i Altenburg oraz do oflagu Molsdorf. W 1946, wraz z mężem Krzesławem Kurowskim, zamieszkała u rodziców w Piastowie.

Działalność społeczna

Pani Janina Kulesza-Kurowska,



Burmistrz Piastowa, Zdzisław Brzeziński uroczystie odznaczył Janinę Kuleszę-Kurowską medalem „Honorowy Obywatel Miasta Piastowa”

jako członkini Światowego Związku Żołnierzy AK, aktywnie uczestniczy w życiu społecznym, pełniąc rozmaite funkcje, m. in. w Zarządzie Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grotu”. Współpracuje także z Fundacją Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek. Należy do Koła Przyjaciół „Memoriału im. gen. Marii Wittek”, a na liczne publikacje jej autorstwa możemy natknąć się w piśmie kombatancich.

- Pani Janina jest nam bliska nie tylko dlatego, że mieszka w naszym mieście, ale przede wszystkim ze względu na szeroką działalność wychowawczą, poprzez publicystykę i osobiste kontakty z młodzieżą - mówił podczas uroczystości Burmistrz Piastowa Zdzisław Brzeziński.

Los i wartości

- Wychowała mnie Niepodległa Polska. Rodzina, szkoła, harcerstwo - te instytucje, o których wiedzieliśmy, że uczą nas prawdy i przekazują nam tradycje - powiedziała kapitan Janina Kulesza-Kurowska. - Po-

lak nie potrafi żyć bez wolności. Co prawda, czasem przeradza się ona w samowolę, ale naprawdę szlachetne jednostki samowoli się oprą, a o wolność będą walczyć.

Pani Janina, witając się z gośćmi zebranymi na sali, przypomniała, że ma już 90 lat. Gdyby jednak tego nie zrobiła, z pewnością nikt z niewtajemniczonych słuchaczy nigdy by się tego nie domyślił. Zza ambony popłynął wartki potok słów, które złożyły się w niezwykle wzruszającą i ciekawą opowieść. Obecni mieli okazję przenieść się o kilkadziesiąt lat wstecz i zapoznać się z przedstawionym zwięzłym losem kobiety-żołnierza Armii Krajowej. Nie zabrakło również próby odpowiedzi na coraz częściej zadawane pytanie o sens Powstania Warszawskiego.

- Nie było wyboru - stwierdziła pani kapitan. - Trzeba było to przeżyć. Trzeba było być skazanym na śmierć i traktowanym jak zwierzę.

Po uroczystości przyszedł czas na składanie gratulacji i wręczenie kwiatów.

Tomasz Kuźmicz

Co? Gdzie? Kiedy? na Mazowszu

Ukazuje się na terenie powiatów:
grodzkiego, piaseczyńskiego, pruszkowskiego,
warszawskiego zachodniego
oraz w Ursusie, Radziejowicach i Mszczonowie

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK - nakład 32.000 egz.

tel./fax 22/739-94-90 0-509 52 53 99

Rejpr: 9593, ISSN 1643-6008

Nr **15**
02 września 2009 (rok LX)

ASEAN DEVELOPMENT
AZIATYCKIE BIURO NIERUCHOMOŚCI
pośrednictwo:
wynajem, kupno-sprzedaż
(22) 490-29-29; kom. 666-908-999
www.e-development.pl
ATRAKCYJNA PROWIZJA!

ODZYSK SUROWCÓW WTORNYCH
Makulatura, karton, folia itp.
Obsługa firm, drukarni, zakładów przemysłowych
Medien Partner
Bramki, ul. Łódzka 28 kom. 516 067 569
05-870 Białonie kom. 516 067 568
www.medienpartner.pl

Piastów w hołdzie Powstańcom

W niedzielę 30. sierpnia, w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Piastowie, odbyła się uroczystość „Pamiętamy. Piastów w hołdzie bohaterkiej Stolicy 1944”.

Uroczystość rozpoczęła msza św. w intencji uczestników Powstania Warszawskiego. Dalsza część uroczystości odbywała się w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury.

Po wprowadzeniu na salę pocztów szanदारowych, Przewodniczący Rady Miejskiej Grzegorz Szuplewski

przywitał wszystkich gości, w tym najważniejszego gościa - kapitan Janinę Kulesza-Kurowska, a także młodzież piastowskich szkół, kapitanów, rodzinę pani kapitan, oraz starostę powiatu pruszkowskiego Elżbietę Smolińską. Najważniejszym momentem uroczystości było bowiem wręczenie Janinie Kuleszy-Kurowskiej medali „Hono-

rowy Obywateli Miasta Piastów”. Burmistrz Piastowa Zdzisław Brzeziniński przedstawił sylwetkę pani Janiny, której historia życia godna jest najwyższego szacunku.
Janina Kulesza-Kurowska, urodziła się w 1919 roku na Podlasiu. Studiowała polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Naukę przerwał wybuch wojny. W maju 1940 r. rozpoczęła ochotniczą pracę w Biurze Informacyjnym Polskiego Czerwonego Krzyża. W 1942 roku została zaprzysiężona w Komendzie VII Obwodu A.K. w Warszawie. We współpracy z Biurem Ewidencji Ludności m.st. Warszawy, dostarczała autentyczne dowody osobiste wydawane przez Niemców, tzw. kenkarty, na nowe nazwiska, dla osób zagrożonych aresztowaniem.

» str. 5

SKŁAD WĘGLA
oferuje: Ekogroszek (pakowany i luzem)
Węgiel, Miał, Koks
Drewno kominkowe **MIĘKIE CENY!**
TRANSPORT (do 10 km gratis!)

Grodzisk Maz. - Kozierki
504 26 66 44 501 55 15 12



www.centrobud.pl

CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

CENTROBUD®

Kościańskich-Jez tel. 758 30 19

Plaszczyzna- Stara Wierczna tel. 796 72 36

Białonie tel. 725 30 96

Tarczyn tel. 727 87 67

centrobud@centrobud.pl



fol. M. Zdrzyłowski

D/2/6



Dnia 21 IX 2014 r. w Warszawie odeszła na wieczną wartę, przeżywszy 95 lat, mjr WP **Janina Kurowska** z d. **Kulesza**, żołnierz AK WSK, ps. „Janka”, „Urszula”, „Teresa”, powstaniec warszawski, Honorowa Obywatelka Miasta Piastowa.

Urodziła się 10 IX 1919 r. w Łapach, pow. Wysokie Mazowieckie. Była córką Józefa i Stanisławy Skłodowskiej. Rodzice wychowali sześćoro dzieci: trzech synów i trzy córki. Pięcioro z nich było żołnierzami Armii Krajowej i brało udział w Powstaniu Warszawskim. Bracia Piotr i Tadeusz zginęli w Powstaniu Warszawskim w ataku na lotnisko Okęcie.

Janina ukończyła w Grudziądzu szkołę powszechną im. M. Konopnickiej w 1932 r., a gimnazjum i liceum im. M. z Bielewiczów Piłsudskiej w roku 1937. Należała do PWK. W 1938 r. rozpoczęła na Uniwersytecie Warszawskim studia polonistyczne, które przerwała wojna. Już w pierwszych miesiącach po zajęciu Pomorza przez Niemców rodzina została wysiedlona z Grudziądza. Znaleźli się w Warszawie. Janina zgłosiła się do pracy w Biurze Informacyjnym PCK w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża, gdzie pracowała do maja 1942 r. Służbę w Armii Krajowej rozpoczęła we wrześniu 1942 r. Zaprzysiężona przez p. Dziamę, ówczesnego dyrektora Centrali Mleczarskiej przy ul. Hożej 57, została skierowana do WSK VII Obwodu AK „Obroza”. Służbę pełniła w miejscu pracy w Warszawie, ul. Marszałkowska 8 m. 23. Początkowo prowadziła skrzynkę korespondencyjną na hasło „Czy tu można kupić zapałki?”. Od początku roku 1943 aż do wybuchu Powstania wykonywała czynności punktu legalizacji dostarczającego autentycznych kart rozpoznawczych (kenkart) z Wydziału Ewidencji Ludności miasta stołecznego Warszawy w Ratuszu na Placu Teatralnym. W godzinie wybuchu Powstania Warszawskiego znajdowała się w swoim mieszkaniu przy ul. Sienkiewicza 3/7. Zgłosiła się do najbliższego oddziału AK, do Oddziału Osłonowego Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych, VI Oddziału Sztabu KG. Do oddziału tego należał jej brat Józef „Mały Dżo”. Od 16 sierpnia, kiedy zginęła sekretarka Szefa Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych, Hanka Orlicz, przejęła jej służbę, zmieniając swój pseudonim na „Urszula”, a następnie „Teresa”. Po zbombardowaniu siedziby przy ul. Sienkiewicza 1 przeniosła się na Smolną 30 do Gimnazjum im. Zamojskiego, a następnie na Chopina 29, gdzie pracowała do końca Powstania.

Kiedy przyznawano stopnie wojskowe kobietom z WSK, została młodszą komendantką.

Po Powstaniu wyszła do niewoli niemieckiej z 21. pp. z ul. Widok. Pierwszym etapem była fabryka kabli w Ożarowie, skąd została wywieziona do Lamsdorf. Otrzymała tam numer jeniecki 106218/318. Po trzech tygodniach przewieziono ją do stalagu IV B Mülberg, a po następnych trzech do stalagu IV F Altenburg, a w końcu do stalagu-oflagu IX A w Molsdorf. Niemcy zgromadzili tam kobiety-oficerów AK. Janina miała wówczas stopień podporucznika. W obozach organizowała chór, który śpiewał piosenki powstańcze. Z Molsdorf została ewakuowana w końcu kwietnia 1945 r. do obozu kobiet, byłych jeńców wojennych w Burgu. Tam połączyła się z ewakuowanymi koleżankami wyzwolonymi przez armię amerykańską w Blankenheim. W Burgu również prowadziła chór. Pieśni powstańcze i patriotyczne w jego wykonaniu zostały nagrane przez Radio Luksemburg i były nadawane w audycjach dla Polaków w Niemczech. We wrześniu 1945 r. wyszła za mąż za Krzesława Kurowskiego, byłego jeńca wojennego oflagu VI A w Murnau. Podjęła wówczas służbę tłumaczki z języka angielskiego u Delegata Rządu Polskiego (londyńskiego) na Bawarię, płk. Daszkiewicza. Do Polski powróciła z mężem w listopadzie 1946 r. Zamieszkała w Piastowie. Była ciężko chora na astmę oskrzelową i gruźlicę. Podjęła pracę w lecznictwie przeciwgruźliczym w Otwocku, gdzie odzyskała zdrowie. W 1947 r. urodziła jedyne go syna Wiesława. W Otwocku pracowała jako główna księgowa w Centrum Lecznictwa Rehabilitacyjnego. Podjęła studia zaoczne w Warszawie. Po 27 latach pracy odeszła na emeryturę. Znajomość języka angielskiego pozwoliła jej na podejmowanie dodatkowych prac. Przez 10 lat była nauczycielką języka angielskiego w liceum ogólnokształcącym przy sanatorium młodzieżowym w Centrum. Pracowała również jako lektorka Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, w Klubie Instytutu Badań Jądrowych w Świerku. Przez całe swe życie kultywowała i przekazywała młodszemu pokoleniom tradycje patriotyczne. Była opiekunką kół historycznych w kilku szkołach w Piastowie. Dnia 30 VIII 2009 r. Burmistrz Piastowa Zdzisław Brzeziński uroczyście odznaczył Janinę medalem „Honorowy Obywatel Miasta Piastowa”. Jako członkini Światowego Związku Żołnierzy AK aktywnie uczestniczyła w życiu społecznym, pełniąc rozmaite funkcje, m.in. w Zarządzie Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota”. Była członkiem Rady Honorowej Budowy Muzeum Powstania Warszawskiego i Muzeum Dulag 121.

Jest autorką opracowania *Kobiety z Powstania Warszawskiego w Oflagu IX C w Molsdorf* w „Roczniku Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach” (nr 8, 1985). W roku 2001 została wydana publikacja Janiny Kuleszy-Kurowskiej *Pamięć i historia, moje wspomnienia i publikacje*.

Od 1996 r. aktywnie współpracowała z Fundacją „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu. Od 1997 r.



Janina Kurowska, Toruń 1999 r.
(fot. M. Ojczyk, zb. FGEZ)

należała do Memoriału Generał Marii Wittek. Uczestniczyła w sesjach popularnonaukowych Fundacji. Podczas IX sesji w 1999 r. przedstawiła referat „Kobiety w Tajnych Wojskowych Zakładach Wydawniczych”, który opublikowany został w książce *Śłużba Polek na frontach II wojny światowej* (cz. 4. Toruń 2000). Opracowała również materiały o wyróżniających się kobietach-żołnierzach zamieszczone w trzecim tomie *Sylwetek kobiet-żołnierzów*. Była bliską współpracowniczką gen. prof. E. Zawackiej jako współautorka kilku biogramów w *Słowniku biograficznym kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari* (t. 1-2). Sporządzała również informacje o poległych kobietach-żołnierzach. Jako przedwojenna członkini PWK wspólnie z Fundacją uczestniczyła w zjazdach Garczyńiaków organizowanych od 1997 r. w Garczyńce k. Kościerzyny.

Odznaczona została Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Janina Kulesza-Kurowska została pochowana z honorami wojskowymi 29 IX 2014 r. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Anna Rojewska

W dniu 21 września 2014 roku zmarła
nasza dzielna i mądra przyjaciółka

GN 27-28. IX 2014. SP

major

Janina Kulesza Kurowska

pseudonim Urszula

Żołnierz AK, uczestniczka Powstania Warszawskiego
(w stopniu podporucznika).

Uchonorowana wieloma odznaczeniami, między innymi
Krzyżem Kawalerskim, Oficerskim Polonia Restituta,
Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

W Jej intencji 29 września 2014 roku o godz. 12.00
na Wojskowych Powązkach w Domu Pożegnań zostanie
odprawiona msza św., a po niej odprowadzenie
do grobu rodzinnego.

Sercem jesteśmy z

Jej Rodziną

żołnierze Oddziału Ochronowego WZW dyspozycyjnego
gen. Moniera

Z głębokim smutkiem

przyjaliśmy wiadomość o śmierci

ppor.

Janiny Kuleszy-Kurowskiej

ps. „Janka”

żołnierza Armii Krajowej
uczestniczki Powstania Warszawskiego

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci

Zarząd Powiatu Pruszkowskiego

GN 29. IX. 2014

III/3 Inne materiały zebrane przez relatora

- Janina Kulesza - Kurońska "Kobiety obnażają Ojczyznę"
W-ka, 5^o 2006r. wydruk komp. K. 3, s. 1-3
- J. Kulesza - Kurońska "Dwa Spotkania z portretem", Piastów, czerwiec 2000
wydruk komp. K. 6, s. 4-9



FEMINA – PATRIAE DEFENSOR.
KOBIEȚA – OBROŃCĄ OJCZYŹNY.

MUZEUM WOJSKOWEJ SŁUŻBY KOBIEȚ w TORUNIU.

„FEMINA –PATRIAE DEFENSOR” to tytuł publikacji, poświęconej udziałowi kobiet w I wojnie światowej, podkreślająca ich wkład w zmagania wojenne okresu 1914 – 1920 r. Została wydana w Paryżu w 1934 r. przez organizację FIDAC (Federation Interalliee des Anciens Combattants), która zrzeszała przedstawicieli dziewięciu państw alianckich, a wśród nich – Polski, walczących przeciw agresji mocarstw centralnych. Publikacja paryska została opracowana przez żeńską sekcję tej organizacji. Rozdział polski kończy następujące zdanie: „*Widziałyśmy bohaterstwo i wielkość walki o wolność, widziałyśmy również potworną grozę wojny – dlatego pragniemy pokoju*” Nie dane im było cieszyć się tym pokojem długo. Nadchodził rok 1939. Polskie kobiety znowu stanęły do walki, przygotowane i zorganizowane, jak nigdy przedtem.

Polskie kobiety – zawsze wierne Bogu i Ojczyźnie, od wieków stojące u boku swym braci, mężów i synów w obronie Kraju. Stara piosenka mówi: „*O, nie zginęła jeszcze Ojczyzna, póki niewiasty tam czują*”. Były zawsze siostrami miłosierdzia, opatrującymi rannych, grzebiącymi poległych w walce. Były łączniczkami, przynoszącymi rozkazy i wiadomości, przewożącymi broń, chroniącymi konspiratorów. Często towarzyszyły swym bliskim w drodze na Syberię, czy nas emigrację. Wiele z nich potrafiło posługiwać się bronią i walczyć razem z mężczyznami, ale też dodawać ducha i sił słabnącym wojownikom. Pamiętam lekcje historii o obronie twierdzy Trembowła w 1675 roku przeciw nawałce tureckiej, kiedy garstkę obrońców porwała do walki Anna Dorota Chrzanowska, małżonka tracącego nadzieję na nadejście odsieczy, kasztelana. Poemat Adama Mickiewicza słauił Grażynę, która poprowadziła w bój przeciw Krzyżakom rycerzy swego męża Litawora. Emilia Plater-bohaterka Powstania Listopadowego, uwieczniona również przez naszego Wieszcza, czy Henryka Pustowójtówna z Powstania Styczniowego stały się symbolami kobiet - obrońców Ojczyzny. Już latach I wojny światowej w okresie tworzenia się Legionów, znalazły się kobiety takie, jak późniejsza komendantka organizacji DiSK (Dywersja i Sabotaż Kobiet) w AK, por / mjr. Wanda Gertz „KAZIK”, która posłużyła się wówczas dokumentami swego kuzyna, by służyć w wojsku i walczyć z bronią w rękę. Jednak były to raczej rzadkie wypadki, a służba wojskowa stała się ich udziałem na skutek indywidualnych starań. Kiedy jednak Polska odzyskała niepodległość, a jej byt i granice zostały zagrożone, polskie kobiety stanęły do walki już w ramach organizacji, jaką była Ochotnicza Legia Kobiet. Rok 1918, rok 1919 – to obrona Lwowa, a potem Wilna i Warszawy przed nawałą bolszewicką. Ochotnicza Legia Kobiet bierze w nich czynny udział. Komendantką Legii była płk. Aleksandra Zagórska. W walkach o Lwów straciła syna, 15-letniego Jurka. Orlątko Lwowskie, o którym śpiewałyśmy na zbiórkach harcerskich

„*Mamo najdroższa, bądź zdrowa.*

Do braci idę w bój,

Twoje uczyły mnie słowa,

Nauczył przykład Twój.”

Tak bardzo żałowałyśmy, że urodziłyśmy się za późno, by bronić Ojczyzny. Lecz Los dał nam, niestety, taką szansę w niewiele lat później. Byłyśmy jednak przygotowane do służby dzięki organizacjom takim jak Harcerstwo, czy Przystosobienie Wojskowe Kobiet stworzonym przez grupę kobiet – oficerów z Legionów i OLK z por/mjr./gen. Marią Wittek na czele.

Z wielką radością przyjęłam fakt zorganizowania Muzeum Wojskowej Służby Kobiet przez naszą Fundację „Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej” w Toruniu. Tak bardzo było potrzebne. Wiele jest kobiet, dawnych żołnierzy, które pragnęłyby złożyć najdroższe ich sercu pamiątki w takim Muzeum. Ich skarby znalazłyby się w zbiorach, które, wystawione ze znanstwem i szacunkiem, poszerzałyby wiedzę nie tylko historyków, ale całego społeczeństwa o tamtych czasach „dumnych i chmurnych”. Urodzone razem z II Rzeczpospolitą, wraz z nią przeżyły swą młodość. Były wychowankami niezapomnianych polskich szkół, członkiniami organizacji, które je przygotowały do walki o wolność i niepodległość Ojczyzny: Harcerstwa Polskiego i Przynależności Wojskowej Kobiet. Były żołnierzami Armii Krajowej. Wiele z nich już odeszło, wiele dożywa swoich dni, szczęśliwe, że udało im się przekazać swym następcom ideały, które były drogowskazami w ich życiu, a każdy przedmiot, lub dokument z tamtych lat jest dla nich relikwią. Niektóre jednak mają spadkobierców, nie zainteresowanych tematem, dla których pamiątki te są tylko przedmiotami bez pożytku. TRZEBA JE URATOWAĆ. Najwięcej osób zdecydowało się wzbogacić zbiory, tak cenne dla znawców, z poczucia obowiązku wobec prawdy historycznej.

Udokumentowanie tej prawdy jest celem działalności tak Archiwum, jak i Muzeum Wojskowej Służby Kobiet. O to właśnie zabiega inicjator i założycielka Fundacji, oraz „Memoriału im. Marii Wittekówny”, prof. kpt/plk Elżbieta Zawacka. Przed wojną była działaczką Przynależności Wojskowej Kobiet, w czasie wojny zastępczynią kierowniczką Wydziału Łączności Zagranicznej Komendy Głównej Armii Krajowej. Przekroczyła granice Polski ponad 160 razy, opracowując m.in. trasy dla kurierów Polskiego Państwa Podziemnego. Wśród zbiorów Muzeum znalazła się jej odznaka spadochronowa „cichociemnej”, jedynej kobiety w wyborowym gronie tych najdzielniejszych z dzielnych. Została bowiem wysłana jako emisariuszka Komendanta Armii Krajowej gen. „GROTA” Roweckiego do Naczelnego Wodza w Londynie. Jej zadaniem było nie tylko usprawnienie łączności między Krajem, a Rządem Polskim na emigracji, lecz także uzyskanie decyzji o nadaniu statusu żołnierzy Wojska Polskiego kobietom, działającym w konspiracji. Z Warszawy do Gibraltaru dotarła lądem, potem do Anglii konwojem morskim, wróciła zaś do Kraju skokiem spadochronowym.

Myślą przewodnią tak Archiwum, jak Muzeum WSK jest udokumentowanie udziału Polek w II wojnie światowej na wszystkich frontach, wszędzie tam, gdzie rzucił je los – dobry czy zły. Różne były bowiem drogi i sposoby walki, w której wzięły udział polskie kobiety. Na Wschodzie i na Zachodzie, rzucone w dalekie krainy, często nie miały wyboru swej drogi do Polski. Wiele z nich pozostało poza Krajem na zawsze. Najwięcej jednak ich było tu, w Kraju, objętym terrorem dwóch wrogów. Pełniły swą służbę w wielkiej armii polskiej bez mundurów i szarż, bez względu na wiek – od najstarszych do najmłodszych, bez względu na status społeczny, czy majątkowy – lub wykształcenie. Działały jednak „w obliczu nieprzyjaciela” – jak to określił Komendant Armii Krajowej we wniosku do Naczelnego Wodza o przyznanie kobietom pełnych praw żołnierskich, o co zabiegała Komendantka WSK mjr, Maria Wittekówna.

Tym osobom, którym trudno się rozstać ze skarbami i przechowują je u siebie, pragnę przypomnieć, że nie są one w ich domu bezpieczne. Myślę o nieubłaganym upływie czasu, który powoduje, że przedmioty te powolutku, niespostrzeżenie niszczeją. Drewniany krzyżyk, na który kiedyś składały przysięgę, traci blask, figurka ulepiona w więzieniu z chleba – staje się pastwą korników, a zaświadczenie o nominacji, otrzymane w ostatnich dniach Powstania na podstawie Rozkazu Dowódcy Armii Krajowej Nr. 871/I, podpisane

pseudonimem „MIRA” Szef WSK – rozpada się pod dotknięciem palców. Muzeum zapewni tym przedmiotom i dokumentom opiekę konserwatorską i przedłuży ich życie. O sobie będziemy mogły wówczas powiedzieć słowami Horacego, upamiętnionymi w literaturze polskiej przez Bolesława Prusa: „NON OMNIS MORIAR” – nie cała umrę, bo pozostanie po mnie żywa częśćka pamięci u młodego pokolenia zwiedzających nasze MUZEUM.

Janina Kulesza – Kurowska
Ppor/ kpt. AK.



DWA SPOTKANIA Z PORTRETEM. (MARIII Z BILLEWICZÓW PIŁSUDSKIEJ)

„Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciw mnie, gdy wokół podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności są pozornie wrogię moim zamiarom, - wtedy pytam samego siebie, jakby Matka kazała mi w tym wypadku postąpić i czynię to, co uważam za Jej prawdopodobne zdanie, za Jej wolę, już nie oglądając się na nic.” (Józef Piłsudski).

Jest rok 1936. Dopiero w ubiegłym roku zmarł Marszałek Józef Piłsudski ,a jego ciało złożono w Krypcie Srebrnych Dzwonów na Wawelu. Jednak Jego serce – zgodnie z życzeniem - spoczęło na Rossie w Wilnie, w grobie Matki. Na płycie nagrobnej wyrtyto napis: „MATKA I SERCE SYNA”. Jestem uczennicą maturalnej klasy Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Grudziądzu, przewodniczącą Samorządu Szkolnego. Przygotowujemy się do niecodziennej uroczystości nadania szkole imienia Matki Marszałka - MARIII Z BILLEWICZÓW PIŁSUDSKIEJ .

Przed Samorządem Szkolnym stoi zadanie przygotowania uroczystości , a więc udekorowanie auli, zorganizowanie akademii, a także okolicznościowe przemówienie. Należy się więc zapoznać z postacią, której imię ma przyjąć Szkoła. Otwieram książkę z zyciorysem przyszłej patronki i widzę jej portret. To portret młodej kobiety w stroju damy z epoki popowstaniowej. Oczy : piękne, łagodne, rozmarzone i bystre zarazem., mówią wiele o charakterze Tej, która urodziła i wychowała Syna na Wodza Narodu. Czytam jej zyciorys i już wiem, dlaczego Józef Piłsudski „mogąc wybrać – wybrał zamiast domu, gniazdo na skałach orła”. To ONA przekazała Synowi swe marzenia o wolnej Polsce. . Stała się dla Niego najwyższym autorytetem przy podejmowaniu najtrudniejszych decyzji. W pismach Józefa Piłsudskiego znalazłam takie zdania:

„Matka , nieprzejednana patriotka , nie starła się nawet ukrywać przed nami bólu i zawodów z powodu upadku Powstania (1863 roku),owszem wychowała nas, robiąc właśnie nacisk na konieczność dalszej walki z wrogiem ojczyzny”.

„ ...Matka od najwcześniejszych lat starała się rozwinąć w nas samodzielność myśli i podniecała uczucie godności osobistej, które w moim umyśle formułowało się w sposób następujący: Tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonanie i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem”.

Jako mała dziewczynka Maria Billewiczówna wychowywała się pod opieką dziadka, starego żołnierza. Dzielił się z wnuczką swoimi myślami o ideałach , w obronie których niegdyś walczył. Wpajał w nią wiarę w słuszność walki o niepodległość Polski. Drugim mistrzem Marii była wielka polska poezja romantyczna. Poezja ta opromieniła jej ideały wiarą w ich niezniszczalną wartość. Przekazała tę wiarę swemu Synowi, który nauczył się „mierzyć siły na zamiary, nie zamiar według sił”. Matka była dla niego największym, nie podważalnym autorytetem moralnym.

Czytam jej zyciorys i wiem, że jako patronka Szkoły wskaże nam, polskim dziewczętom, drogę, którą powinnyśmy pójść, by niepodległość Polski utrzymać i uczynić nasz Kraj silnym , by godnie w nim żyć. Swe przemówienie zakończyłam słowami:

„Nie była sławnym bohaterem, nie poczyniła żadnych epokowych odkryć naukowych.

Była bohaterką życia codziennego. Była kobietą - Polką, której życie stało się jednym wspaniałym pasmem miłości, poświęcenia i wiary w ideały.; matką, która przelewa w syna swe uczucia i myśli. Rozżarzyła je takim płomieniem miłości Ojczyzny, że wybuchły z siłą, która rozerwała kajdany niewoli narodu polskiego. I czyż ta Matka nie jest najpiękniejszym, najgodniejszym i najbliższym wzorem do naśladowania nam, które mamy wychować kiedyś przyszłe pokolenie Polski?!”

Minęło niewiele lat, a wojna postawiła nas – dziewczęta i kobiety z tamtych lat – przed ciężką próbą. Stanęłyśmy do walki o wolność Polski razem z mężczyznami. Walcząc w szeregach Armii Krajowej zostałyśmy uznane za żołnierzy znajdujących się w obliczu nieprzyjaciela. W czasie Powstania Warszawskiego otrzymałyśmy nominacje na stopnie wojskowe, a w Umowie Kapitulacyjnej zagwarantowano nam, jako żołnierzom regularnej Armii Polskiej, prawa jeńców wojennych Wehrmachtu, zgodne z ustaleniami Konwencji Genewskiej z 1929 roku i opiekę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Wśród około 3000 kobiet – żołnierzy AK

które zdecydowały się na pójście do niewoli, znalazło się około 400 oficerów, mianowanych rozkazem gen> „BORA”. Ja także - jako podporucznik AK - postanowiłam skorzystać z tej szansy. W Ożarowie załadowali nas Niemcy do towarowych, brudnych wagonów. Jechaliśmy w nieznaną w strasznej ciasnocie, zmaltrretowane i nieszczęśliwe. I wtedy zaczęłam śpiewać. ”Boże, coś Polskę”, na pożegnanie Ojczyzny, a potem inne pieśni powstańcze. Wiedziałam, że poezja i pieśń jest najlepszym dla nas ukojeniem. Powoli przyłączają się do moich pieśni inne współtowarzyszki niedoli. Z przypadkowej gromadki stajemy się zwartą grupą: połączyła nas pieśń.

Pierwszy nasz obóz - nie koncentracyjny, jak się tego obawiałyśmy, - lecz jeniecki, to Stalag 344 Lamsdorf, dziś Łambinowice Spotkałam tam ppor. „BASKE – EWE”, która ułożyła własne słowa do melodii „Maszerują strzelcy, maszerują”:

*„Hej, maszerujemy po obozie,
Druty tworzą tamę naszych dróg.
Kiedy błysną znów wolności zorze
Wtedy do Warszawy prowadź Bóg”.*

Ta pierwsza pieśń obozowa rozniosła się szeroko wśród kobiet – jeńców wojennych. Śpiewały ją we wszystkich obozach. Wydawana bywała potem drukiem, z dopiskiem „Autor nieznany”. Ja poznawałam autorkę tych słów coraz lepiej, gdyż zorganizowałam chór obozowy, złożony z koleżanek, które lubiły i umiały śpiewać. Doceniałam wagę poezji i pieśni w życiu społecznym. Miałam dobrą praktykę w harcerstwie, w Przynależeniu Wojskowym Kobiet, a potem w czasie wojny, kiedy piosenka tak bardzo podtrzymywała nas na duchu. Śpiewałyśmy różne pieśni i piosenki, ale zawsze mile widziane były te, związane z wydarzeniami aktualnymi, tak narodowe, liryczne, jak żartobliwe i satyryczne. Autorką tekstów do tych piosenek była zawsze „BAŚKA – EWA” W tzw. OFLAGU IXC MOLSDORF znalazłyśmy się obydwie – „BAŚKA – EWA” i ja, „URSZULA”. Niemcy zgromadzili tam kobiety – oficerów ze wszystkich Stalagów, gdzie przebywały dotychczas, Nasz szlak jeniecki wiódł z Lamsdorfu przez Muelberg i Altenburg Inne kobiety – oficerowie przywożono także z Bergen – Belsen, Sandbostel, czy ze szpitala jenieckiego w Zeithain.

W Molsdorfie - zajmowałyśmy z „BAŚKĄ – EWA” „dwie sąsiednie prycze Rozmawiałyśmy

na tysiące tematów, nie używałyśmy jednak swoich nazwisk., tylko pseudonimów, tak, jak w konspiracji. .Wiedziałam, że jest mężatką. Jej mąż, cichociemny, został zrzucony z Anglii do Polski w marcu 1942 r. Aresztowany w maju 1943 na skutek zdrady, ciężko ranny, do Powstania przebywał na Pawiaku. Martwiła się jaki los go spotkał w czasie Powstania. Miała z mężem kontakt grypsowy. Przesyłała mu m.in. swe wiersze. Otrzymała wiadomość, że niektórzy więźniowie, idąc na rozstrzelanie, głośno je recytowali. Pamiętała jeden z nich:

„ Więżniom Pawiaka. (Styczeń 1944).

*Proste są nasze słowa, nie żadne wymyślne rymy.
Nadejdzie chwila godowa, gdy was pomścimy!
Wasz jęk, którego wróg słucha, Wasze z domem rozstanie,
Drogę z Pawiaka na Szucha i przesłuchanie. .
Godzina Powstania nadchodzi – wyczekiwana, jednaka,
Gdy tłumem od gniewu pijanym, staniemy pod murem Pawiaka
Ciężkie są nasze słowa, jak ciężka jest śmierć naszych braci.
Nadejdzie chwila godowa – Niemiec zapłaci! „..*

Nie mówiła o swojej służbie w Podziemiu. Dopiero znacznie później okazało się, że już od 1939 roku należała do SZP – ZWZ – AK. Prowadziła tajne nauczanie, organizowała patrole sanitarne, pracowała w referacie „GENOWEFA” Oddział II AK. Walczyła w Powstaniu na odcinku „Sarna” w batalionie „Sokół”.

Dla naszego chóru napisała kilka pięknych tekstów. Chciałabym przytoczyć dwa z nich. Pierwszy to jedna z modlitw, które odmawiałyśmy w czasie improwizowanych nabożeństw< nie miałyśmy bowiem szansy na sprowadzenie do obozu księdza. Miałam ze sobą mszalik i z tej książeczki odmawiałyśmy z koleżankami przypadające na tę niedzielę, czy święto teksty modlitw. Dodawałyśmy modlitwę, ułożoną przez „BAŚKĘ – EWE”:

„Boże ojców i pradziadów naszych, któryś drogę do wolności wyznaczył nam przez bohaterstwo, który wiesz, że śmierć nam nie straszna, gdy progów swoich bronimy, który krwią naszą tak hojnie szafujesz, by ziemia nam świętszą się stała, wstrzymaj dłoń swoją. Niech skończy się nasza ofiara. Pozwól nam wyruszyć z pługiem na rolę i rzucić siew zmartwychwstania, a nie dopuść, by w Polsce rąk do pracy zabrakło. Boże sprawiedliwy! Chroń nas od niepotrzebnej śmierci. „

Inny tekst to słowa do preludium c-moll Chopina, które zaśpiewałyśmy na pogrzebie jednej z koleżanek, ppor. „ZACZKA”, Zginęła od alianckiej kuli z broni pokładowej samolotu w czasie walki powietrznej samolotu angielskiego z niemieckim, toczonej nad obozem w Molsdorfie. Seria pocisków przeszła dach baraku. Była więc jedna zabita i kilkanaście rannych. Po stwierdzeniu, że śmiertelna kula nie była niemiecką, komendantura Oflagu zorganizowała propagandowe widowisko ratowania rannych przez niemiecką służbę zdrowia, a zabita uczczono wojskowym pogrzebem z udziałem kompanii honorowej Wehrmachtu. Z Buchenwaldu przywieziono księdza- więźnia, który nie mógł zamienić z nami ani słowa. Niemcy nieśli ogromny wieniec z napisem „Deutsche Wehrmacht”, jeńcy włoscy, których zadaniem było obsługiwanie niemieckiej komendantury, nieśli swój wieniec z napisem „Eviva Italia – Eviva Polonia”. Obok polskich Komendantek Oflagu na miejscowy cmentarz mógł również iść chór. Oto słowa „BAŚKI – EWY” do Preludium c- moll Chopina:

*„ W obcej ziemi, pośród obcych drzew,
W swej mogile spocznieś na sen. ”
W długie noce, nieprzespane dni*

*Warszawa niech ci się śni”
Bolesną mgłą spłyną matki łzy,
Dom, rodzinny dom, niech ci się śni.’*

Ostatnią z piosenek, którą śpiewaliśmy z jej słowami do melodii „Feniculi,fenicula” tuż przed wyzwoleniem, była „Wiosna”:

*„Promienna wiosna pola już zieleni,
Niech zabrzmie śpiew, promienny śpiew.
Już czas powrócić do ojczystej ziemi,
By rzucić siew, wiosenny siew.
Nasz głos przywoła braci, co odbiegli w daleki świat, w szeroki świat.
Wrócimy razem wolni, niepodlegli do naszych chat, rodzinnych chat.*

*Ref. Naprzód, naprzód, poprzez każdy znój,
Tam daleko dom jest mój i twój.
Od naszych lasów, naszych łąk, rozległych pól, strzelistych gór,
Popłynię prosto w chmury przepotężny echa wtór”.*

Po wyzwoleniu z niewoli nasze losy rozeszły się, lecz spotkałyśmy się na granicy w Komisji Repatriacyjnej w Koźlu w 1946 r. Obydwie wracałyśmy do Kraju. „BASKA-EWA” chciała odnaleźć męża. Nie wiedziała jeszcze, że został rozstrzelany 13. sierpnia 1944 r. z całą grupą więźniów Pawiaka.

W dwadzieścia lat później spotkałyśmy się znowu.

Była wówczas pracownikiem naukowym Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, nawet mieszkała na terenie uczelni. Wyszła powtórnie za męża, nazywała się Zofia Lisowska. Zaprosiła mnie wraz z grupą koleżanek z obozu do siebie. Wchodzę i widzę nad jej tapczanem znany mi portret: staroświecka dama w czarnym stroju epoki popowstaniowej patrzy na mnie siwymi oczami:

„MARIA Z BILLEWICZÓW PIŁSUDSKA! – wołam.

„TO MOJA BABCIA”.- odpowiada „Baśka-Ewa”- Zofia z Majewskich Majewiczowa-Lisowska, córka najmłodszej siostry Marszałka Piłsudskiego, Ludwika z Piłsudskich i Leona Majewskich

Wiele razy spotykałyśmy się w pokoju, gdzie towarzyszył nam portret Marii. Pytałam Zofię o wiersze. Pisała je, ale tylko do użytku rodziny. Przekazywała mi te, które uważała za godne uwagi. W pewnym momencie zapragnęła , by zapoznali się z nimi inni ludzie, a wiedziała że ja , jako członkini SZŻAK`u spotkam się z młodzieżą szkolną i harcerską. Prosiła o przekazanie im swych wierszy. Niezwykła sposobność nadarzyła się w sierpniu 1994 roku, kiedy na cmentarzu - mauzoleum ofiar hitlerowskich w Palmirach odbywała się uroczystość uczczenia sześciu rocznic historycznych wydarzeń, związanych z Puszcą Kampinoską:

dwusetna rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej, sto trzydziesta Powstania Styczniowego, pięćdziesiąta piąta Września 1939 r. taka sama pierwszych egzekucji w Palmirach, pięćdziesiąta Powstania Warszawskiego i trzydziesta piąta rocznica utworzenia Kampinoskiego Parku Narodowego, Miałam wziąć udział w Mszy Św. , odprawianej przez Ks. biskupa Głódzia w obecności Ks, kardynała Glempa i innych przedstawicieli Episkopatu i Władz Państwowych. Artyści scen polskich mieli wygłaszać okolicznościowe wiersze. Zaproponowałam nie publikowaną nigdzie „LITANIĘ DO PATRONKI PODZIEMIA”, autorstwa Zofii, z 1940 roku, podpisaną pseudonimem „CZYŻYK”. Wiersz wygłosiła Alicja Jachiewicz . Włożyła w jego interpretację całą swą umiejętność artystki. . Wiersz wywołał

duże wrażenie na słuchaczach. Ks. Kardynał poprosił o jego tekst, a za nim inni Dostojnicy.

LITANIA DO ŚWIĘTEJ BARBARY, PATRONKI PODZIEMIA

ŚWIĘTA BARBARO, PATRONKO PODZIEMIA, módl się za nami.

*kiedy dom otaczają żandarmi,
kiedy Niemiec do skrytki się zbliża,
kiedy karetka jedzie na Szucha,
kiedy słabi chwiać się zaczynają,
kiedy rosną z nich bohaterowie,
kiedy śmierć zagląda do celi na Pawiaku,
kiedy do apelu stają męczennicy w Oświęcimiu,
kiedy na bruk miasta rozstrzelani padają,
Módl się za nami.*

*ŚWIĘTA BARBARO, PRZEWODNICZKO W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ,
spraw,*

*żeby pomszczony był niepokój ściganych,
żeby pomszczona była poniewierka i ból uwięzionych,
żeby pomszczone były męczarnie katowanych,
żeby pomszczona była bezsilna rozpacz osieroconych.*

ŚWIĘTA BARBARO, STRAŻNICZKO HONORU NASZEGO,

*bądź przy nas, gdy zemsty nadejdzie godzina,
żeby zemsta obowiązkiem nam była, nie rozkoszą,
żeby serca nasze czyste zostały, choć ręce w krwi się ubrocą,
żebyśmy się nie stali podobni do wrogów naszych..*

ŚWIĘTA BARBARO, NATCHNIENIE ŻOŁNIERZY PODZIEMIA,

*dodaj nam sił,
żebyśmy zwyciężyli w nierównej walce,
żeby wróg nigdy trwogi w naszych oczach nie wyczytał,
żeby do końca na najwyższą stać nas było waleczność i wytrwałość.*

Następnego dnia zatelefonowałam do Zofii, żeby przekazać jej tę wspaniałą wiadomość. Była to ostatnia chwila radości w jej życiu. Po kilku dniach otrzymałam zawiadomienie o jej śmierci. Zmarła 13.sierpnia 1994 roku dokładnie w 50 lat po śmierci swego męża, cichociemnego Stefana Majewicza, „HRUBEGO”

Postscriptum: Państwowe Gimnazjum im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej w Grudziądzu nie istnieje. Gmach został w czasie wojny zburzony, dokumentacja spalona. Odbitkę

opublikowanego w 1937 r. Sprawozdania z działalności Szkoły za rok 1936/37 ,gdzie opisano uroczystość nadania jej imienia Patronki, oraz wydrukowano moje przemówienie, przekazał mi niestrudzony organizator zjazdów Absolwentów Grudziądzkich Szkół Średnich z lat 1920-1956 Kol. Waclaw Mikulski , por."MIKI", obecnie Gdańszczanin. Serdecznie mu dziękuję. Czy uratował się z pożogi sztandar Szkoły z wizerunkiem „TEJ, CO W OSTREJ ŚWIECI BRAMIE?”

Janina Kulesza-Kurowska.

Piastów, czerwiec 2000.

Artykuł wydrukowany w Biuletynie Informacyjnym SZ ŻAK nr 11/2000



W/s Inne...

- Akt Powołanie Jany Kulesza-Kerowskiej do Rady Honorowej Budąg Muzeum Powstania Warszawskiego. Prezydent Warszawy Lech Kaczyński, W-ur, 31 VII 2003, mps kero, k.1.s.1
- Pismo Starosty Pruskańskiego Elżbiety Smoleńskiej obł. zaproszenie J. Kuleszy-Kerowskiej do udziału w Komitecie Honorowym Budąg „Duleg 121” Pruszków, 19 VIII 2009, mps. org. k.1.s. 2



Akt Powołania

Pani Janiny Kulesza-Kurowskiej

do Rady Honorowej

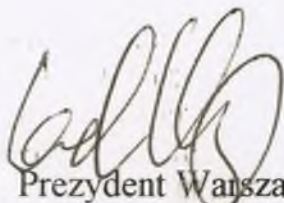
Budowy Muzeum Powstania Warszawskiego

W dniu 31 lipca 2003 roku, w przeddzień 59 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, inaugurujemy budowę Muzeum Powstania Warszawskiego.

Muzeum, będącego wyrazem naszej pamięci i hołdu składanego Powstańcom i wielkości powstańczego czynu.

Miejsca, które stanie się wyjątkowym centrum muzealnym w Warszawie, ośrodkiem edukacyjnym dla młodzieży, symbolem patriotycznych ideałów dla wszystkich Polaków.

**Mam zaszczyt powołać Panią do Rady Honorowej
Budowy Muzeum Powstania Warszawskiego.**



Prezydent Warszawy

Lech Kaczyński

Warszawa, 31 lipca 2003 roku

11/2 Kserokopia



Starosta Pruszkowski

Szanowna Pani

Janina Kulesza-Kurowska PS. „Janka”

Szanowna Pani

Mam zaszczyt zaprosić Panią do udziału w Komitecie Honorowym budowy Muzeum „Dulag 121”,

Po wielu latach starań i zabiegów, samorządom pruszkowskim udało się zrealizować ideę upamiętnienia martyrologii mieszkańców Warszawy po upadku Powstania Warszawskiego oraz bohaterskich postaw ludności Pruszkowa i jego okolic.

„Dulag 121” - Durchgangslager, to tragiczny epilog Powstania Warszawskiego - niemiecki obóz utworzony w Pruszkowie dla ludności cywilnej wypędzonej z płonącej Warszawy. Przez ten obóz przeszło 650 tysięcy mieszkańców Warszawy - ludności cywilnej i powstańców.

Muzeum pozwoli zachować pamięć tamtych tragicznych dni i będzie pełniło ważną rolę edukacyjną, wzbogacając wiedzę historyczną współczesnych pokoleń. Stanowić będzie ważny element wychowania patriotycznego młodzieży.

Pani uczestnictwo w Komitecie Honorowym budowy tego Muzeum znacznie podniesie rangę tej inwestycji, niewielkiej w wymiarze materialnym, ale bardzo istotnej w wymiarze patriotycznym i historycznym.

Z wyrazami szacunku

STAROSTA

mgr inż. Elżbieta Smolińska



Pruszków, dnia 19 sierpnia 2009 roku

IV Korespondencja

- Jacek Kulesza - Kurouska, Piastów 15 X 1997, do Fundacji prof. E. Zarucki: mps.org.k.1.s.1
- K. Minczchowska, Toruń, 5 XI 1997 do J. Kurouskiej: mps. kopia K.2. s. 2-3
- J. Kurouska, Piastów 12 XI 1997 do K. Minczchowskiej mps.org.k.2.s.4-5
- J. Kurouska, Piastów 15 V 1997 do prof. E. Zarucki: mps.org.k.1.s.6-7
- Prof. E. Zarucka 17 I 2001 do J. Kurouskiej: mps kopia K.1.s.8-9
- J. Kurouska, Piastów 12 I 2001. do prof. E. Z. mps.org.k.2, s. 10-11
- K. Minczchowska, Toruń 24 XI 1997 do J. Kurouskiej: mps. kopia K.1.s.12
- K. Minczchowska Toruń, 14 II 1999 do J. Kurouskiej: mps kopia K.1.s.13
- J. Kurouska, 25 I 1999 do prof. E. Z. mps kopia K.1.s.14
- J. Kurouska, 3 III 1999 do prof. E. Zarucki: mps kopia K.1.s.15
- J. Kurouska, 27 III 1999 do prof. E. Z. mps kopia K.1.s.16
- Mażena Igiereń, Toruń, 19 III 1999 do J. Kurouskiej: mps. kopia K.1. s. 17-18
- M. Igiereń, 14 IV 1999 do J. Kurouskiej: mps kopia K.1. s. 19
- K. Minczchowska, 27 IV 1999 do J. Kurouskiej: mps. kopia K.1.s.20
- J. Kurouska, 30 V 1999 do prof. E. Z. mps.org.k.2.s.21-22
- J. Kurouska, 12 VIII 1999 do prof. E. Z. mps. kopia K.1. s. 23
- Prof. E. Z. Toruń, 16 IX 1999 do J. Kurouskiej: mps kopia K.1.s.25
- Prof. E. Z., 20 X 1999 do J. Kurouskiej: mps. kopia K.1.s.25
- J. Kurouska, 23 V 2000. do prof. E. Z. mps. kopia K.1. s. 26-27
- M. Frankowska, Kwidzyn 7 VIII 2002 do J. Kurouskiej: mps. kopia K.1.s.28
- prof. E. Z., 28 VIII 2002 do J. Kurouskiej: mps. kopia K.1.s.29
- J. Kurouska 11 XI 2002 do prof. E. Z. mps kopia kwap K.1. s 30-31
- D. Kroup, Toruń, 10 II 2004 do J. Kurouskiej: mps kopia K.1. s. 32
- J. Kurouska 30 IV 2006 do prof. E. Z. mps.org.k.1.s.33
- Prof. E. Z., 30 X 2007 do J. Kurouskiej: mps kopia K.1.s.34
- D. Kroup, 23 II 2008 do J. Kurouskiej: mps kopia K.1.s.35
- J. Kurouska, Piastów 22 X 2009 do Fundacji miedzi kwap. K.1.s.36

JANINA KULESZA-KUROWSKA
ul. Sułkowskiego 27
o5-820 P i a s t ó w
tel. 723-10-77

IV/1

Piastów, dnia 15. Październik 1997.

ΣZ do dnia 22.10.97
L.dz. 15281 WSK/97

FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
Wielkie Garbary 2

87-100 T o r u ń.

Pani Prof. Elżbieta Zawacka

Szanowna Pani Profesor, Drogie Koleżanki!

Zgodnie z życzeniem przesyłam swą relację. Napisałam ją według schematu relacji W.S.K. o służbie wojennej kobiet, odbytej w latach 1939-1947. Swoją ankietę uczestnika Powstania Warszawskiego złożyłam w Fundacji w czasie Sesji i Zjazdu Kombatantek w Toruniu w listopadzie ubiegłego roku.

Przesyłam również powiększoną odbitkę fotografii z obozu letniego P.W.K. w Istebnej z roku 1934. Byłam wówczas uczennicą Państw. Liceum i Gimnazjum im. M. z Billewiczów Piłsudskiej w Grudziądzu. Uczestniczki obozu były uczennicami szkół średnich z Grudziądza i innych miast pomorskich.

Komendantką obozu była, jak sądzę, pani Maria Wittekówna. Nie jestem pewna, czy to ona. Na fotografii widać ją stojącą wśród nas na schodach. Była piękna: smukła postać, regularne rysy twarzy, ciemne, krótkie włosy. Chodząc po obozie, miała zwyczaj trzymania splecionych rąk na plecach. Bywała wśród nas raczej w sytuacjach urzędowych: apel, powitanie, meldunek, pożegnanie, ognisko, inspekcja.

Proszę uprzejmie Panią Profesor, która znała Panią Wittekównę w młodości, o wypowiedzenie się, czy to ona. Ja poznałam ją osobiście dopiero w starości w 1987 r, ale nie wiązałam wówczas jej osoby z obozem w Istebnej. Spytałabym wówczas ją samą.

Schemat Relacji W.S.K. przekazałam do wypełnienia trzem koleżankom. Mam nadzieję, że opracują swe relacje i ~~przekazają~~ prześlą je do Fundacji.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia Pani Profesor i Drogim Koleżankom. Czekam na wiadomości.

PS. Relacji jeszcze nie przesyłam, gdyż postanowiłam ją rozszerzyć. Zrobię to za kilka dni.

Janina Kurowska
Janina Kurowska
ppor. A.K.

Toruń 05.XI.1997r.

14/2

Kopia

"Memoriał gen. Marii Wittek"

Ldr. 1599/WSK/97

Pani Janina Kurowska
05-820 Piastów, ul. Sułkowskiego 27

Szanowna Pani !

Bardzo dziękujemy za nadesłanie do naszego Archiwum relacji z Pani służby wojennej. Dzięki tym materiałom mogliśmy uzupełnić Pani teczkę osobową (nr 500/WSK). Zgodnie z Pani prośbą załączone zdjęcie Haliny Kurowskiej-Juniszewskiej z mężem włączyliśmy do jej teczki (nr K-51/51/Pom.). Dziękujemy również za kserokopię zdjęcia dziewcząt z obozu P.W.K. w Istebnej. Kobieta stojącą wśród dziewcząt jest Komendantka Okręgu P.W.K. Pomorze, Waleria Zbylutówna, a nie jak Pani przypuszczała, gen. Maria Wittek (w/g Prof. Elżbiety Zawackiej). Zdjęcie Komendantki Wittekówny z tamtych lat, znajduje się w broszurze sprawozdawczej z VI Sesji oraz w pozycjach książkowych Elżbiety Zawackiej, "Szkice z dziejów WSK", Toruń 1992; "Czekając na rozkaz", Lublin 1992. Wszystkie pozycje można nabyć w naszym Archiwum.

Pisze Pani o swoich siostrach, Otylii i Antoninie. Prosimy, w miarę możliwości, o napisanie relacji o nich.

Czy pamięta Pani nazwiska komendantek WSK, z którymi spotkała się Pani w Stalagu-Oflagu IX A Bad Sulza w Molsdorf ? Czy mogłaby Pani o nich, jak i o dr "Barbarze", coś więcej napisać ?

A teraz sprawa najważniejsza. Zgłosiła się Pani do współpracy z nami w ramach Memoriału. Otóż chcielibyśmy, żeby Pani była Przedstawicielką Memoriału na Warszawę województwo (nie tylko na Piastów). Na tym terenie mamy dwie członkinie Memoriału, Panią Krystynę Książkiewicz-Serafińską (05-807 Podkowa Leśna, ul. 1-go Maja 6/4), żonę "cichociemnego" i Panią Jadwigę Tyblewską z domu Trojanowską (Zyrardów, ul. Kościuszki 19/22). Może skontaktowałyby się Pani z tymi osobami ?

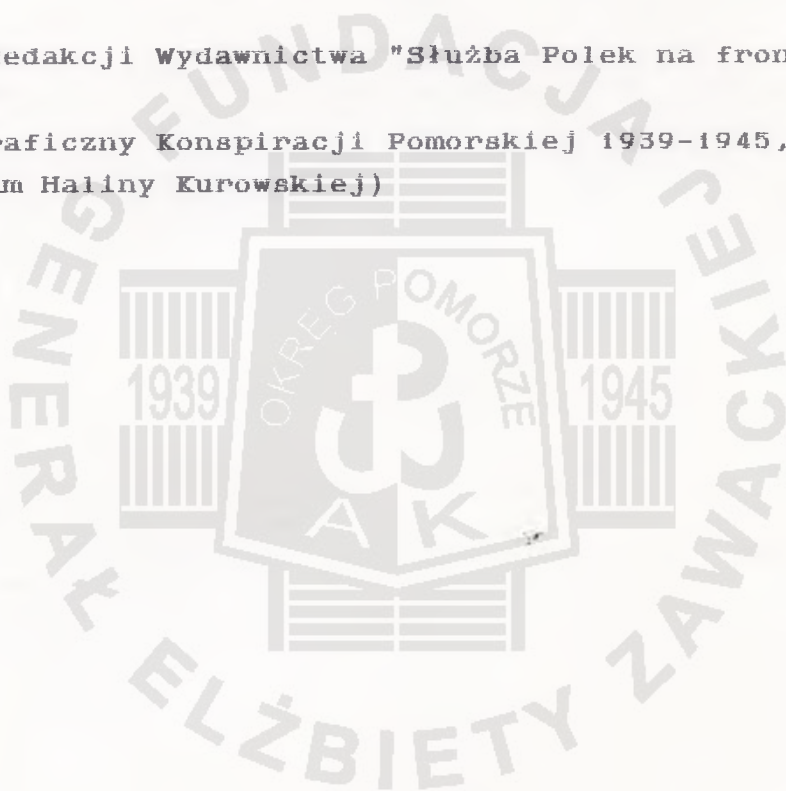
Prosimy też przemyśleć jak mogłaby Pani wspomóc Memoriał zgodnie z ^{rozważeniami} ~~przesłaniami~~ Komunikatów, ^{które Pani wcześniej przesłała} Chodzi przede wszystkim o adresy kombatantek i powolne zdobywanie nowych relacji nie tylko z AK lecz ze wszystkich możliwych formacji kobiecych.
 Czy zechce nam Pani szybko odpowiedzieć jaki rodzaj współpracy z nami w ramach Memoriału mogłaby Pani podjąć ?

Z wyrazami szacunku i w oczekiwaniu na dalszą współpracę

K. Minczykowska
 Katarzyna Minczykowska
 Dokumentalistka Działu WSK

zał.:

- 1/ Komunikat Redakcji Wydawnictwa "Służba Polek na frontach II wojny światowej"
- 2/ Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945, cz.3 (na s.101 biogram Haliny Kurowskiej)



JANINA KUROWSKA
UL. Sułkowskiego 27
05-820 P i a s t ó w.

tel. 723-10-77-

Wpłynęło dnia 17.11.97
L.dz. 16691/93K197
Piastów, dn. 12.XI.1997. IV/4

FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE A.K.
"MEMORIAŁ GEN. MARII WITTEK"

na ręce
p. Katarzyny Minczykowskiej.

ul. Wielkie Garbary 2.
87-100 T o r uń.

Droga Koleżanko!

Dziękuję za list z dn. 5.XI.br. oraz za informację, wyjaśniającą kim była komendantka obozu 1934 r. w Istebnej. Sama miałam wątpliwości, czy to była p. Maria Wittek, gdyż posiadam obydwie książki Pani Profesor, dotyczące działalności P.W.K. "Czekając na rozkaz" i Szkice z dziejów W.S.K." i zdjęcia te widziałam. Cieszę się, że to już definitywnie wyjaśnione.

Cieszę się również, że poruszyły Panie sprawę OFLAGU IXC. Bad Sulza - Molsdorf. Dzieje tego obozu są bardzo mało znane, mimo, że ukazały się już dawniej publikacje na ten temat, a mianowicie:

- 1/. Elżbiety Ostrowskiej: "A wolność była wśród drutów" PWN 1985.
2/. Ireny Jurgielewiczowej: "Strategia czekania" PIW 1982.
3/. Dr. Anny Frączek: "Pamiętnik DR. BEATY". "Tygodnik Polski" rok 1982 (w odc.)
4/. Janiny Kurowskiej (czyli moje): "OFLAG IXC MOLSDFORF". Łambinowicki Rocznik Muzealny 1985.

Przeglądając Wielką Ilustowaną Encyklopedię Powstania Warszawskiego z przykrością stwierdziłam, że w wykazie jeńców wojennych, uczestników Powstania, brak jest wielu nazwisk naszych Koleżanek. Autor wykazu ograniczył się do nazwisk kobiet, przebywających w Stalagu IVB Mühlberg, pomijając inne obozy i szlaki, którymi docierały kobiety-oficerowie do Oflagu IXC w Molsdorfie.

Napisałam w tej sprawie pismo do redakcji Encyklopedii i przekażę wkrótce na ręce pana mgr. R. Śreniawy-Szypiołowskiego razem ze swoją relacją o tym obozie. Tekst, który mu przekażę, został napisany dla Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Odbitkę, taką samą, załączam również do tego listu dla "Memoriału". Są tam równie wymienione nazwiska naszych Komendantek W.S.K., które miałam szansę poznać osobiście. Mam jeszcze jedną swoją relację, szerszą, zawierającą także teksty wierszy, piosenek i modlitw tam ułożonych.

Współpraca z MEMORIAŁEM" będzie dla mnie ważnym zadaniem w tym okresie mego życia. Chętnie nawiążę kontakt z Panią Książkiewicz i Serafińską i Tyblewską. Uważam zbieranie dokumentacji dotyczącej służby Polek w walkach o niepodległość Polski, za ogromnie ważną i celową. Nie wiem, w jakim zakresie uda mi się spełnić to zadanie, ale zrobię, co będę mogła. Kobiety ciągle uważają swój udział w służbie wojskowej za mało ważny, niechętnie o nim mówią, a co dopiero piszą. Przekazałam formularze ankiety "Uczestnika Powstania Warsz." kilku członkiniom SZŻAK'u, ale tylko niewiele z nich je wypełniło.

c.d.

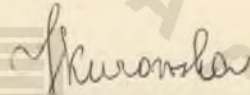
Czekam więc na wyznaczenie mi zadania, które Panie dla mnie przewidują.

W załączeniu przesyłam również szkic mego wystąpienia w dyskusji w czasie sesji w listopadzie ub. roku. (str. 44 Sprawozdania z VI. Sesji).

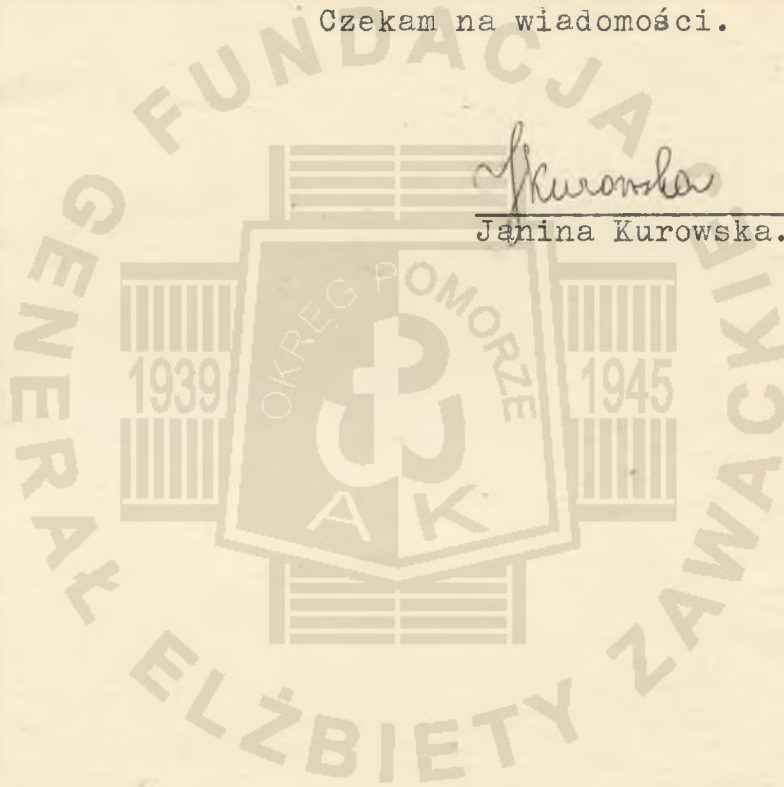
Chętnie napiszę relację o moich siostrach Otylii i Antoninie. Antonina była pełną zapału instruktorką P.W.K. co wpłynęło na późniejszą jej pracę zawodową. Napiszę również swoje wspomnienie o jednej z osób, wymienionych w cz. 3 Słownika biograficznego, który właśnie otrzymałam. Chodzi o Reginę Bielską, związaną z organizacją "Rota" w Grudziądzu, której jednym z organizatorów był Tadeusz Kaube. (str. 82).

Przesyłam serdeczne pozdrowienia i życzenia sukcesów w pracy. Przesyłam wyrazy szacunku Pani P Profesor.

Czekam na wiadomości.



Janina Kurowska.



KUROWSKA JANINA
ul. Sułkowskiego 27
o5-82o PIASTÓW
tel. 723-10-77

Piastów, dnia 15. Maja 1997.

FUNDACJA "ARCHIWUM POMORSKIE A.K."
MEMORIAŁ GEN. MARII WITTEK
ul. Wielkie Garbary 2
87-100 TORUŃ

Szanowna Pani Profesor, Drogie Koleżanki!

Bardzo dziękuję za przysłanie mi blankietu zgłoszenia do Koła Przyjaciół "MEMORIAŁU GEN. MARII WITTEK". Wypełniłam ten blankiet i przesyłam go w załączeniu.

W chwili, gdy piszę ten list, gen. Maria Wittek już nie żyje, a pamiętam dyskusję na Zjeździe w listopadzie ubiegłego roku, czy można tworzyć memoriał imienia żyjącej osoby. Niestety, problem już nie istnieje. Z gen. Marią Wittek po raz pierwszy spotkałam się w roku 1934 na obozie P.W.K. w Istebnej. Byłam wówczas uczennicą Państw. Gimnazjum im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej w Grudziądzu. Mam fotografię grupy uczestniczek tego obozu na schodach budynku Komendy obozu. Wkrótce przysłę do Archiwum odbitkę tej fotografii wraz z relacją, sporządzoną wg. załączonego schematu aneksu Nr. 8.

Ostatni raz widziałam się z Panią Marią w 1984 r., kiedy przygotowywałam swe wystąpienie na sesji, zorganizowanej przez Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach - Opolu, a poświęconą kobietom, żołnierzom Powstania Warszawskiego, jeńcom Wehrmachtu. Pisałam o tzw. OFLAGU IXC Bad Sulza-MOLSDORF, gdzie Niemcy zgromadzili kobiety-oficerów A.K. Przebywałam tam w niewoli jako mł. komendantka - ppor. A.K. Na mojej nominacji widnieje podpis "MDRY". Swą relację prześlę również do "ARCHIWUM".

Dziękuję również za przysłanie 2 egzemplarzy sprawozdania z przebiegu sesji "Służba Polek na frontach II. wojny światowej" cz. I. Sesję tę wspominam ze wzruszeniem. W materiałach, znakomicie zredagowanych, zauważyłam parę drobnych błędów, o których nie warto prawie wspominać, ale dotyczą je akurat mnie, więc dla porządku je podaję:

✓ vstr. 44 - wśród nazwisk osób, zabierających głos bez zapowiedzenia wymieniono "HALINĘ" Kurowską, a powinno być "JANINA", gdyż to byłam ja. "Halina" to imię mojej szwagierki, Haliny Kurowskiej-Juniszewskiej, której fotografia znalazła się na wystawie wybitnych kobiet-żołnierzów II. wojny światowej.

IV/7

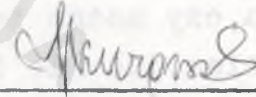
~str.59 - w wykazie uczestniczek Zjazdu poz.2.

Przy nazwisku Antoniak - Majorkiewicz Janina
podano LWP, powinno być A.K.

~str.61 - poz.1. Przy moim nazwisku brak A.K.

✓ Pragnę również zamówić 5 dodatkowych egzemplarzy
książki "Służba Polek na frontach II wojny światowej" cz.1.
Należność za wszystkie książki w sumie zł.38.- / za 7 egz.
po 5.- zł. plus 2 przesyłki po 1,50/ przekażę na konto bankowe ~~FUND~~
FUNDACJI.

Przesyłam pozdrowienia i życzenia owocnej
pracy na rzecz prawdy historycznej.



Janina Kurowska.

~~KASA~~

P.S. Na kilku fotografiach, opublikowanych w książce,
znalazłam siebie.

Najwyraźniej na str.89, zdjęcie dolne. Stoję w głębi
w czasie swej wypowiedzi (w granatowym żakiecie z opaską A.K.)
oraz na str.91, zdjęcie środkowe, siedzę przy stole
(w czerwonym żakiecie za czerwonym dzbankiem).



Kopie Janine Rzewuske
Prasie

17 I 01

Janina Droga

- Odprawy odwołanie na Twój list dla utrzymania
- Przede wszystkim drytynę ze "początki" materiałów do niego do-
tkosny, bardzo dla mnie ważny i ciekawy meeting Twój
zapowiadzi na dzień "początki".
- Na tym, ile stron pracy konkursowa Pana Janke, mimo to
sędziom pracy o jej kruszynie. Napisałem kartkę sylwetki do
Sławomira kobiet z VIII symposiuma poznania drugiego świata
Tęsi biograficzny - może u niego nie podane fakty, których my
mamy. Opublikować może je tylko wypracowanie.
- Znalazłem drogę naszroko "Heinkel", Haliny Zwirowskiej, z Za-
grody i Portama: Jarosławowa. Ale już też drogę Janinowa
także dane VM, Halina Maria Jarosławowa z domu Cieszyńska
- Beradamy książkę "Był mi odczyt", "Mamy też kręgi zarys
z m. Gava. Był proces na m. Szej z refutacją.
- Z Twoim materiałem wypracowania z SPP byłaby dla nas ważne
przebiegi, Rommowa biograficzny zamykamy PKK ... "
W związku z tym mam do Ciebie także uwagi zasadnicze:
Jako widzieli z przygotowania "Informatora" w naszym zbiorach
mamy archiwum sporządzone przede wszystkim Kartoteki nas-
zrodkowe (wraz kartki informacyjnej podaliśmy i Rommowa
w nr 5, Memowaino). Oto z mam prośbę do Ciebie (choć jest
ona czasochłonna a Ty już tydzień wsem odłożony materiałem exped.
dniestram). Kiedy w czasie czytania tektury lub kompozycji mapy
tykamy, nie jakukolwiek naszroko kumbatanki, lub nie tak
spis, sporządzą kartki niewiadome i z podaniem dokład-
nego źródła. Jeśli tak opracujemy całą kręgi lub artykuły,
możemy także bibliograficznie podajemy do ewidencji w naszym
archiwum (tzw. Zielony zarys), aby przypadkiem nie dublować
opracowanie tej pozycji. Jak bydlisi i Tęsi, abyśmy mogli
- Podnieśliśmy program korespondencyjny archiwum ekspedycyjny
względnie zamieszkała informatorem - wpięt pracownik
Ty nakłonił do wuj m.owidzenia - ty korespondencyjny prowadzą
nowa dokumentaliska, m.ow. Dorte Rzewuske. One w dziedzinie
Szej z Tobą korespondować w sprawach archiwum, etc.

ale pominiasz Ty materiały do raportu badawczego naszego
 memoriału przygotowywany listy, nie mogę uwierzyć a ja po prze-
 czytaniu przekazy kopie p. Dowster, a od p. Dowstera otrzy mam
 kopie tej listki do Cui. (Bywam tuwar w Amsterdam w
 zarobku tylko w pomiedziach nie dyluwał a pracuje w
 domu. Tak odbył się z listami Gzy Kucyński, Jozef
 Makowski, Ryszard Rakowski.

Łopiet z prośbą o Recenzję Maszyn



L dz

Droga Elu!

Dziękuję Ci serdecznie za życzenia świąteczne i za miłe słowa uznania dla moich artykułów, które są właściwie moimi wspomnieniami. Dziękuję także za "Informator o zbiorach Fundacji "ARCHIWUM POM. AK". Zamierzam wzbogacić to Archiwum o biogramy minerek, których tam brak, a także dział "Pomorzenie w konspiracji poza Pomorzem", o którego zbiorach dotychczas nie wiedziałam.

Cieszę się, że FAPAK ma swój adres w internecie. To wielkie osiągnięcie, o którym marzy wiele instytucji, m.in. redakcja "Biuletynu Informacyjnego" Zarządu Głównego SZŻAK. Dzięki internetowi nasza tematyka ma szansę dotarcia do młodzieży. Cieszę się ogromnie, że już pięć moich artykułów znalazło się w witrynie Memoriału.

Oto odpowiedzi na Twoje pytania:

- 1/. Nie pamiętam, bym spotkała w Molsdorfie "HENKA", czyli Halinę Żurowską. Nie znalazłam jej nazwiska w publikacji Roberta Bieleckiego "Żołnierze Powstania Warszawskiego", opracowanej w oparciu o dokumenty PCK, a zawierającej m.in. spisy jeńców wojennych - kobiet. Nie ma jej także w spisach, przysłanych mi z SPP, ani w wykazach Oberlangen z ich książki. Może występowała pod innym nazwiskiem.
- 2/. Przesyłam Ci tekst umowy kapitulacyjnej z dn. 2.X.1944, który znalazłam u A. Borkiewicza "Powstanie Warszawskie" PAX 1957. Załączam też facsimile polskiego oryginału tej umowy.
- 3/. Z artykułów J. Mileskiej przesyłam Ci "Kobiety w obozach jenieckich 1944-45" ze zbioru "BY NIE ODESZŁY W MROK ZAPOMNIENIA" "Książka i Wiedza" w-wa 1976. Mam w domu jeszcze jeden tekst Mileskiej, a mianowicie referat, wygłoszony w czasie sesji popularno-naukowej w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu w 1983 r. na temat: "Kobiety-żołnierze AK, uczestniczki Powstania Warszawskiego, w Stalagu VIC Oberlangen". Jest to długi referat na 30 stron druku w Łambinowickim Roczniku Muzealnym Nr. 8 z 1985 roku. Mam nadzieję, że masz ten rocznik w bibliotece. Jeżeli nie, a będziesz go potrzebowała, odbiję Ci ten tekst na ksero. W tym samym roczniku wydrukowano mój referat na temat Oflagu IX C Molsdorf.
- 4/. Dane dotyczące statusu oficerów-kobiet, znalazłam u Wiktora Bięgańskiego "Kobiety w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie", opublikowanym w wspomnianym już zbiorze "BY NIE ODESZŁY ...". Mam też w domu odbitkę z opracowania E.M. Cara "Kobiety w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1940-1948", ale sądzę, że masz tę książkę, bo wydana niedawno w-wa 1995.
- 5/. Wykaz materiałów, które otrzymałam z SPP:
 - a/. Polski Oboz¹ Wojskowy Kobiet "Burg", Darmstadt-Niemcy:
 - Wykaz imienny oficerów, znajdujących się w stanie tut. Obozu w dniu 1.XII.45 (z 15.XII.1945).
 - Wykaz imienny oficerów, skreślonych ze stanu tut. Obozu (z 15.XII.1945).
 - Oficerowie II. grupy, z zakwestionowanym stopniem/
 - Uzupełnienie wykazu oficerów II. grupy (dla Kpt. Baranowskiej)

c.d.

c.d.materiałów z SPP:

Odkomenderowane do pracy w Obozach dla Ludn.Cywilnej (Aktualne 7.VIII.45).

Wykaz repatriowanych z tut.Obozu do dnia 1.VI.46.

b/. KOMISJA WERYFIKACYJNA ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ na terenie anglosaskiej okupacji w Niemczech.

Zweryfikowane na terenie Okręgu LUBEKA (kobiety-żołnierze)-

- 6/. Przesyłam Ci ksero kilku stron z czasopisma "POMERANIA", z czerwca 2000, ze sprawozdaniem i refleksjami uczestników konferencji naukowej n/t "Gryfa Pomorskiego" w Gdańsku w 2000 r.
- 7/. Folder dot. Ks.Stefana Wincentego Frelichowskiego, beatyfikowanego w Toruniu 7.VI.1999. (Sygnatura Arch.Pom.AK 960-1673/Pom).
- 8/. Przesyłam Ci ksero strony tytułowej książki A.Borkiewicza "Powstanie Warszawskie" PAX 1957., z której korzystałam, odbijając tekst Układu kapitulacyjnego.

Egzemplarz ten należy do mego syna Wiesława Jana Kurowskiego, którego poznałam w rozmowie telefonicznej. Dostał go jako dodatkową nagrodę na konkursie na pracę historyczną "ŻOŁNIERZE WIELKIEJ SPRAWY", w której wziął udział jako uczeń liceum w 1964 r. Tematem jego pracy była "MOGIŁA W SUCHEJ RZECZCE", a więc mogiła Marii Iwanickiej "MAŁGORZATY" - jednej z kobiet-żołnierzy, odznaczonych orderem VM, o której piszesz.

Fundatorem tej nagrody była grupa dowódców i kolegów "Małgorzaty" a książkę podpisało wielu wybitnych żołnierzy AK, m.in. Stanisław Karolkiewicz. Sądzę, że te autografy będą swego rodzaju "eksponatem" do Twojego zbioru pamiątek.

Droga Elu! Przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia i życzenia wielu sił w dalszym trudzie dla prawdy historycznej, a także wiele radości z dokonanego już dzieła.

Mój syn Janek ^(Wiesław Jan) przesyła Ci wyrazy szacunku i podziwu wraz z najlepszymi życzeniami.

Przesyłam również serdeczne pozdrowienia Twoim miłym i dzielnym Współpracownikom.

Janina Kurowska

*Ps. Jeżeli zostanie przysyła Ci
bibliki materiałów z SPP.*

JK

*JANINA KUROWSKA
ul. Sułkowskiego 27
05-840 PIASTÓW*

IV/12

FUNDACJA
Archiwum Instytutu Historii Armii Krajowej
ul. W. 271-86
87-100 TORUŃ

Toruń 24.XI.1997r.

16

kopia

"Memoriał gen. Marii Wittek"

Idę 16 611 WSK 197

Pani Janina Kurowska
05-820 Piastów, ul. Sułkowskiego 27

Szanowna Pani !

Bardzo dziękuję za list z 17 listopada br. i za przysłanie szczegółowej relacji z Oflagu IX C Molsdorf. Dziękuję również za wykaz literatury dotyczącej Oflagu oraz za notatkę do sprawozdania z VI Sesji.

Pisze Pani, że posiada Pani "jeszcze jedną swoją relację, szerszą, zawierającą także teksty wierszy, piosenek i modlitw". Bardzo proszę, o ile jest to możliwe, o przysłanie tej relacji do Archiwum.

Bardzo liczymy też na Pani współpracę z nami w ramach Memoriału. Czekamy na rezultaty rozmów z Panią Krystyną Książkiewicz-Serafińską i Jadwigą Tyblewską. Proszę zachęcić te Panie do współpracy z nami, ukazać im ważność zadań Memoriału. Przesyłam Pani schemat relacji WSK, według którego powinny być pisane relacje przez Panią zbierane. Może mogłaby Pani zdobyć adresy żyjących jeszcze kobiet-żołnierzy ? Posiadając adresy kombatantek moglibyśmy prosić je o relacje i współpracę z Archiwum.

z wyrazami szacunku i podziękowaniem za współpracę

K. Minczykowska
Katarzyna Minczykowska
Dokumentalistka Działu WSK

Proszę o teksty "do Sturty Polek..." nast. sesji

*V która była mowa o...
Rady Memoriału, o...
i Pam. refleksyjach, nie...
miesz 2... 4...
w... Rady*

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Toruń, dnia 14 VI 1999r.

Ldz. 1343/WSK/99

Pani Janina Kurowska
ul. Sułkowskiego 27
05-820 Piastów

Szanowna, Droga Pani Janino !

Informujemy, że materiały przez Panią przygotowane dla naszego Archiwum, za które jesteśmy Pani ogromnie wdzięczni, dotarły do nas 08 bm.

Oczywiście, zgodnie z Pani życzeniem, wysłaliśmy potwierdzenie do p. Elżbiety Malużyńskiej i p. Zofii Damek. Dokumenty dotyczące tych Pań, jak i pozostałe materiały przysłane przez Panią postaramy się opracować jak najszybciej. Jeżeli w trakcie opracowania nasuną się nam jakieś pytania skontaktujemy się z Panią. Już teraz wiemy, że p. Zofia Damek będzie prosić o napisanie relacji, według naszego schematu, jest to bowiem dla nas bardzo ważne. Przede wszystkim dla badań statystycznych prowadzonych przez nasze Archiwum.

Droga Pani Janino, bardzo dziękuję w imieniu całego zespołu Archiwum WSK, za słowa uznania dla naszej pracy, ale jest to przecież nasz obowiązek wobec tych, którzy wtedy walczyli za Polskę.

Jeszcze raz dziękuję za wszystko i zapraszam do dalszej tak owocnej współpracy.

Z wyrazami szacunku

Katarzyna Minczykowska
Katarzyna Minczykowska

Dokumentalistka Archiwum WSK

przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”

*Droga Pani Janino, bardzo wdzięczna i serdecznie
Panią wspominającą
w mojej współpracy
spodobałam mi się tak pięknie
z prozdorocznymi faktami dla p. Ty-
blewskiej
Elżbieta Zawacka
77*

Janina Kurowska
ul. Sułkowskię 27
05-820 PIASTÓW
tel. (0-22) 723-10-77

Piastów, dn. 25. I. 1999.

14/14

Wpłynęło dnia 8. 02. 99
Ldz. 2871 WSK/99
Red

Szanowna i droga Pani Profesor!

Gracze podziękować Pani za propozycję przygotowania sylwetki Staliny Kurowskiej - Juniszewskiej jako materiału do części 4. Wydawnictwa „Świrba Polek na frontach II. wojny światowej”.

Świadczyć to bardzo chętnie, tym więcej, że Stalina była moją współtowarzyszką w jenieckim obozie, OPLAGU IX.C w Molsdorfie, a następnie sąsiadką. Jestem w stałym kontakcie z jej dziećmi, a także z jej bratem Christawem, istniejącym Gryga Pomorskiego do czasu tragedii komendanta Gierszewskiego. On to właśnie pomógł Staline wydostać się z Pomorza do Warszawy.

Mam nadzieję, że fakty, które podam w biografii Staliny będą sprawdzone i wiarygodne, a forma wystarczająca dla tak cennego wydawnictwa. Dostarczę ten termin do końca lutego b.r.

Przesyłam serdeczne pozdrowienie drogiej Pani Profesor oraz jej miłym współpracownikom.

Janina Kurowska.

JANINA KUROWSKA
ul. Sułkowskiego 27
05-820 P i a s t ó w
tel. o-22-723-10-77

IV/15
Piastów, dn. 3.III.1999.

Wpłynęło dnia 9.03.99
L.dz. 0101 WSKJ 99
P.W.

Pani
Prof. Elżbieta ZAWACKA
Archiwum Pomorskie AK.
Memoriał Gen. M. Wittek.

T o r u ń .

Droga Pani Profesor!

W dniu 27.II.99 przekazałam pocztą pod adresem Archiwum opracowanie sylwetki HALINY KUROWSKIEJ, o które Pani prosiła. Dziś przesyłam trzecią stronicę tego opracowania DO WYMIANY, zmieniałam ją bowiem ze względu na możliwość podania dokładnych danych dot. nazwiska i adresu mp. dowódcy Batalionu "IWO". Zmieniałam je, ponieważ wczoraj otrzymałam odbitkę fotografii tablicy tego Batalionu. Zmieniałam również parę zdań w wiersz. 12-14, by dodać informację o przesłuchiowaniu ojca i brata Haliny przez Gestapo. Przesyłam też nekrolog Haliny, by uściślić datę jej śmierci.

Pragnę poruszyć inną sprawę, dotyczącą tematyki sesji listopadowej tego roku. Otóż w czasie sesji 1996 r. miała wygłosić referat p.t. "Wojskowa Służby Kobiet po Powst. Warsz." lecz nie zrobiła tego, gdyż zasiadła na samym początku zjazdu. Referat został wydrukowany w cz. 2 "Służby Polek na frontach II. wojny światowej", co jednak już nie mogło wywołać dyskusji, na jaką liczyłam. Jest to sprawa KOBIEC-OFICERÓW z WSK AK.

Oficerów-kobiet z nominacji "MIRY" jest niewiele. Nawet wśród tych, które po Powstaniu Warsz. znalazły się w niewoli w Oflagu IXC w Molsdorf, zaledwie ok. 270 zostało zweryfikowanych przez Komisję Weryfikacyjną spośród ok. 400, które się tam znalazły. Ta grupa nie została nigdy opracowana odrębnie, a jej członkinie nie zorganizowały się we własne środowisko, chociaż poza wym. obozem jemieckim znajdowały się one w Stalagu VIB w Oberlangen, lub wogóle nie były w niewoli.

Chciałabym zapytać, czy taka problematyka jest przewidziana w wystąpieniach. Ja sama zamierzam zabrać głos w tej sprawie. Czy powinnam opracować swe wystąpienie na piśmie?

Proszę uprzejmie o wyjaśnienie.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia Pani Profesor oraz Jej miłym Współpracowniczkom.

2 rok.

Janina Kurowska

79

kurka f Kurowska

sz Ldz 803/ WSK / 99

IV/16

JANINA KUROWSKA
P i a s t ó w

Piastów, dn. 27. III. 1999.

ul. Sułkowskiego 27.

tel. (0-22) 723-10-77.

Pani Profesor

Elżbieta ZAWACKA

T o r uń.

Droga Pani Profesor!

Dziękuję serdecznie za przesłaną mi piękną publikację, dotyczącą Pani życia i dzieła. Wzruszyłam się, czytając opis Pani wędrówek przy tworzeniu szlaków kurierskich, chociaż wiedziałam o tym już wcześniej. Jak dziwnie plotą się losy ludzkie. Przecież całe Pani dzieciństwo było przygotowaniem do późniejszego wykonania najważniejszych i najtrudniejszych zadań Pani życia. Dobrze, że ta książeczka wyszła w tak sympatycznej formie. Już zawiadomiłam kol. Tyblewską, że mam dla niej egzemplarz od Pani. Ogromnie się ucieszyła i dziękuje.

W uzupełnieniu materiałów, dotyczących Haliny Kurowskiej, wkrótce przysłę Pani pierwotną wersję, szerszą, jej ~~o~~biogramu, a także pełny wykaz biograficzny materiałów historycznych, w których wymienia się jej imię i nazwisko.

V W sprawie mego ew. wystąpienia na IX. Sesji, chętnie wezmę w niej udział. Niestety nie znałam czasopism kobiecych, o których mają mówić panie Agnieszka Cieślukowa i Danuta Przystasz. Chętnie się z nimi zapoznam. Natomiast w wykazie prasy konspiracyjnej i powstanczej, zamieszczonym w opracowaniu G. Mazura: "Biuro informacji i Propag. 1939-1945" I. W. "PAX" 1987, znalazłam "Kobietę w walce", oraz nie wymienioną w liście "Służbę kobiet". Czy w Archiwum Pani są może egzemplarze tego czasopisma, może je odszukać i omówić?

Temat roli kobiet w Tajnych Wojsk. Zakładach Wydawniczych jest mi bliski, znam ten temat i cieszę się z propozycji Pani, żeby go opracować. Mam dostęp do materiałów, pozostawionych przez zmarłą parę wygodni temu Marię Rutkowską-Mierzejewską, ps. "Janka", kierowniczkę sekretariatu T.W.ZW. Szefem tych Zakładów był jej brat, kpt. Jerzy Rutkowski ps. "Michał Kmota", współpracowałam więc z "Janką" jako jego łączniczka i sekretarka w czasie Powstania. Proszę więc o decyzję i podanie terminu złożenia opracowania.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia Pani i Jej Współpracowniczkom

Janina Kurowska

Manusia ✓

Manusia //

Kurows

do akt IX Sesji

M/P
Toruń, 19.03.1988.

Pani
Janina Kutowska
Piarstów

Szanowna Pani!

Serdecznie dziękujemy za terminowe opaco-
wanie biogramu Pani H. Kutowskiej i za starania
związane z uzupełnianiem i uściśleniem przybro-
nych faktów.

Szkoda, żeby dodatkowe informacje, które Pani
uryskała od Brata, a które zostały przez Panią po-
minięte ze względu na redakcyjne ograniczenia obję-
tości tekstu - przepały. Umieścimy je w formie osobo-
wej Pani Szewczerki. Prosimy o nadstanie tych relacji,
ewentualnie o ich uzupełnienie, przy kolejnej swej byt-
ności w Toruniu i zapoznanie się z zawartością wyżym.
kierki. Należy dodatkowo fakt lub wyjaśnienie są waż-
ne! Tym bardziej, że w materiałach które gromadzi
jest jeszcze tak wiele luk i niejasności.

Chcemy się, że kontaktuje się Pani z p. Dż
Kuczyński, a gromadzone przez nią książki wzbu-
dziły Pani zainteresowanie. Ostatnio ukazał się
t.4 "Słownika biograficznego koncepcji panoskiej".

W związku z Pani przyszłym udziałem w IX sesji
Pani Profesor ma jeszcze dodatkowe prośbę. Chodziłoby
o uzupełnienie przez Panią wystąpienia p. Danuty

Przystąpiła nt. konspiracyjnej prasy kobiecej. Pani Przystąpiła była kier. komórki kobiecej Zw. Kobiet Czynu w organizacji "Miecz i Pług". Wydawały one czasopismo "Polka Czynu". (Mamy kilka egz.) Ten temat poruszy również p. Agnieszka Cieslikowa z Krakowa. W ok. 5-minutowym wystąpieniu omówi losy tego czasopisma "Kobieta w walce", które ukazywało się w latach 1943-1944. Pani pracowała w Tajnych Wydawnictwach - warto podzielić się swoimi spostrzeżeniami z tego okresu, ze szczególnym uwzględnieniem roli kobiet w przygotowaniu i opracowaniu tych materiałów.

Dziękujemy za podzielenie i cieszymy się bardzo, że z takim zapałem kontynuuje Pani pracę na rzecz "Memoriów" i naszej Fundacji w imieniu Zespołu Dokumentalistek
 Marena Ziętun

Droga Pani Janino,
 Prosy nam dać znać, czy Pani coś przygotuje na IX Sesję
 Bardzo serdecznie Pani i p. Trybelskiej pozdrawiam
 Elżbiete Zawac

Pani
 Kopie
 Janina Kurowska
 Piastów

Szanowna Droga Pani!

Cieszę się, że zgodziła się Pani opowiedzieć
 na IX sesji zagadnienie rol kobiet w Tajnych Wzrost
 Zaleń. Wydawniczych, że poza własnymi materiałami
 i wspomnieniami ma Pani dostęp do dodatkowych
 źródeł.

Ze względów redakcyjnych zależy nam na możliwie
 szybkim otrzymaniu gotowego opracowania.
 Jeśli chciałaby Pani porozumieć się z nami w me-
 lioższych sprawach prosimy o korespondencję. Zaprasza-
 my również do naszej Fundacji organizację po uroczysto-
 szym wygłoszeniu terminu przyjęcia aby można było
 przygotować potrzebne materiały. Wzrosty można z nich
 korzystac tylko na miejscu.

A może cis jest Biblioteczka Praxodowej! Sądzi-
 że p. J. Kurowska jako były pracownik tej instytucji
 ułatwi Pani dostęp do tych czasopism i księzek,
 które z różnych względów nie zawsze są udostępnia-
 ne czytelnikom.

Serdecznie pozdrawiam w imieniu
 własnym i ? Kas. Mincejchowskiej.

M. Zgierum

MEMORIAL

General Marii Wittek

120

Toruń, dnia 27 IV 1999 r.

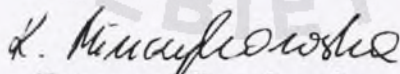
L.dz.: 21/WSK/PP

Pani Janina Kurowska
ul. Sułkowskiego 27
05-820 Piastów

Droga Pani Janino !

W odpowiedzi na Pani list z 12 b.m. informuję, że materiały dotyczące p.Ireny Kessel dotarły do naszego Archiwum 30 XII 1998 r. i zostały opracowane jeszcze w styczniu b.r. Niestety z powodu mojej przerwy urlopowej (urlop naukowy-piszę pracę mgr) i rotacji personalnych w naszym Archiwum znacznie została opóźniona korespondencja bieżąca. Dlatego też list do p.Kessel został wyekspediowany z naszego Archiwum dopiero 29 III br. za co również i Panią bardzo przepraszam.

Z wyrazami szacunku i prośbą o dalszą współpracę


Katarzyna Minczykowska

Dokumentalistka Archiwum WSK
przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”

zał.:

1/ Kopia listu do p. Ireny Kessel

JANINA KUROWSKA
ul. Sułkowskiego 27
P i a s t ó w 05-820.

Piastów, dnia 30.V.1999.

IV/21

Wpłynęło dnia ^{K.M.} 08.06
Ldz. 223P/WK/PP P.w.

Fundacja "ARCHIWUM POMORSKIE AK".
ARCHIWUM WSK.

ul. Wielkie Garbary 2
87-100 T o r u ń.

Droga Pani Profesor, Miłe Koleżanki Dokumentalistki!

Przesyłam serdeczne pozdrowienia, a także parę dokumentów i relacji, które udało mi się ostatnio zebrać.

1/. Do biogramu HALINY KUROWSKIEJ.

✓ a/. Bibliografię, do której dotarłam.

✓ b/. Przypisy do tekstu biogramu, które mogą się przydać niektórym czytelnikom.

✓ 2/. Biogram i wspomnienia mojej nie żyjącej już siostry ANTONINY POPLAWSKIEJ z d. KULESZA, instruktorki PWK, ~~xxx~~ kierowniczką drużyny Junackich Hufców Pracy w latach 1936-1938. Wspomnienia jej, pisane w ostatnich latach ~~je~~ ~~xx~~ jej życia, wymagały uporządkowania. Chciałam do nich dołączyć jakąś dokumentację, chodziło mi szczególnie o Junackie Hufce Pracy. Nie znalazłam żadnej wzmianki ani w Encyklopedii PWN, ani nawet w dziele Pani Profesor: "Czekając na rozkaz". A przecież moja siostra propozycję pracy w JHP otrzymała od swojej komendy PWK w Grudziądzu.

Wiem, że inicjatorkami zorganizowania JHP były senator Stefania KUDELSKA i posłanka Zofia Prausowa, z którymi moja siostra miała okazję spotykać się na odprawach i uroczystościach. Dziewczęta z JHP, ucząc się zawodu, pracowały m.in. w majątkach ziemskich, stanowiących własność JHP (np. Gołębiewo na Pomorzu, lub, jak w Warszawie na Ratuszowej 11, uczyły się haftu mundurowego i zarabiały, wykonując srebrne i złote szamerowania do mundurów Wojska Polskiego. Moja siostra pracowała tak w Gołębiewie, jak i w Warszawie. Dziewczęta i komendantki były umundurowane, jak to widać na fotografii i wycieczki na Kasprowy Wierch, którą załączam.

./.

Pragnę podkreślić, że To właśnie Panie, po przeczytaniu mego własnego wspomnienia w relacji o służbie w AK, zachęciły do opisanego losu moich sióstr, za co bardzo dziękuję, szczególnie p. Katarzynie Minczykowskiej. Przy sposobności chcę podkreślić również, że dzięki takiemu podejściu do autorek relacji ARCHIWUM WSK żyje, rozwija się i uzyskuje efekty.

- ✓ 3/. Biogram i wspomnienia ELŻBIETY MALUŻYŃSKIEJ Z D. Ferlackiej z Szarych Szeregów, którą spotykam w Kręgu Starszoharcerskim w Piastowie. Interesujące są załączone do jej wspomnień dokumenty, dotyczące jej rodziców Kazimierza i Kaziemierzy FERLACKICH. Oboje byli legionistami i obrońcami Lwowa. Obok ich fotografii w mundurach legionistów, jest tam zaświadczenie np. o służbie jej matki a także legitymacja odznaki "ZA TRUD OFIARNY, przyznany za dzielność i wierną służbę Ojczyźnie w latach 1918-1920, podpisane przez Dowódczynię O.L.K.C. Zagórską.
- ✓ 4/. Ankieta Uczestnika Powstania Warsz. ZOFII DAMEK., która nie znalazła fotografii z lat wojny. W czasie Powstania była ciężko ranna w twarz (uszkodzone oko), brzuch i nogi. Wyleczono ją w Anglii, zrobiono operację plastyczną, wyszła z zamąż. ukończyła studia farmaceutyczne, dzielna dziewczyna.

Podaję adresy tych koleżanek, a właściwie tej, której zależy na potwierdzeniu otrzymania dokumentów przez Panie:

ELŻBIETA MALUŻYŃSKA
ul. Gen. Sosnkowskiego 37 m.5
05-300 MIŃSK MAZ.

ZOFIA DAMEK
ul. Ksawerów 30 m.11
02-626 WARSZAWA.

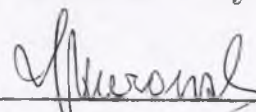
Dziękuję również za list w sprawie kol. I. Kassel.

PANI KATARZYŃCIE GRATULUJĘ MAGISTERIUM.

Materiały do referatu na listopadową sesję ciągle zbieram i mam już koncepcję opracowania.

Przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia Pani Profesor i miłym Paniom Marzenie Zgierun i Katarzynie Minczykowskiej.

Z poważaniem i sympatią



(Janina Kurowska)

4. wrz.

IV/23

JANINA KUROWSKA
ul. Sułkowskiego 27.
o5-82o P i a s t ó w.

Piastów, dnia 12.VIII.1999.

Pani Profesor
ELŻBIETA ZAWACKA
FUNDACJA Archiwum Pomorskie AK.
Archiwum WOJSKOWEJ SZŁUŻBY KOBIET.
ul. Wielkie Garbary 2
87-400 T o r u ń.

Droga Pani Profesor!

Dziękuję uprzejmie za nadesłane materiały, dotyczące IX Sesji, oraz za zaproszenie na uroczystości z okazji 100. rocznicy urodzin Gen. Marii Wittek. Przyjadę do Warszawy, żeby wziąć w nich udział i żeby się spotkać z Panią i innymi koleżankami. Porozumiałam się już z kol. Tyblewską i Zosią Antoniakową. Napisała też do mnie kol. Izabela Kuczyńska.

W związku z sesją listopadową, pragnę powiedzieć Pani, że mam już prawie gotowy rękopis mego referatu na temat: "Kobiety w Tajnych Wojskowych Zakładach Wydawniczych". Napisałam 35 stron rękopisu. Mogę je w każdej chwili skrócić lub rozszerzyć. Proszę o decyzję, ile stron mam przygotować, albo ile czasu będę mogła zająć na wygłoszenie go, a ja się dostosuję. Z kobietami, o których piszę, przeżyłam Powstanie i ciągle mam je przed oczyma tj. przed oczami duszy, gdyż żyje z nich bardzo niewiele. Proszę o wiadomość listowną, lub telefoniczną (0-22-723-10-77), a ja natychmiast przepiszę tekst i wyślę do oceny Pań.

Przebywam w tej chwili na wakacjach w domu zakonnym SS. Franciszkanek Marii w Izabelinie. Spotkałam tu jedną z sióstr, która przeżyła Powstanie w ich siedzibie przy ul. Hożej 53. Chce mi opowiedzieć o wydarzeniach, których była świadkiem i uczestniczką. Mam szansę skonfrontowania ich z relacjami naszych koleżanek ze Zgrs "ZAREMBA-PIORUN" m.in. z Zosią Antoniakową. Może coś będę mogła o działalności tych Sióstr napisać.

Cieszę się z dodatkowej listy członków "Koła Przyjaciół Memoriału Gen. Marii Wittek". Bardzo mi przy tych nazwiskach brak numerów telefonów, co ułatwiłoby wzajemny kontakt.

Pozdrawiam serdecznie Panią Profesor, a także Panie Dokumentalistki, a szczególnie psmgrs Katarzynę Mińczykowską i p. Marzenę Zgierun, które są dla mnie bardzo serdeczne.

Do zobaczenia!

Janina Kurowska
(Janina Kurowska). 87

IV/24

Toruni 16 09 99
Nochowa Pani Janina,
Taki ostatni partem napisze u Pani, zamieszkuje
na Panu wyprzedkiem 16 08 - pisać mi o tym
panka Inglewska (ale same będe słowa
me napiszcie mi do Pani od razu) jak Pani

tworzy niemi?
Dziękuję za list z 12.08. Także partem wada z
Pani młoda u Serji - proszę przysłać obrazki
materiał. Na jego wypraczenie mi otrzymane Pani
miałe serce a obrazki i domki może podać do-
piwo po Serji.

Barbara proszę o rozwój relacji Siostry z
Zabelline, a może przygotuj - bnie lub
Pani - wypraczenie me Serji & tej sprawie?
Czy kol. Zofia Antoniak (Księża prony
prozdrowie) przystała obawie materialny
do sercji twierdzi u Archiwum WSK? (nie
możę tego w ty chwili sprawdzić)

Nie spotkajme ciekaw informacji o
Pani zdrowiu

Barbara wredczemu pozdrawian
Elżbieta Zawacka

Stanołna Pani
Janina Kwowska
ul. Sułkowskiego 27
05-820 PISTÓŁ

Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel. 517-344

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
Fax/☎ (0-56) 65-22-186
Kontor: WPK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

z.dł/2238/RED/99
MEMORIAŁ GENERAL
MARIII WITTEK



WSK-
-AK
POW
PWK



IV/25

Torni, 12 X 99
Droga Jauke,
Drogi za materialy - treba vypravit
spravimy do max 15', ale do domu
musi byt dvere vycej.

Mu zedpizam casovi pristudovat.
Ale materialam ma akcept, ktery treba
zmenit. Annone zbiranim - kobilam byly
proim mada gen. Buz jako dce PK - unicki
soustave ma jso pristi prapptovici Witterk,
ale tykto dle KG - i mi zadne byt vypravi
Drogy des Dekret Preradyte RP 2 27 x 1943
i Rozba Buz 2 15 44 (kbidnyh prizno prapptov
Dekret)

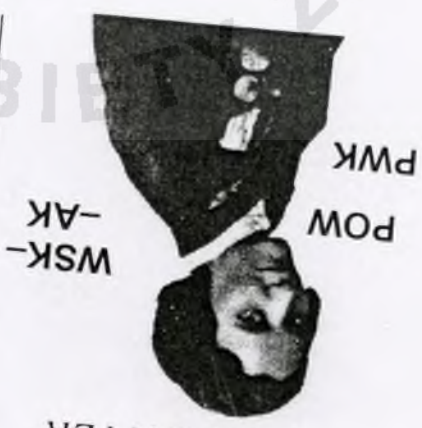
Funko Koelane, praveci vypravy
mbruvialy telen o mnyim spravobe-
nim, tak bavidu potrubnyim s.t
oficim - kobit PK - co z nim slyseli
- moze jako glos' dle by prapptovny
podat zany o problemu?

↓
Buz ma bias dore z jadyky Tydel
Bavidu svedecim prapptoviam
Elizbete

Szanovane Pan
Jarmna Buravka
ul. Dutkovského 27
05-820 Praha 5

Elzbieta Zawacka
87-100 Torun, ul. Gagarina 136 m 26
Tel. 517-344

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Torun
fax (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddzial w Toruniu
10901506-4675-138-00-0
D. dt. 30.09.1997 / 457 / 99
MEMORIAL GENERAL
MARIII WITTER



Janina Lewonka „Urosule”

Wpłynęło dnia 6.6. 17/26
L.dz. 2247 WSK 2000

wtorek, 23 maja 2000

Droga Elu,

Piastów dnia 22. V. 2000

Z radością przekazuję Ci Nr. 4 „KOMBATANTA”, gdzie wydrukowano tekst Twego przesłania do uczestniczek Światowego Zjazdu Kobiet – Żołnierzy Powstania Warszawskiego „jeńców wojennych. Przesłanie to zostało odczytane w Sali Kolumnowej Sejmu w czasie uroczystości nadania stopni oficerskich „Dziewczętom z Oberlangen”. (Str. 10). Wydrukowano w nim także na str. 13 mój artykuł pt. „Jesteśmy żołnierzami Gen. „BORA” Polki uwolnione przez Armię Gen. Pattona”. Artykuł ten napisałam w oparciu o doniesienie korespondentki wojennej PAT’a Haliny Tomaszewskiej, towarzyszącej 3. Armii Amerykańskiej w marszu na Erfurt, Weimar i Chemnitz. W okresie od 5. Do 13. Kwietnia Armia ta wyzwoliła z niewoli Wehrmachtu Oflag IX C MOLSDORF, oraz wiele innych grup kobiet – żołnierzy AK. rozproszonych po zajętych przez nich Terytoriach Niemiec. Przypomniałam też o innych kobietach z Powstania „wyzwolonych” przez Armię Radziecką np. w szpitalu jenieckim Zeithain, na tzw. Arbeitskommandach m. in. w Dreźnie, A także o tych, które znalazły się w KL. Stutthof i Ravensbruck, jako pojmane przed kapitulacją n Mokotowie, Woli i Ochocie.

Chodziło mi o przypomnienie wielu osobom, w tym Bardzo Ważnym Osobom, a nawet historykom, że Oberlangen nie było jedynym, jak dotychczas sądzili, obozem jenieckim kobiet – żołnierzy AK. i że bez uświadomienia sobie tej sprawy zaistnieje jeszcze większy brak równowagi informacji historycznej o unikalnej tematyce. Napisałam o okolicznościach uznania Powstańców za regularnych żołnierzy Armii Polskiej i o nadawaniu stopni wojskowych także kobietom. Pisałam też o Twoich staraniach w sprawie statusu Kobiet z WSK, w czasie wypełniania Twej misji do Naczelnego Wodza w Londynie.

Ucieszyłam się, że uzupełnieniem mego artykułu były wydrukowane w tym samym numerze „KOMBATANTA” na str. 20 wspomnienia E. Wasilewskiej – Bender pt. Przeżyte – zapomniane’. Wielka szkoda, że Koleżanki z Oberlangen same nie wykorzystały szansy całościowego opracowania problematyki. Dysponują przecież dobrymi organizatorkami, warsztatem naukowym, mogą uzyskać dostęp do materiałów historycznych, a jednak ograniczyły się do swojej grupy.

Wracając do uroczystości, było mi naprawdę przykro, kiedy nie zgodziły się nawet na odczytanie modlitwy w intencji tych właśnie zapomnianych grup kobiet – żołnierzy AK. że odprawiający Mszę Ks. Kanclerz zwrócił się do mnie o materiał do homilii. Hala Koziołowa, która załatwiała tę sprawę z komitetem organizacyjnym, przeżyła szok.

Czekam na wydrukowanie drugiego mego artykułu, tym razem w „Biuletynie Informacyjnym”. Ma być w numerze majowym. Tematem jest Oflag IX C Molsdorf, przy czym przedstawiłam cztery sylwetki naszych komendantek: Majorów „KAZIKA”, „HAKI” i „RYSI”, oraz Kpt. „HELENY”, która była naszym „Mężem Zaufania”. Jak tylko wydrukują, przyślę Ci egzemplarz pisma. Następnym tematem, którym chcę się zająć, to sprawa tzw. „ordynansów” w oflagu Molsdorf. Przedstawianie tej sprawy przez Koleżanki z Oberlangen, które nigdy nie były w tym obozie, jest uwłaczające dla kobiet – oficerów. Zdumiała mnie Kol. Kabzińska która wypowiedziała się na ten temat w rozmowie telefonicznej z mną po

a.d.

powrocie od Ciebie z Torunia. Powiedziała, że my w Molsdorfie wykorzystywaaliśmy „ordynansów do ponizających posług, czego w Molsdorfie nigdy nie było. Znam na szczęście adresy dwóch „ordynansów”, do których zwróciłam się z prośbą

O wyrażenie swego zdania na temat ich traktowania przez kobiety – oficerów. Są to Jadwiga Chruścielówna „KOZACZEK”, córka gen. „MONTERA”, która mieszka w Nowym Jorku, i Barbara Fijewska „PUK”, aktorka i tancerka, siostra aktora Tadeusza Fijewskiego., która, jako inwalidka, przebywa w „Domu Artysty” w Skolimowie. Otrzymałam już odpowiedzi, których kopie Ci przekazuję.

Spośród członkiń „Memoriału nawiązałam kontakt z Janiną Sikorską, redaktorką „Barykady Powisla”, która także prosiła mnie o artykuł do swego pisma. Stało się to dzięki Izcie Kuczyńskiej i Hali Koziółowej. Tak się cieszę ze współpracy z nimi dwiema. Bardzo mi pomogły.

Droga Elu! Zaraz w czerwcu zabiorę się za temat, który mi wyznaczyłaś. Sam pomysł, żeby przekazać fakty historyczne, przedstawiając sylwetki ludzi, jest znakomity, tylko jest jeden szkopuł. Musimy starannie omijać szczegóły ich prywatnego życia, co czyni ich sylwetki papierowymi.

Droga Elu! Już kończę i przesyłam Ci najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia ,byś nie ustawała we wprawianiu ludzi w ruch, jak to uczyniłaś ze mną. Równie serdeczne pozdrowienia dla Pani Wakarecy i dla wszystkich Twoich Współpracowniczek. Cieszę się, że mój Syn nauczył mnie posługiwania się komputerem ,gdyż moje listy będą teraz bardziej czytelne. Całuję Cię serdecznie. Do usłyszenia!

Janka Lewowska

P.s. Grauję w „Biuletynu Informacyjnego” Nr. 5

Elu.

~~dotyczy?~~
 Szanowna Pani! do Frankowicz / Kwalifik. 7 VIII 02v.

Bardzo, ale to bardzo dziękuję za przysłanie mi odpowiedzi na moją ankietę. Byłam bardzo mile zaskoczona tym, jaki ~~duży~~ wyczerpujący odpowiedział Pani na moje pytania kamień - najciekawsze cytaty i piękny wiersz. To dla mnie naprawdę bardzo ważne, materiały które już zgromadziłam postanowiłam wykorzystać w przyszłości do mojej pracy magisterskiej.

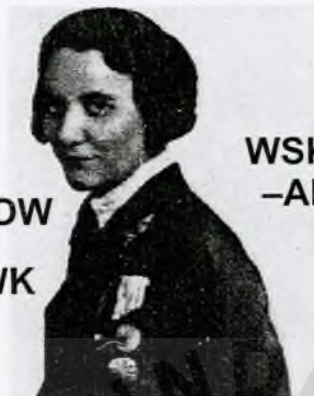
Dlatego nadal poszukuję wszelkich kontaktów i informacji związanych z tematem.

(dziękuję za podanie strony internetowej, oczywiście chciałabym umieścić tam Pani odpowiedź i moją ankietę, ale nie wiem jak się do tego zabrać!). Nie wykluczam, że w niedalekiej przyszłości będę miała jeszcze jakieś pytania, w każdym razie już dziękuję za to, co Pani mi nadała, za poświęcenie mi czasu i dostawę mi tak ciekawego materiału. To dla mnie prawdziwa przygoda. Z wyrazami

szacunku
 Marta
 Frankowicz

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAL GENERAL
MARII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

1.dz.3156 EZ 2002

Szanowne Pani

Jamne Kurówka

ul. Sienkowskiego 2

05-820 Piastów



2 kopie a E.2

Toruni 280802

Droga Fundacja,
Dziękuję za miły list - mi
wiedzialam o Turcji elozabie
- aby już było dobre.

Dostaliśmy właśnie zbiór
i oryginalnych kopii rozkazów
K-ty Oborn Polich-Polm, Szalay VI
C Oberländer - Middelanger!

Znaleźć je można (to dotyczy
plik) u księży Komunisty
Pravickivier - J 3265/WSK.

Także było iżerami danczyngi.
S. Wollonichyjs. Naprawdę
zobacz je formacie.

Bardzo serdecznie życzę
dobrego zdrowia

26/8

p. 568/02

Janina Kurowska

B249

IV/30

bez odp

JANINA KUROWSKA
Ul. Sułkowskiego 27
05-820 PIASTÓW
tel. (0-22) 723-10-77

Piastów, dnia 11. Listopada 2002.

Pani prof. *Elżbieta Ławicka* „ZO”
Toruń.

Wpłynęło dnia 16.11.
L.dz. 4096 EX/4002 r.
WSK

Droga Elu, miła „ZO”,

Chciałabym bardzo porozmawiać z Tobą w czasie mego pobytu w Toruniu na naszej sesji, ale czuję, że nie będę miała tej szansy, ponieważ program jest bardzo bogaty, a możliwości dotarcia do Ciebie raczej ograniczone. Dlatego postanowiłam napisać o sprawach, które leżą mi na sercu.

Mam zamiar przekazać do naszego Archiwum raport delegata Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z wizytacji tzw. Oflagu IX C Molsdorf z dnia 8. Marca 1945 r. Uzyskałam go z Archiwum tej instytucji w Genewie dzięki uprzejmości zatrudnionej tam Polki, żony Szwajcara, Pani Mueller. Raport ten jest cenny ze względu na to, że neutralny, obiektywny wizytator, wytrawny znawca problemów obozów jenieckich w Niemczech potwierdza fakty i opinie, wyrażane dotychczas tylko w relacjach i wspomnieniach osób, których działania Niemców bezpośrednio dotknęły. Zamierzałam go wręczyć Pani Dorocie Wakarecy podczas spotkania Klubu Historycznego im. Gen. „GROTA” w Warszawie w październiku, kiedy tematem była Wojskowa Służba Kobiet, ale nie zmieściłam się wśród dyskutantów, chociaż byłam zapisana do głosu już od miesiąca. Uczynię to teraz w Toruniu, gdyż moim celem jest pokazanie podejścia różnych instytucji do osób, prowadzących kwerendy dla prac historycznych: albo życzliwość (jak Międzynarodowy Czerwony Krzyż w Genewie, Studium Polski Podziemnej w Londynie, czy Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach), czy też brak odpowiedzi na prośbę, lub stawianie formalnych przeszkód – bez wymieniania tych instytucji z nazwy (jak Archiwum p. Kunerta, Burmistrz niemieckiego miasta Arnstadt, lub Biuro Poszukiwań PCK w Warszawie).

Napisałam też artykuł na temat Raportu pt. „OFLAG IX C w ocenie Delegata Międzynarodowego Czerwonego Krzyża”. Został wydrukowany w numerze 10 / 2002 „Biuletynu Informacyjnego” (w załączeniu). Niestety, proponowany przeze mnie materiał ilustracyjny nie uniknął tzw. chochlika drukarskiego: nie opublikowano fragmentu pierwszej strony raportu, gdzie wizytujący wymienia nazwiska czterech kobiet – oficerów, z którymi rozmawiał. Gorszą sprawą jest błąd przy fotografiach tych osób: dwie z nich – kpt. Heleny Nieć – Męża Zaufania i dr. Zofii Bratkowskiej zilustrowano fotografiami mjr. Szymkiewicz i kpt. Chroń-Frołowicz. W egzemplarzu dla Ciebie nakleiłam właściwe fotografie, które odbiłam na ksero. Redakcja „Biuletynu” bardzo poważnie potraktowała tę sprawę. Udowodnili składającemu numer w drukarni, (która jest zresztą prowadzona przez Harcerzy Rzeczypospolitej), że dostał od nich właściwe zlecenie, a zrobił błąd przez przeoczenie. Wydrukują właściwe fotografie na podklejanym papierze i rozesłają do prenumeratorów, natomiast poprawią egzemplarze, dotychczas nie sprzedane. tu na miejscu. Skorzystam z naszej sesji, by zawiadomić o tym zainteresowane osoby.

Drugą ważną dla mnie sprawą jest znalezienie w Toruniu osoby, która – korzystając z teczek osobowych w Archiwum – uzupełniłaby dane, dotyczące kobiet-oficerów z mojego wykazu 450 nazwisk. Opracowanie byłoby naszym wspólnym dziełem i podpisałybyśmy je obydwie, jako współautorki opracowania. Gdyby udało się taką osobę znaleźć, można by zakończyć ten etap pracy.

Elu droga! Cieszę się, że znowu jadę do Torunia, że zobaczę nowe Muzeum , że usłyszę o ciekawych sprawach i znowu spotkam ludzi, których cenię i lubię. Dotyczy to Ciebie i Twego zespołu współpracowników Fundacji i Memoriału. Życzliwość i prawdziwe zainteresowanie naszymi problemami sprawiają, że każdy kontakt z Wami jest dla mnie radością i przyjemnością. Przesyłam serdeczne pozdrowienia dla Ciebie i Twoich Współpracowników. Do zobaczenia! Janina Kurowska.

Janina Kurowska



Kopie u Elz.

Torun 10 II 2004 r.

IV/32

L. ob. 185/WSU-412/04

Pani Janina Kurowska
ul. Sułkowskiego 27
05-820 Piastów

T: 500

Droga Pani Janino,

Zwracam się do Pani z następującą sprawą. W grudniowym numerze Biuletynu Informacyjnego SZŻAK, obok Pani ciekawego artykułu znalazł się też artykuł p. Lecha Stanisławskiego pt. *Dania już nie tak daleko od Polski.*, w którym autor wymienia odznaczoną VM Lone Mogensen (Anna Masłocha). Czy może Pani zdobyć szybko dla nas adres p. L. Stanisławskiego z Redakcji Biuletynu ZG SZŻAK? Chcemy jak najszybciej skontaktować się z nim i poprosić o dane A. Masłochy do II tomu *Słownika VM Kobiet*, który już niedługo zaczniemy przygotowywać.

Wysłaliśmy do Pani w tej sprawie e-mail 6 II na adres: wikurowski@interia.pl, ale nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Czy otrzymała Pani ten e-mail a także wcześniejsze e-mail, na które nie dostaliśmy odpowiedzi, wysłane do Pani w dniach 4, 5, 22 i 30 grudnia 2003 r.? Proszę o potwierdzenie czy możemy tak wygodnie porozumiewać się pocztą elektroniczną, czy może adres uległ zmianie?

Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Jancko miło,

Czekam na mój Twój konto bankowy, załączam artykuł, który być może Ci się przyda i prośbę o jakis projekt "Słownika oficerów Sił Powietrznych Wojskowej Siły Kabin Kp 172"

Bardzo miłe pozdrowienia dla Ciebie i Twoich Bliskich

Zo

12 II 04

Zaś

A. Antykopf

Zo

p. 561/06

IV/33 B248

sz

JANINA KULESZA-KUROWSKA
Ul. Sułkowskiego 27
05-820 Piastów
Tel. (o-22) 723-10-77

Piastów, dnia 30/IV.2006-04-30
50

Droga Elu, miła „ZO” !

Przede wszystkim jeszcze raz pragnę wyrazić swą radość z powodu Twojej nominacji na generała, Nareszcie , po tak wielu latach naszego wyczekiwania na ten akt sprawiedliwej oceny Twoich wspaniałych działań. Gratuluję z całego serca !

Zgodnie z naszą dzisiejszą rozmową. Telefoniczną przesyłam Ci tekst mego artykułu, napisanego w związku z otwarciem Twojego Muzeum Wojennej Służby Kobiet w Toruniu . Opublikował ten artykuł „Biuletyn Informacyjny” Zarządu Głównego SZŻAK”u w numerze majowym Nr. 5/2003 roku pt. „FEMINA – PATRIAE DEFENSOR = KOBIETA OBRONCĄ OJCZYZNY”. Został on również umieszczony na stronie internetowej tegoż „Biuletynu” – adres <http://biuletyn.ak.webpark.pl>.

Artykuł ten znajduje się także na stronie internetowej naszej FUNDACJI „ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ” w Toruniu , pod Tytułem „KOBIETA OBRONCZYNIĄ OJCZYZNY”. Adres internetowy z pewnością Ci znany, ale dla ułatwienia podam go tutaj: www.um.torun.pl/archAK.

Jeśli uznasz, że ten artykuł właściwie wyraża Twoją myśl, wyślę go do redakcji Miesięcznika dla Nauczycieli i Wychowawców Katolickich „WYCHOWAWCA”, wydawanego w Krakowie przez Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli i Wychowawców. Mam nadzieję, że go umieszczą , gdyż miałam z nimi kontakt w ubiegłym roku, kiedy okazało się, że na okładce ich numeru kwietniowego znajduje się moja fotografia, zrobiona w chwili, gdy czytam Modlitwę Wiernych w czasie Mszy Św. w dniu otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego w 2004 roku. Napisałam wówczas list do Redakcji i przesałam tekst mojej wypowiedzi na pytania studentki historii UJ Marty Frankowskiej. Pełny tekst mojej „rozmowy” z Martą opublikował „Biuletyn Informacyjny „ Zarządu Głównego SZŻAK w numerze 1/1003 r. pt. „KWESTIONARIUSZ”. W odbitce ksero tekstu, zamieszczonego w „WYCHOWAWCY”, pt. „Najwyższa wartość – Wolność”, którą Ci przesyłam, podkreśliłam na czerwono fragmenty, gdzie pisałam o Tobie .

Jeszcze jedna informacja, która dotyczy domu wypoczynkowego, gdzie zamierzam spędzić 3 tygodnie od 13. maja do 2. czerwca. Adres i numer telefonu podała mi kol. „Karola” Eugenia Szymczakowa, która była tam już kilkakrotnie i bardzo swe pobyty chwali. Zadzwoń tam, przedstawiłam się, zostałam mile przyjęta, tyle, że termin musiałam dostosować do ich wolnych miejsc. Koszt pobytu dziennego w pokoju jednoosobowym z własną łazienką wynosi 42.- zł. Miejscowość ta ROGOWO, leży w pobliżu Kołobrzegu, gdyż właśnie Kołobrzeg jest stacją kolejową, do której się dojeżdża pociągiem. Dalej taksówką. Mnie zawiezie tam samochodem mój wnuczek. Oto ich adres:

Wojskowy Dom Wypoczynkowy w Rogowie
72-330 Mrzeżyno Gryfickie
tel. (o-91) 386-61-55.

*Łatwiej Cię bardzo serdecznie
Janina*

Kopie Do J. Kurońskiej

IV/33

Ł. dr. 2505/FZ/07

Tormi 30x 07

Janko Kochane

Dziękuję za art o marni Witten - jest bardzo potrzebny. Może nie są najważniejsze drugi do "Wzburzeń" czy do "Dziennika" zgłosił mi tu do mnie Allen Paul, stary autor "Katyń" i prosi o biograficzny rozruch - kobiet. Wprowadziłam angielski (do Polki wamencie woli być po angielsku). Dajam mi też adres "Jey". Ale on woli wysłać z "zarysami" kurierem.

Pamiętam prosił Ję, że ma go kazać skontaktować z krewnym Steevensów z Ryakowa, który ^{ma} (to niedzielną rodzinę rodu kurońskiej - Bolek) ten m. Rępa Hajtowicz w Ryakowie Paul nie zna języka polskiego, ale wypożyczył mi najdłuższe listy kurońskiej Janko, także potrzebne Ci do pracy, tak mogę na Ciebie liczyć.

Serdecznie Ci całuję, 20'

Ps Skisierzyły się tak w tym samym norwegu tel., z szklanym cewką gony

Grafika: Kamila Ratajczyk-Muniak
Projekt kartki: A. W., K. M.; Druk-Tor, 056 651 42 51

L. dz. 930/E2/08.
Do J. Kumowskiej

IV/35

Toruni 25 II 2008 r. kopie

Drago Pani Jenino,

Przesyłam Pani ksero artykułu
o śp. Marii Dziej entonstwie Zofii
Kosiewicz-Chmurowej, który otrzy-
małyśmy od p. Marii Tremboki.
Może przyde się przy spraco-
wywonym przez Panię artykule
do Biuletynu 2G Ś22 AK.

Zetęczem rozdanie od
Pani Profesor, które miestety
zle się cuję, oraz od siebie

2 wyrezami szcunku

Do notę Kromp
Sekreterke prof. Elżbiety Leweckiej

14/86

FUNDACJA ANINA KULESZA-KUROWSKA
 "Archiwum i Muzeum" **Ulica Sułkowskiego 27**
 Armii Krajowej oraz **05-820-PIASTÓW**
 w Toruniu
 Tel. {0-22} 723-10-77.
 Wpłynęło dnia **2.11.2009**
 - dz. **2250/S-720/XIX**
WX-12/09
 Załączniki:
 Referent:

Piastów, dnia 22.X.2009 r.

FUNDACJA
GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
W TORUNIU

Ul. Podmurna 93
87-100 TORUŃ

Szanowni Państwo!

Z prawdziwą przykrością zawiadamiam, że nie mogę skorzystać z zaproszenia na XIX. Sesję Popularnonaukową na temat „Prof. Dr Hab. Gen. Bryg. ELŻBIETA ZAWACKA (1909-2009)”, która ma się odbyć w Toruniu w dniu 4.XI.2009 r. Po prostu nie czuję się na tyle dobrze, żeby przyjechać do Torunia bez opieki rodziny, a moja Synowa nie może mi właśnie towarzyszyć. Tym nie mniej całym sercem będę obecna myślą razem z wszystkimi Przyjaciółmi, którzy tam się znajdują.. Czekać będę na materiały z Sesji, które z pewnością zostaną – jak zawsze – opublikowane..

Gdybym była w Toruniu, na pewno zabrałabym głos w dyskusji. Swoją ewentualną wypowiedź na temat „Przywróciła nam drugą młodość” przesyłam do Państwa na piśmie. Byłoby mi bardzo miło, gdyby któraś z Pań zechciała ją odczytać w moim imieniu.

Przy sposobności przesyłam kserokopie kilku dokumentów, które mogłyby się znaleźć w mojej teczce osobowej w Archiwum Fundacji :

- 1/. Powołanie mnie do Rady Honorowej Budowy Muzeum Powstania Warszawskiego z dnia 21.VII.2003, podpisane przez ówczesnego Prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego.
- 2/. Nadanie mi tytułu Honorowy Obywatel Miasta Piastowa uchwałą Rady Miejskiej z dnia 18.XI.2008 r. wraz z artykułem na ten temat z pisma Kurier Południowy.
- 3/. Zaproszenie mnie do udziału w Komitecie Honorowym Budowy Muzeum Hulagu 121 w Pruszkowie, przez który przeszła ludność Warszawy, wypędzana z miasta po Powstaniu Warszawskim. Zaproszenie podpisała Starosta Pruszkowski p. Elżbieta Smolińska w dniu 19.VIII.2009 .

Przekazuję również wycinki nekrologów kobiet - żołnierzy AK, które znalazłam w „Gazecie Wyborczej” w ostatnim okresie. Ostatni dzisiaj – 22.X.09. Współpracowniczek i Współpracowników. Byłabym bardzo szczęśliwa, gdyby udało mi przyjechać do Torunia w przyszłym roku. W każdym razie jestem całym sercem z Wami.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia dla Pani Prezes, oraz dla wszystkich miłych Jej Współpracowniczek i Współpracowników. Jestem całym sercem z Wami.

Łuczniki.

*Z wiankiem i sympatią
Janina Kurowska*

T. 500/1586

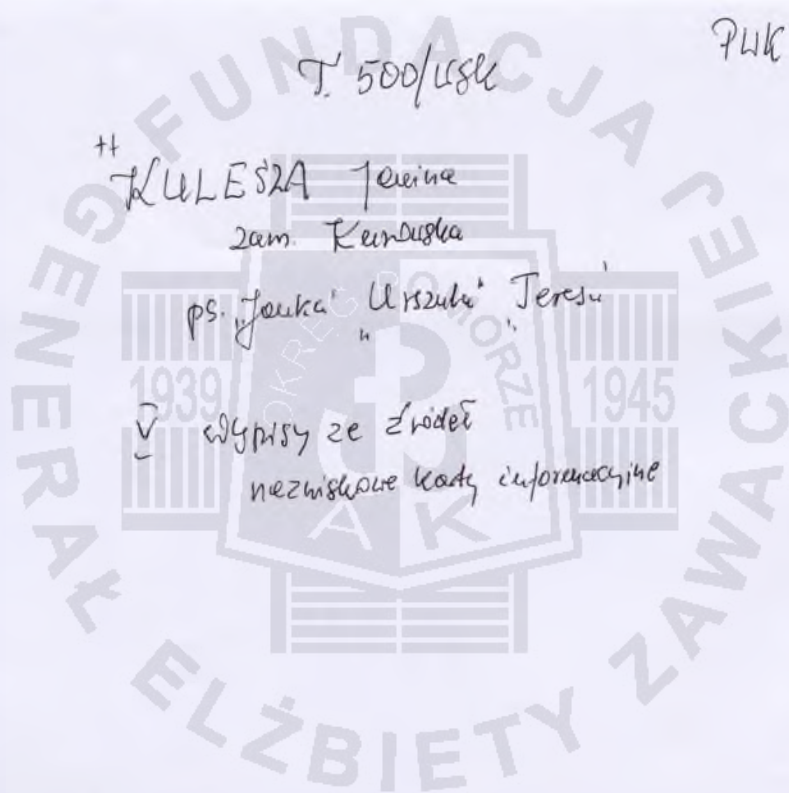
PLK

AK
W-62
Powst. 21

† KULESZA Jolina
zam. Kambuska

ps. Janka Urszula Teresa
" " " "

✓ wypisy ze źródeł
niezmiernie ważny informacyjny



T: 500/413K

AK

Warszawa

Kulesza - Kurowska Janina: ppor.
ps. "Janka", "Teresa", "Urszula"

- pracowała w Wojsk. Zakładach Wydawniczych.
Uczestniczka Powst. Warsz., jeniec obozów:
Lamsdorf, Mühlberg, Altenburg, Oflag IX C
w Molsdorf. Nr. jeniecki 106218.

Zróżko: J. Kulesza - Kurowska, Jesteśmy żoł-
nierzami gen. "Bora". Polki uwolnione
przez armię gen. Pattona, "Kombatant"
2000, nr. 4, s. 13 - 14.

K.Wojt., 2002.

T. 500/W3K

PWK

AK- W-wa
Powst. W-okie

KULESZA-KURIOWSKA Jarziza

VI. Fotografie

1. pierwsza z prawej J. Kulesza-Kurajska
z siostrami, Grudziadz 1935, (kseno) szt. 1

2. zdj. legitym., [b. ol.], repr. (4,3 x 6,5)
szt. 1

3. po ulubie wychodzi z kaplicy, Pawanie
- 1945 r. (kseno) szt. 1

4. spotkanie z E. Zawadzki, W-wa 2001 r.,
onyq. kolor, (12,6 x 8), szt. 1

5. promocja w planon. W-wa CBW, 2001 r.
onyq. kolor, (~~12,6 x 8~~^{15 x 10,5}) szt. 1

1, sygn. J-1/II-3 (kseno)

2, Świtajskie 2013

1

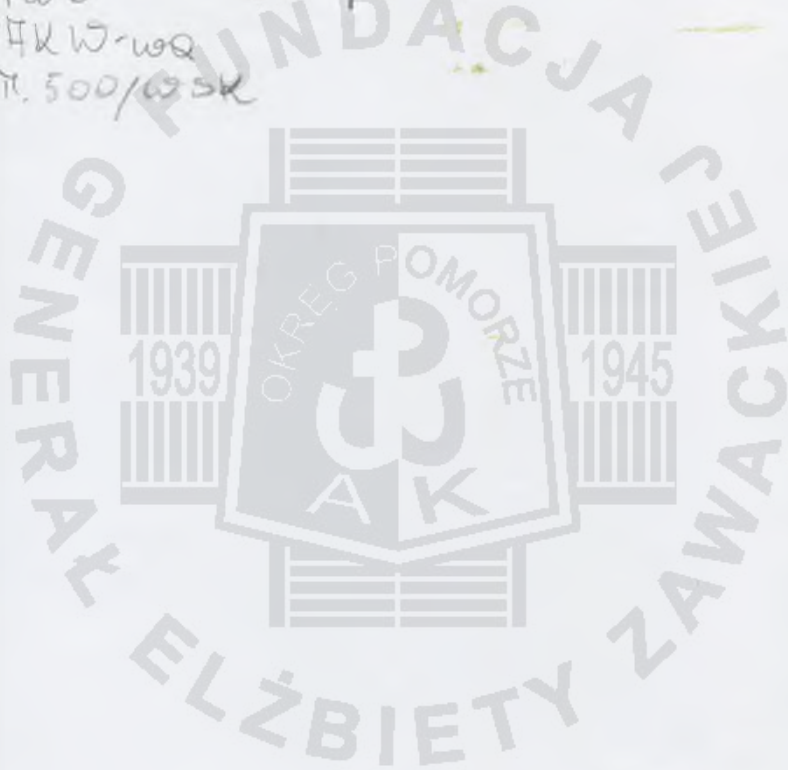


Grudziądz 1935 rok
Janina Kulesza-Kurowska z siostrami
Otylią i Antoniną. Janina w mundurze
P.W.K (piewosza z prawej)

Kulesza - Kurowska, Janina

[Liz prawa mmdm PLK

PKK
SK W-wa
N. 500/05K



AK

1. WSK
Teczki osobowe

2. T. 500/WSK

3. repr. 4,3 x 6,5

4.

5. KULESZA Janina

2 d. Kurowska

6. 1942 r.

7. brak

8. Uwagi: Opis ma odwrocie fot.

Janina KULESZA

ur. 10. IX. 1919

rok 1942.







37 Murnau /Bawaria/, dn. 10. IX. 1945.
Ppor. A.K. Janina Kulesza i ppor. rez. Krzesław Kurowski
wychodzą z kaplicy b. Oflagu VIIA w Murnau po swym ślubie.





Wamawa, Centralna Biblioteka Wajkowa, 25.V.2001
Grupa historyczna Fundacji Archiwum
Pomorskiej Armii Krajowej.

4)

Drożej Komendance Eli
i miłej wspomnienia
spotkania Janina Skurskiego



VI FOTOGRAFIE

Fotografie



T. 1825/WSK

PWK/
W-WA

KULESZA Jarzka

Zam. Kumowska

p.s. "Jusko."

VI Fotografie

1. 2olj. obozowe, ksero, 1934, str. 1

2. 2olj. z wycieczki, ksero, ¹⁹³⁸[b.d.], str. 1



Z. Świt. 2010r

10



№. 1825/WSK - Obóz PWK w Istebnej 1934. Dwie siostry:
Antonina Kulesza (Popławska) - instruktorka
Janina Kulesza (Kurowska) - słuchaczka.

№. 500/WSK

PWK

AK

W-w01

2)

Kasprowy Wierch 1938.



Wycieczka grupy dziewcząt z Junackich Hufców Pracy w z Warszawy
Kierowniczką Drużyny Antonina Kulesza (Popławska) czwarta z lewej.
Trzecia z lewej : gość Drużyny - Matka Antoniny i Janiny Kuleszów
Stanisława ze Skiódowskich Kuleszyna.



S. W. K. w. Istebnej 4. IV. 1934

Oryginał fotografii w zbierach Janiny Kulesza-Kurowskiej.



AK
AK

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: facak@wp.pl

MEMORIAŁ

Generał Marii Wittek

Założony przez 1997. E.Z.
oprac. 2016r. A. Koj.



05-820 PIASTÓW

Fot - Jkora

PWK

AK

WVA

Powst.

Kulesza Janina
zams. Kuroloka

ps. „Janka”, „Urszula”, „Teresa”

KULESA Janina

